KOCHAIĄCY SIĘ

W NIESZCZĘSCIA ROZNE WPROWADZONY,

NA KONIEC

SZCZĘSLIWY CZLOWIEK,

PRZETŁOMACZONY

Z NIEMIECKIEGO NA POLSKI IĘZYK.

2. Części z Koperſztychami. 6. Złł.

Xiążek Adama Kazurickiego.

W WARSZAWIE

w Drukarni P. DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego J.K.M. i Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.

M. DCC. LXXXI.

I.



KOCHAIĄCY SIĘ
CZŁOWIEK

KSIĘGA I.

Nie byłem nigdy mniey odważny, ani miałem kiedy więcey myśli w przedſięwzięciu iakiego dzieła, iak kiedy zaczynam przypadki życia moiego wyrażać; mam dwie drogi, z ktorych iednę obrać potrzeba, pierwſza, nie piſać, ale iak ciężko tą poſtępować, ktorey

ſkłonność ſprzeciwia ſię, druga każe piſać, y na to chęć właſna zgadza ſię. Wolę przecież tey zażyć uboczy, ktora że pewnie przypadnie, ſpodziewam ſię. Mogę piſać ile chcę, bo tym ſpoſobem ſtaie ſię świat co raz wiadomſzym; uda ſię robota znayduiąc chwałę doſkonałych Przyiacioł to właśnie ſpoſob na iey otrzymanie; nieuda ſię zaś, to czasu na nią łożonego nie mam za przepadły, w ſamym powtarzaniu przypadkow moich dosyć nadgrodzoną znayduiąc pracę, nakoniec ſkoro wątpliwość zoſtała ſzczęśliwie znieſioną. Ja tak do rzeczy przyſtępuię.

S. T. Jeſt mieyscem urodzenia mego. Ociec moy JP. Bs. przed kilką lat tam ſię przenioſł, kiedy nieumiała Oyczyzna prawdziwych zaſług iego poważać, opuścił ią gdzie indziey ſzukaiąc ſzczęścia. Przybywſzy znalazł Przyiacioł naylepſzych, pomyślnością iego ſzczerze zatrudnionych; z pomiędzy nich był naypierwszym JP. E. ktory ſtarał ſię go poznawać z ludzmi pierwſzemi, prowadząc w poſiedzenia naywybrańsze.

Jednego dnia odwiedził ten Przyiaciel Oyca moiego, radząc aby nadeszły wieczor ſtrawili u JP. Dorseta, ktory przymiot charakteru Człowieka tego znaiąc bardzo użytecznym dla ſiebie, zezwolił na to chętnie, Jmć Pan Dorset przyiął go bardzo grzecznie, do czego zalecenie JP. E. bardzo wiele pomogło, bywali u ſiebie potym uſtawicznie, tak że na oſtatek ieden bez drugiego obeyść ſię niemogł. Corka JP. Dorseta iedna z naypowabnieyszych Dama, miała nayznacznieyszą część w nawidzeniach Oyca moiego, kochał ią z momentu pierwszego obaczenia nayszczerzey, aże iuż czterdzieſty Rok zaczynał, wątpił wprawdzie aby miłość iego upragnionego ſkutku doyść mogła, kiedy dwudzieſtoletnia Dorseta y iey niewymowna piękność ſto młodych znalazła kochankow. Starał ſię więc ile możności utaić miłość y czucia własne kryć przed światem, przedſięwzięcie było wcale dobrze zaczętym, ale niedopełnionym; ſiła razy bowiem uyrzał Dorsetę, tyle razy ſerce iego

ſilnieysze poczuwało więzy, czyli raczey mowiąc miłość iego coraz znaczniey większyła ſię. JP. E. ktory uſtawiczną niespokoyność iey y zapominania ſię uważał, nacierał na niego, iżby mu tego oboyga przyczyna mogła bydz otwartą, Ociec moy, ktory radby był czucia swoie nayſkryciey mieć zachowanemi, niemogąc iednak nacieraiących Przyiaciela swego proźb zatrzymać y dłużey im ſię wymawiać, odkrył mu tutay miłość ſwoią ku Dorsecie, złączoną z wątpliwością, iżby on kiedyżkolwiek w niey miłe poſtąpienie mogł sobie obiecywać. Jmć Pan E. znayduiący ukontentowanie w wyświadczeniu przyſługi Przyiacielowi swoiemu, przyrzekł mu że o sercu młodey Dorsety y o myślach Oyca iey dla niego w takich okolicznościach, należycie wybadać ſię zechce, z obroceniem wszyſtkich ſwoich na to ſił y możności, iżby on bez korzyści niezoſtał. Słowem Ociec moy był dosyć ſzczęśliwym, Jmć Pan E. nieznalazł Jmć Pana Dorset do związku małżeńſkiego

Corki swoiey z Oycem moim nieſkłonnego, ten prawdziwie nayſzczerszy Przyiaciel śpieszył ſię z przynieſieniem kochaiącemu nayużytecznieyszey tey wiadomości. Ta uzbroiła przez to ſtateczną odwagą serce, zaczął iuż odwidzać piękność swoię śmieley iego z nią przeſtawanie z przyiemnym zabawienia iey złączone ſposobem, dokazały tego iawnie, czego wielu młodych kochankow do tych czas prożno ſiląc ſię uſkutecznić niemogły: tym bardziey ieszcze był kochanym, kiedy uſilne rożnych Przyiacioł do Dworu przyczynienia ſię za nim, wyrobił mu na oſtatek Urząd ieden, po ktorego otrzymaniu mniemał za rzecz przyzwoitą Jmć Pana Dorset o Corkę iego upraszać otwarcie, ktorego zezwolenie na to bez żadney odebrał trudności, odziedziczył tedy to teraz, czego od dawnego życzył ſobie czaſu, y na ſzukanie czego w własney Oyczyznie aż dotąd prożnych tyle łożył uſiłowań, oprocz prowadzenia ſpokoynego sposobu życia, ktore z iego właśnie pożytecznym

Urzędem niezgadzało się, z strony żony, ktora przy wielu powabach swoich, nayszczerszą do niego przywiązywała miłość mogł bydź pysznym. Ktożby mogł sądzić, żeby Małżeństwo rodzaiu tego mogło bydz nieszczęśliwe? iedna takowa Para, ktora sobie iedność za przewodniczkę obrała, ktorych życzeniom dotąd na niczym nieschodziło? iednako to szczęście długim przeciągiem czasu uwieńczone nie było.

Te cnotliwe Małżeństwo żyło w niezakłoconym pokoiu, niewiedząc że ich rząd y spokoyność przez ieden niepomyślny trafunek wkrotce miała bydź zmieszaną. Jam to zawsze uważał, że ludzie naypierwsi y zasługi rzadko bardzo szczęścia używaią, ktoreby zawisnym przypadkiem przerwanym bydz niemiało; Powinienem więc ztąd prawie wierzyć, że to szczęście zasługom zawsze iakowoś w sprzyianiu utrzymować chce wagę, bo częstokroć dla niegodnych iego posiadania, dobra swoie przemarnotrawia.

Jedynym Małżeństwa tego owocem byłem ja. Sprawiaiącym naywyższą Rodzicom moim radość. Teraz dopiero szczęście swoie sądzili bydz doskonałym; Jakem tylko pierwsze dziecinności przepędził lata, wziął całe Ociec moy staranie na siebie, we wszystkim mnie iako naylepiey wychować, przyiął do mnie nayprzod Nauk Mistrza, ktory wszystkich wiekowi młodemu nayużytecznieyszych y potrzebnych nauczył mię wiadomości. Samemu zaś sobie naywięcey zadawał pracy, iako naylepszy grunt wiary we mnie zaszczepić, y moie rozszerzaiąc poięcia, w naypierwszym ie postawić wyborze. Natura w niwczym mi nieodmowiła wyobraziwszy postać moią dosyć podchlebnie, dowcip moy bystry umnieyszał (troskliwemu o wszystkie y zewnętrzne nawet przymioty serca mego) pracy Oycu.

W zabawach takich, przyszedłem do lat dwunastu, bez przerwania aż dotąd ukontentowanego naszego sposobu życia. Atoli iednak przyszedł już teraz

czas ten, ktory nam los do ustawicznych z nieszczęśliwemi przypadkami przemian wyznaczył, y zaiaśniaiące szczęście, musiało nasz cały pomyślności przyśpieszyć zachod.

Ociec moy miał Brata w R. ktory naybogatszym w tey kraiu części był od wszystkich. Ten umiera wyznaczywszy Oyca mego iedynym bogactw swych dziedzicem. Po otrzymaney takowey wiadomości, poukładawszy Ociec rzeczy swoie, płynie na pierwszym do wyiścia gotowym Okręcie do R. Tam szczęśliwie zapłynąwszy, iak tylko dopominania swoie, należytemi wsparł dowodami, wszystkie zmarłego Brata sprzęty y dobra wytrąciwszy wyłożone wydatki rożne w ręce mu oddano, ktore on do dobrego przyprowadziwszy stanu, przygotowywał się do prędkiego nazad powrotu. Aże on za dobrych lat czasow w drogach, przytrafiaiącego się nie wiele znał niebespieczeństwa, nie sądził przeto za rzecz potrzebną, pieniądze swoie w ostrożną opatrzyć pewność. Odebrali-

śmy liſt ieden od niego, gdzie nam o ſwoim donoſi powrocie, napiſany na kraiu Okrętu, albowiem na ſamym co tylko od lądu na powrot iuż był odbiciu. Takowa wiadomość niepoſpolicie nas ucieszyła, wyglądaliśmy podług wyznaczonego czasu z naywiękſzym iako nayprędſzego przybycia iego upragnieniem.

Jednego dnia, iak Matka moia zabawiaiąc ſię ze mną, nad długo trwaiącym odiazdem Oyca mego dziwić ſię, a o przychodzącey na mię okrutney z tey przyczyny boiaźni powiadać poczyna, wchodzi nad ſpodziewanie Okrętowy Człowiek ieden do pokoiu. Naſze przerażenie przy pierwſzym iego na nas ſpoyrzeniu, było nadzwyczaynym, przeczuwanie zaś pewne zdawało nam ſię wprzod iuż nieſzczęście naſze ogłaſzać. Ten krotko opowiedział, że na ten Okręt, na ktorym Ociec moy znaydował ſię zaraz po ruſzeniu iego od Portu nagła napadła była burza, ktora pięć dni bez żadnego trwała uſtanku, tak, że ten wcale aż do Hiſzpańſkich unieſio-

ny był brzegow. Rozboyniczy ieden Algierczykow Okręt uganiaiący ſię za nim byłby go pewnie był pokonał, gdyby ten przymuſzony unikaiąc wpadnienia w ręce Barbarzyńſkie, dobrowolnie ſam był na miałſzczyznę niedobrał ſię, z maiątkow iego rożnych na Okręcie znayduiących ſię nic niewyratowano. Ociec moy zaś miał ſzczęście uyść z życiem. Teraz znayduie ſię w Kadyx, gdzie on go chorobą złożonego zoſtawił. Dodaie tenże, iż liſt od niego miał z ſobą, ale ten przez trafunek w drodze y z ſwoią zgubił kieſzenią. Tak więc niemogliśmy mieć bliżſzey y doſtateczniey ſzey wiadomości, o tym przypadku, ktory nas wſkroś przeiął boiaźnią. Matka moia iednak niewiele zważaiąc na poniesioną tak wielką ſzkodę, y owſzem ią wcale na ſtronę odrzuciwſzy, zdała ſię tylko o zdrowie Oyca mego troſkać, że on w takowych naypotrzebniey ſzych okolicznościach niedoſtatek cierpieć muſi. Uzbierawſzy tedy pewną pieniędzy kwotę, tę bez odwłoki z przyłączonym liſtem ſwoim u-

beſpieczywſzy pewność doyścia, poſyła do Kadyx. W tydzień otrzymaliśmy liſt od niego, gdzie nam nieſzczęście ſwoie z okolicznościami opiſuie, donoſząc także o polepſzeniu zdrowia ſwego, y że mu na niczym zbywać nie będzie, iak prędko zdrowie iego pozwoli mu przyśpieſzyć powrot do Domu. Ta wiadomość zaſpokoiła cokolwiek Matkę moią, y zrobiła otrzymane iey nieſzczęście daleko znośnieyſzym. Jednakowoż nieſzczęście ſamo iedno rzadko bardzo przychodzi, te nieſtetyż nam przytrafiały ſię w ſpoſobie nayſtraſnieyſzym.

Drugi liſt nioſł nam nowinę polepſzonego wcale zdrowia iego, y bliſkiego iuż z Kadyx wyiazdu. Dniem wprzody nim Ociec moy do St. przybył, Jmć Pan Dorſet z Jmć. Panem E. znaydowali ſię u nas na wieczerzy, w rozmowach naſzych naywiękſza część była o Oycu moim, radość ſama ożywiała ſerca, w wyſtawieniu ſobie po tak długiey niebytności prędkiego znowu oſoby iego widzenia. Każdy nad tym zamyślał

ſię, iakby mu przez miłe przyięcie ſwoieênieſione nieſzczęście niepamiętnym zrobić można było. Ale o! Boże, iakże od tego ukontentowania byliśmy oddaleni daleko! Ta nayſtraſzliwſza noc, ktorą zaledwie kiedy przeżyć można było, czuwała iuż na nas. Po ſkończoney kolacyi Jmć Pan E. doſyć prędko pożegnawszy ſię odſzedł, aże mieſzkanie Jmci Pana Dorſet w niedalekiey od nas było odległości, przeto ten nieiaką nam ieſzcze przytomności ſwoiey darował chwilę.

O godzinie dwunaſtey, gdy po zobopolnym z nami nocy dobrey ſobie życzeniu odszedł, ſpokoynie ſpać ſię położyliśmy, z mego ſnu tyſiąc nieſpokoynych wybiiało mię myśli, y te wcale tym ſpoſobem przeſzło godzinę prożno przezemnie zawieraiących powiek, miłym naſycić ſnem niedały; aż naoſtatek nadzwyczayną iakowąś gorącość uczułem, ta coraz mi ſię tężſzą y mocnieyszą zdawała; pomieſzany zgiełk iakiś w moim że ſnem paſsowaniu ſię ſłysząc, w mocnieyſzym ieſzcze zoſta-

wałem podziwieniu, nagły huk zapadnienia ſpalonego iuż dachu; y w tym momencie głos wołaiący, ogień do iako nayprędszego mnie z łożka porwania ſię przymuſiły. Tu nic więcey niezobaczywſzy nad okrutną iaſność, znalazłem zaraz przyczynę nadnaturalney owey czułey odemnie gorącości. Spieſzyłem tedy nayprzod do pokoiu Matki moiey, ktora w naytwardſzym śnie była, przeſtraſzenie ſię iey w tym raptownym mym obudzeniu, ſamemu wyrownywało niebeſpieczeńſtwu. W takowym zamieſzaniu czaſu do ratowania rzeczy, chyba co z naymnieyſzych niemieliśmy, a zaledwie co za drzwi wybiegliśmy, te natychmiaſt zaraz ogarnął ogień. Już cały przod Domu palił ſię, było więc niepodobieńſtwo y myślić o iakimkolwiek ratunku z niego, z ktorego iuż y ſłużący ſzczęśliwie przecież z życiem powychodzili. O! iaki nayſtraſzliwſzy był na ten czas widok, połowa cała ulicy tey w ogniu, do tego powſtaiący co ſrożey wiatr, tam od iednego do drugiego przepędzał Do-

mu. Jmć Pana Dorſeta Kamienica, była w tymże ſamym ſpalenia ſię z naſzemi przypadku. Znaleźliśmy go podobnież na ulicy, cały iego ratunek także rzeczy, wubiorze na nim widząc. Ten płacz y narzekania tych niezczęśliwych ludzi, ktorych okrutna moc ognia ogarnywała Domy, doſtatecznie opisać niepodobna. Tu krzyczy Matka nad zoſtawionym w Domu dziecięciem, ktore więcey iak pewna nienaſyconemu w zdobycz doſtanie ſię ogniowi, tam załamuie ręce Corka, nad pozoſtałym Oycem, ktoremu ſkrzepła uſzkodziwſzy rzezwości iego ſtarość, prędkiey w potrzebie takowey zabroniła ucieczki. Każdy nad ſwoim płacząc upadkiem zgubę ſwoią miał za nienadgrodzoną. Pomieſzany krzyk z zgiełkiem oſob tylu, powiękſzały ieſzcze bardziey w nas boiaźń, wyſtawiaią ą nam dosyć z ſamo ſiebie ſtrachu warte, niebeſpieczeńſtwo ſtraſznieyszym ieſzcze, tak, że my ſami pożałowania w takim właſnym przypadku od każdego warci, przecież miłoſierdziem wzru-

ſzeni tych mizernych ludzi opłakiwaliśmy ich nieſzczęścia.

Nakoniec nieſpracowane przyśpieſzaiących ratunek Mieſzkańcow ſtaranie y praca, ugaſiła ſzerzący ſię pożar, iednakowo Dom nasz iuż ſię niewroci, iako też podobnie y rożnych Sąſiadow, ktorzy w rownym z nami zoſtawali loſie. Początkowy ogień wyſzedł w pobliſkości mieſzkania naſzego, od iednego Piekarza, ktory tak w nadzieia zrazu niewielkości iego, iako też y cichego bezwzruſzenia miaſta ugaſzeniu właſnego; nierychło o nim uwiadomił mieſzkańcow. Ja zaś przy tey biedzie dziwić ſię muſiałem ſam, nad wſpaniałością Matki moiey, ktora po znieſionym tym nowym nieſzczęściu nic ſię niezmieniła, y iednakowego iako y przedtym była umyſłu; ſzczegulnie tylko wyſtawienie łatwo ſpodziewanego przeſtraſzenia ſię Oyca mego (przy przybyciu ſwoim) troſkało ią.

Jmć Pan E. był tak łaſkawym, nas y z Jmć Panem Dorſetem na tak długi czas do Domu ſwego przyiąć, pokiby-

śmy iakiego innego pomieszkania dostać niemogli; niedopuszczał, ażeby nam na czym schodzić miało, y starał się usilnie w tym nieszczęściu naszym takowym sposobem nieiakoś wracać spokoyność.

O! Nieba mamże ieszcze daley pisać? Smutek y przypominanie tak wielkiey nieszczęśliwych trafunkow liczby, myśl moią wcale do dalszego pisania czyni niespokoyną. Moy Ociec po prawie iednoroczney niebytności swoiey, powraca nazaiutrz po spaleniu się Miasta, ale iakoweż spoyrzenie dla niego nieznośne; szuka Domu swego, lecz prożnie, zaledwie mogł temu wierzyć co sam widział, iak kupy ieszcze z porozdzieranych w ratunku Domow z co tylko ugaszonego kurzyli się ognia: Poszedł więc naostatek do Jmci Pana E. Nie iestem dosyć zdolny, do żywego tutay tey sceny odmalowania; żal z radością szły na przemiany, każde z tego oboyga z rowną tęgością dobijało się o mieysce. Tu była wielkość smutku nad tylo podiętemi nieszczęśliwościami

z ie-

z iedney, tu pełność ukontentowania z tak uſilnego umknąwszy niebeſpieczeńſtwa nas znowu nad ſpodziewanie oglądaiąc z drugiey ſtrony, tak, że w długotrwaiącey Ociec moy zoſtawał wątpliwości, pierwſzemu czyli drugiemu mieyſce dać u ſiebie. Przyſkoczył nayprzod do Jmci Pana E. ściſkaiąc go iako iednego prawdziwie z nayſzczerszych przyiacioł, ktory w nayoſtatnieyſzey potrzebie naſzey tak wſpaniale nam dopomogł; dumiał ſię przytym nad taką Matki moiey w nieſzczęściu rzezwością. Tydzień ieden po iego do nas przybyciu zaledwo przeſzedł, iak śmiertelną złożony zoſtał chorobą, tey przyczynę przypiſywano naywięcey nagłemu przeſtraſzeniu ſię: z przemiiaiącemi dniami ubywało mu ſił, te osłabiły go tak razem, że życie zakończyć był przymuſzony; w czaſie dni ośmiu pochowano go. Takowy przypadek miał moc naywiękſzą. Nayżałośnieyſzym dręczenia nas żalem, mimo tę całość, ktorą Matka moia w nieſzczęściach poſiadała odwagę, tego oſtatnie

B

go iednak razu niemiała nad ſobą mocy, tak cierpliwie iak inne znoſić; ukochanego ſwego po tak długiey niebytności Męża ieden tylko dzień oglądaiąc, y tegoż ſamego zaraz na wieki zgubić. Ten traſunek przyprowadził nas do niedoſtatku potrzeb własnych: przychody urzędowe przeſtały nas z życiem Oyca mego wſpierać, Xiążę zaś umorzył oſtatnie nadzieie nasze odmowieniem, po tylekroć powtarzanych proźb Matki moiey, iżby iey Męża przeſzłego urzędu dochody dożywotnie wypłacanemi bydź mogły: miane iuż doſtatki naſze niedawno pochłonął ogień, ſpodziewane zatopiła woda, tym łatwiey tedy nieſzczęście te uczynili nieznośnym, im większy przyciſkał nas niedoſtatek.

Częſte tey biedy przypominanie uczyniło y Matkę moią ſłabą, ktora dzieſięcio-tygodniową odbywszy chorobę, powoli do ſił przychodziła, a z czaſem zupełnie przecież ozdrowiała. Zaczęła ſię naypierwey mną teraz zatrudniać, iakby mi dobry do życia obmyślić ſpo-

ſob, do ſtanu żołnierſkiego niemiałem ſkłonności, nieznayduiąc w dalſzym nauk poſtępowaniu śrzodka tego doſtarczaiącego, wymyślić więc trudno inney było drogi, iak ſzczegulnego tylko kupczenia: Jmć Pan Gelbi ieden z naypoczciwſzych ludzi, z zwykłemi warunkami przyiął mię do ſiebie, a gdy Matka opatrzone dla mnie widziała życie, potrzeba iey przymuſiła ią zażyć przyczynienia ſię Jmci Pana E. do Hrabiny B. znayduiącego łatwość oddania iey do tey Damy za przyiacielſką Towarzyſzkę.

Tak w tym Kupieckiego życia prowadzenie, przy Jmci Panu Gelbim, ſtrawiłem czas aż do lat dziewiętnaſtu wieku mego; bez naymnieyſzey przytrafioney mi ſię przygody: od tego atoli czaſu właściwy ſwoy przypadki moie biorą początek. Kiedy dłużey y ochoty y ukontentowania nieznaydowałem pilnować handlu, upraſzałem Jmć Pana Gelbi o uwolnienie mnie od tego, tę danę mi od niego łatwo otrzymałem. Jmć Pan E. ktory radby był

o przyſtonieyſzy dla mnie życia poſtarać ſię ſpoſob. Zatrudniał ſię tym bardzo wiele. Nakoniec znalazł ſpoſobność umieſzczenia mnie przy Miniſtrze Jmć Panu H. ten do dalſzego mię podnieſienia, tym czasem dał mi mieyſce Sekretarza ſwego. Urząd takowy podał mi zręczność częſtszego iak zawsze do Jmć Pana E. przechodzenia ſię. Jednego dnia Miniſter zlecił mi rzecz pewną, ktorey ſprawienie wielkiey wymagało przezorności; udałem ſię tedy do Jmć Pana E. dla doſtatecznego poradzenia ſię w tey mierze, poſtrzegłem ſtoiącą przy Kamienicy karetę, ktora co tylko z drogi przyiść zdawała mi ſię, wchodzę iak domowy Przyiaciel (bez zwyczaynego wizyty moiey wprzody obwieſzczenia) do pokoju, ale iak wielkie moie było zadumienie, gdy Pannę naywybornieyſzemi piękności ozdobioną przymiotami, w weſołych z nim znalazłem rozmowach. Dowiaduie ſię, że to Corka jego była, ktora tutay przybyła z Dobr Ciotki ſwey, przy ktorey ſię bawiła. Oddałem iey witaiący

ią moy ukłon, tak grzeczny, iak mi pierwsze moie rozkazało przerażenie, niepowſzechne zamieſzanie y nieiakieś wzruſzenia, ktore przy iey pierwſzym ſpoyrzeniu ſerce moie uczuło, zupełna mi tego wſzyſtkiego aż dotąd nieznaiomość: uczyniła mnie zapominaiącym ſię, w tym cały obrocony na ſiebie gwałt rozumu mego, poznałem prożnym, y przezwyciężyć mię niemogącym. Słowem od pierwſzego razu byłem zakochanym; Karolina była tego wartą, nie żeby był takowy, ktoryby ſię iey powabom opierać zdołał. Nakoniec przecież przyſzedłem niecoś do ſiebie; Opowiadam Jmci Panu E. zlecenie mi od Miniſtra dane, odbieram radę iak od człowieka na wſzyſtkim znaiącego ſię, pomagaiącą mi do przyzwoitego tey rzeczy podług żądania Jmć Pana H. zakończenia, co ſzczęśliwie uſkuteczniłem.

Miniſter ten miał wiele zaſług, y był prawie bez ktorego ſię Xiąże obeyść niemogł. Nadgradzał tym obſicie, ktorzy w ſłużbie iego byli, ale te wſzy-

ſtkie właſności iego dobre, nie były doſyć mocnemi do wyrownania iego złym nałogom. Letkomyślny, rozwiozły, roſkoſz ſamą lubiący, w przytrafionym go obrażeniu nie przebłagany, co miał naygorſzego że ſame tylko w oczach iego poſądzenie, zaręczało u niego wnieſionego wyſtępku iakiego pewność; a na ten czas rownie winni iako y niewinni obawiać ſię muſieli, o Boże [iam tego iednak naylepiey doświadczył.

Jmć Pan E. proſił mię przy odchodnym na wieczerzę do ſiebie, to zaproſzenie iego z nayzupełnieyszym przyiąłem ukontentowaniem: y iak prędko uwolniony od zatrudnień Jmć Pana H. zoſtalem iako nayprędzey tam pobiegłem. Zaſtaie Corkę iego z nim ſam na ſam bawiącą ſię, od ktorey łaſkawe y miłe ſpoyrzenie na mnie z pięknym iey złączone odebrałem ukłonem. Wieczora tego Jmć Pan E. nieporownanie był weſołym, opowiedał, że Karolina nie tak prędko do Ciotki ſwoiey ma powracać, bo długi iuż też czas minął iak ią miał u ſiebie, ten wyrok Oycow-

ſki o iakże niewypowiedzianym ucieſzył mię ſpoſobem; iak wiele zyſkow wrożyła ſobie miłość moia z Karoliny przytomności.

Przyczyny częſtego do Domu Jmci Pana E. uczęſzczania, uprzątnowſzy wſzyſtkie trudności, zdarzyły naylepſzą porę, gdzie nayżywſzą Karolinie oświadczyłem miłość, ta zrazu zdała ſię bydź zmieſzaną; dodaie mocy żądaniom uſilnemi o wzaiemność nalegaiąc prośbami, ta wzbraniała ſię; po długim przecież a tym nieodbitym naſtawaniu, dał mi ſię nakoniec z pracą uſłyſzeć uſzczęśliwiaiący mnie głos iey, wyznania tego co wſpolnie uczuło ſerce. Niezoſtało więc nam nic do czynienia, iak tylko Jmci Panu E. zobopolne naſze odkryć upragnienia; ale on nas uwolnił od tego, co my więcey żądać niżeli uczynić umieliśmy, Zacząwſzy znienacka o tey ſamey materyi ſam dyſkurs; zganił w nas ſzczupłe do niego miane zaufanie, upewniaiąc, że tę miłość od dawnego znał iuż czasu, y że zaręczenie zezwolenia iego w tym

punkcie niczego więcey nieoczekiwało nad włafne chęci nafzych wyznania. Nie kładąc inney na przefzkodzie pobraniu fię nafzemu kondycyi, iak tylko ażebym przez dobre ufług moich fprawowanie, y przez łafkę Miniftra miał dany urząd iakowy. To mniey fpodziewane odemnie odkryie myśli Jmci Pana E. wprowadziło mnie w nieiakieś zadumienie; zdziwiłem fię nad wfpaniałością umyfłu tego nieofzacowanego Człeka, a gdy tak blifko przed fobą widziałem fzczęście, podwaiać zacząłem prac moich y ufilności w ufługach Jmć Pana H. dla przypodobania fię temu coraz więcey a więcey, a przeto dla wyrobienia fobie przez niego urzędu, ułatwiaiącego trudności w zamyfłach moich z Karoliną.

Emilię wdowę Jmć Pana H. bogatą y piękną czędto bardzo widywałem, iedna rzecz, ktorą za przyczynieniem fię moim Minifter na iey ftronę pomyślnie rozfądził, zyfkała dla mnie tę iey przyiaźń. Była ta w Roku wieku fwego dwudzieftym czwartym, niewypowie-

dzianych wdzięków; ślicznym ozdobiona charakterem, Cnot ſamych ſtanowi ſwemu przyzwoitych pełną; zabawy iey były mi wielce przyiemne, tak, że po Matce mniey y Jmć Panu E. nie wiedziałem o milszym dla mnie nad te mieyſcu: jey rozmowy były zawſze z przedziwnych ſłow złożone, niemogły iak tylko każdemu podobać ſię, każdego wabić, ſłowem oprocz Karoliny ta iedna byłaby Dama, coby ſzczęście moie zrobić mogła była.

Uważałem pod czas okrutną w niey melancholią, chociaż ona wprawdzie przy przyiściu moim ukrywać ią ſtarała ſię, ta iednak zawſze mimo te wſzyſtkie przymuſzania ſię, ktore w przytomności moiey czyniła, w poſtępowaniu iey była jaſną.

Znaiąc ia ią za tak dobrą moię Przyiaciołkę, odkrywam iey iednego czaſu miłość moią do Karoliny, y przedſięwzięcie ożenienia ſię z nią, a przeto y uszczęśliwienia mego przyſzłego, przytym opowiedaniu gwałtowną w niey nieiakoś poſtrzegłem nieſpokoy-

ność, iednakowo nieſądziłem inney przyczyny, nad powſzechne iey roztargnienie. Zabawiania iey ſpoſob z czaſem powiękſzał ſłodycz y był mi nayprzyiemnieyſzym, tak że ia codziennie z pozoſtałych od zwyczaynych zatrudnień godzin, część iedną na zabawy Karoliny, a drugą na zabawy pięknej wdowy moiey poświęcałem. Wieleż to ia obowiązkow tey Kobiecie winien byłem? za iey roſtropne y troſkliwe wſzyſtkim moim nieſzczęśliwym przypadkom zapobiegania. Jednakowo w mocy moiey nie było oddać iey to wdzięcznością. Przytrafiony przypadek daleko tutay oczywiściey niży tey Damy odmaluie charakter.

Powrociwſzy z Balu Jmć Pan H. do Domu raz bardzo poźno, y rozkazazawſzy mię ieſzcze do ſiebie zawołać, prowadzi mię do Gabinetu ſwego, tam gdy ſami bylismy, powieda mi iak na Balu tym Pannę oſobliwſzey zoſtał piękności, ktora z pierwſzego ſpoyrzenia nadnaturalnie podobała mu ſię; życzyłby ſobie gdyby można od niey bydź kocha-

nym. Dokłada przytym, że bynaymniey w dostąpieniu tego nie traci nadziei, odbieraiąc tyle obrotności moiey dowodow, spodziewa się owszem y tę za starunkiem moim zyskaną dla siebie oglądać tey Damy przyiaźń. Wszystkie iego obrocone na to prace, iżby przynaymniey o imieniu iey mogł się dowiedzieć były prożnemi, moie więc starania ażeby iego tutay w tym dowiedzeniu się zastąpiły skuteczniey mieysce obowiązuie mię. Wystawia mi w opowiedaniu całą tey osoby właściwą postać, tak dobrze żem ią do razu poznał że iest Karolina, ale o Boże! domyśliwszy się niewiedziałem sam co mam czynić! starałem się nayprzod ile możności ukryć moie tey Damy poznanie, przyrzekam nieoszczędzać pracy w usłudze iego, ale tylko ustnie ; o! iakież dzikie zlecenie interessu kochaiącego się do kochanki swoiey! nazaiutrz iako nayraniey pobiegłem do Jmć Pana E. donieść mu o tym trafunku, a że Charakter Ministra bardzo dobrze znałem, ostrzegłem zaraz Karolinę o

iego zaſadzkach y uſiłowaniach, ale tey powtorzone po kilkakroć upewnienie niodmiennego mnie kochania, uwolniło mnie od troſki, y odpędziło odemnie boiaźń, ktorąbym z tey przyczyny mogł w ſobie był znaleść.

Tym czaſem Jmć Pan H. coraz mocniey naſtawał na mnie, ażeby iego niepewności koniec zrobić, y upragnionym go wzaiemności tey Damy pocieſzyć ſkutkiem; Ja iednakowoż o! iakże od dopełnienia tego byłem oddaony. Miał on nieiaką przezwiſkiem Jmć Pannę Guſen, z ktorą aż dotąd nayczęściey przeſtawał; proponuie mi ieżelibym ſię żenić z nią niechciał, przyrzekaiąc mi, wiele rocznie przynoſzący iakowy do tego wysoki Urząd: ale gdybym też y Karoliny był nieznał, niechciałbym przecież ſzczęścia mego z ohydą y hańbą kupować. Wymawiam mu ſię tedy z wſzelką grzecznością z tego. Ukrył wcale wynikłe ſwoie urażenie ſię ztąd Miniſter; ale gdy niewiem iakim ſpoſobem dowiedział ſię, że ia go w miłości do Karoliny aż do-

tąd podchodziłem tylko y zdradzałem, wywarł zupełnie cały gniew swoy na mnie a gdy idących za tym zemst iego obawiać potrzeba było, namyśliłem się o uwolnienie mnie z służby tey Sekretarskiey upraszac, ktore na koniec na powtarzane po kilka razy żądania otrzymałem.

Co tylko życzenie to moie zaspokoiłem, udałem się zaraz do Jmci Pana E. dla doniesienia mu o tym, że z służby Ministra wychodzę, ten po powinszowaniu mi tego, przyrzeka, że iego własne dostatki są dostarczaiącemi na Corki iego potrzeby, niechce więc na dalszy czas szczęścia mego odkładać, ale owszem że iako nayprędzey o ślubnym naszym pomyśli związku. Moia radość w słuchaniu tak niespodziewaney wiadomości pospolitować się z innemi niemoże. To naymilsze szczęście moie tak bliskim widząc stanu mego, na nic w świecie niezamieniałbym był. Spieszyłem potym do Karoliny iako nayprędzey, donosząc iey namyślenie się Oyca względem przyśpieszenia małżeń-

ſkiego związku naſzego; nieukryła ta ukontentowania ſwego z tey moiey wiadomości powziętego, patrzania ſię iey na mnie, prawdziwemi przyſzłego uſzczęśliwienia mego świadkami byli.

Niewidząc ia daley żadnych w kochaniu moim przeſzkod, nieſądziłem za rzecz przyzwoitą taić dłużey żenienia ſię przedſięwzięcie. Matce naypierwey o tym donioſłſzy, zupełne iey ztąd ſprawiłem ukontentowanie; każdy z nadchodzącego weſela naſzego, zdawał ſię iakoś ſwą pokazywać radość, iedna tylko wdowa, ta kochania godna Emilia, z żywą weſołością tak iak bym ſobie był życzył, ſłuchać tego niechciała: melancholia iey codziennie powiękſzała ſię, iam iednak aż do dnia dziſieyſzego, przez wſzyſtkie moie pytania y proźby wymoc na niey niemogl, iżby mi przeczyny ſmutku ſwego zwierzyła ſię. Opowiedziawſzy ia iey naſtępuiące wkrotce, nayściśleyſze moie z Karoliną złączenie ſię, znayduie ią ieſzcze ſmutnieyſzą, y mimo wſzyſtkie gwałty, ktore ſobie zadawała, w ukry-

ciu łez ſwych przedemną, poſtrzegłem te po iey piękney twarzy licach toczące ſię. W tym punkcie radość moia, ktorą nadzwyczayną mieć czułem, zmnieyſzała: proſzę iey o odkrycie mi taiemnicy tego obfitego łez wylewu, ale ona pełna żalu y boleści, ia pełen oſobliwſzego zmieſzania, chwilę doſyć ſrogą niewymowiwſzy słowa iedno do drugiego przepędziliśmy w takowym zoſtaiąc zapomnieniu; nakoniec zawołała, nieukontentowaniu iego przeſzkadzać nie ieſt nigdy myślą moią, ale ia mu z mego ofiarę uczynić pragnę. Tu w momencie zdała ſię żałować, że tak iaśnie myśl ſwoią wynurzyła, a ia z wątpliwości to iey wyprowadzony otwartością rzekłem, maſz to bydź prawda, że mię Wmć Pani kochaſz? ieſtże to podobieńſtwo? y czemuż ia wpierwey tego nieznałem? ach, kiedy to tedy nieodbitą ma bydź prawdą, zapomniy Wmć Pani ile możności o tym, ktory niewdzięcznikiem łaſki twoiey pokazuie ſię, nie będąc więcey własnego ſerca ſwego Panem, albo uczyń mię

godnym posiadania przyiaźni twoiey, będzie ta nayszacownieyszą dla mnie! ale nie, znam za powinność, iey ofiarę ofiarą moią oddać. Kiedy iuż serca mego w hołd iey ofiarować niemogę, chcę przynaymniey y Karolnie ślubną odmowić przysięgę. Niechay ustępuie miłość przyiaźni mieysca, sposob tey zapomnienia w częstych twoich, a tych naypięknieyszych znaydę zabawach, Nie, woła, nie, takowemi kondycyami nieotrzymasz Wmć Pan moiey przyiaźni.

Ze Wmć Pana kocham, iest coś więcey iak prawda, każde szczęście iego mniemam bydź moim; kiedy więc Wmć Pan w bliskim z Karoliną związku te dla siebie upatruiesz, przełamywam passyę moię, zamysły iego zwolą moią zgadzaiąc, y owszem ieżeli ieszcze cożkolwiek u niego ważę: proszę Wmć Pana, dopełniy ślubną iey przysięgę, ktorey raz przyrzekłeś stateczność, dla mnie zaś zachoway przyiaźń, ta potrafi mi niedostatek miłości iego nieiakoś nadgrodzić, oprocz tego ostatni raz teraz

co

co mię Wmć Pan widzifz. Tak wielka wfpaniałość umyfłu, nieznaydzie w świecie nic rownego fobie, obawianie fię utracenia tak drogiey dla mnie przyiaźni tey Damy, przymufiło mnie do rzetelnego przyrzeczenia iey, iż nieodmiennie oftatnie dopełnię iey żądania, ale o! Nieba, za coż ia tak wiele cnotom, y wfpaniałości iey winnym będąc, niewdzięcznika przecież imię na fiebie brać mufzę.

Wkrotce Jmć Pan E. odwiedził mnie rozkazawfzy iść z fobą na Komedyą, co z chęcią dopełniłem. Reprezentowano na tey Andromacha Jmć Pana Raciny, po fkończoney Komedyi wychodząc, fpotkaliśmy fię z Jmć Panem Dorfen, ktorego po zobopolnym przywitaniu fię bierze Jmć Pan E. do fiebie na wieczerzę, gdzie y mnie zaprofił. Poiechaliśmy razem wfzyfcy do Domu iego, a przez czas trwaiącey kolacyi, miałem okazyą zupełnego Jmć Pana Dorfen poznania; wieku był zemną rownego własnościami dobremi celował wielu, myśli iego były fzlachetne, za-

bawy przyiemne. Był to ſyn Jmć Pana Dorſen znacznego bardzo Kupca, ktory przed kilką latami w drodze do Hiſzpanii za rozbiciem ſię Okrętu życie był utracił. Syn ten iego czas nieiaki bawiąc ſię w Anglii przed klką dniami co tylko ztamtąd powrocił.

Schodziliśmy ſię po tym częściey z tym Jmcią do Jmć Pana E. będąc nierozdzielnemi w ſpołeczności. Jednakowy ſpoſob naſz myślenia, związał naſzą przyiaźń daleko mocniey; znalazłem przymioty w nim rzadkie bardzo, zwłaſzcza prawdziwego przyiaciela, ktory niezważaiąc na ſłabości moie, z młodości ieſzcze we mnie znayduiące ſię, y na obrażania go częſte, nayſtatecznieyſzym był mi iednak przyiacielem. Przypadła na mnie ſłabość, kilka dni z domu wychodzić mi niepozwoliła: ale że ta niebyła tak niebeſpieczną przyſzedłem prędko do pierwſzego zdrowia; Jmć Pan Dorſen odwiedził mnie wcale pod tę porę, iak ia wychodzić chciałem Karolinie moiey wizytę oddać, ale mocno pomieſzany. Oczy

iego łez pełne, przepowiedały mi nieszczęście iakieś, ktorego on mi nagle odkryć nieśmiał; nakoniec atoli niezatrzymuiąc mię dłużey w samym tylko przenikaniu, opowieda mi następuiący przypadek, z ktorego wszystkie nieszczęśliwości moie początek swoy wzięły.

Ze Karolina w ręku Oyca swego więcey nieznaydowała się, ta korzystaiąc z pięknego poranku, wziąwszy z sobą służebną dziewczynę, do puł mili odległego na wiosce Pałacu Oycowskiego dla własney wyiechała rozrywki; ale iak zalękniony został Jmć Pan E. dowiedziawszy się, że ta y z służebnicą swoią z tego domu od kogoś porwaną została; poiechał co prędzey sam na to mieysce, lecz żadnego śladu powziąść niemogł, oprocz w końcu Ogrodu wydeptane w piasku rożnych nog znaki, a na drugiey stronie muru, przy zwyczayney drodze świeżo wybitą wozową koley postrzeżono, ta do walnego gościnca ciągnęła się, a na tym zupełnie zniknęła.

Cij

Strętwiałem nad tą uczynioną mi przez niego relacyą, przyszedłszy przecież cożkolwiek do siebie, pobiegłem do Jmć Pana E. ktory tylko co powrocił ztamtąd, nic więcey niedowiedziawszy się. Łza łzę z oczu iego wybiia, ia pokazywałem iemu wspolne z nim cierpienie, iak wiele mi pełność żalu mego pozwalała. Po rożnych tego dochodzeniach, spada całe porozumienie nasze na Jmć Pana H. tego wyuzdane pasye ktore nam znaiome były, akcyą tę śmiało mu przypisaliśmy. Wątpliwość wcale tu więcey mieysca u nas nieznalazła, zamyślaliśmy się tylko nad dowiedzeniem się mieszkania teraźnieyszego Karoliny, y nad sposobem wydarcia iey z rąk tego złoczyńcy. Przyiacielskie Jmć Pana Dorsen prace były nam pomocnemi do tego, ten upatrzył srzodek; służącego Jmć Pana H. dla dostatecznieyszego powzięcia tey wiadomości, wziąść na bok, mocne tego upoienie, y pewna pieniężna ofiarowana nadgroda, dodała wagi proźbom Jmć Pana Dorsen, daie się ten namo-

wić na odkrycie tego całego proiektu, zaczyna opowiadać, że Minister uskutecznienie tego zlecił Kamerdynerowi swemu, ktory z dodanemi dwoma sobie społecznikami to wykradzenie dopełnił iuż; do domu iednego dwie mile od Miasta odległego tę Damę odwiozłszy: gdzie aż do przybycia Jmć H. czekać maią, potym zaś spodziewa się, że daley odiadą. Straż iey przydana iest z dwoch kobiet, y że procz tych nikt pozwolonego do niey niema przystępu. Jeden stary Dzierżawca z Familią swoią iest także tam, ale wcale nic o tym wszystkim niewie, bo w nocy dopiero do tych dobr przybył.

Ucieszeni powziętą wiadomością wystarczaiącą nam do dalszych w zamysłach naszych miar brania, (zadziwiwszy się tylko nad niedostatkiem ostrożności Jmć Pana H. w iego tey taiemnicy) przystąpiliśmy do ułatwionego poprzedzoną relacyą dzieła. Jmć Pan E. dodał nam iednego ieszcze przyiaciela do pomocy, ktory za przywodzeniem Jmć Pana Dorsen miał następo-

wać, iam tym czaſem wprzody konno poiechał, rozeznać ſpoſobności weyścia do Domu y położenie tegoż, a Jmć Pan Dorſen z przydanym mu pomocnikiem przyiachali ku wieczorowi. Przybywszy na to mieyſce, zſiadłem z konia, wchodzę do karczmy iak podrożny; rozgościwſzy ſię, wyſzedłem niby dla przechadzki: obſzedłſzy kilka razy Dom ten wkoło, poſtrzegłem, że drzwi z ogrodu, do dopełnienia zamyślonego przedſięwzięcia byłyby naywygodnieyſzemi, opaſuiący Ogrod mur był doſyć niſkim dla prełażenia także, zbywało więc tylko na wiadomości położenia pokoiu. Ale y ta przeſzkoda uprzątnioną nie ſpodziewanie, przez naymilſzy dla mnie zoſtała moment. Wcale co ia nad tą zamyśliłem ſię trudnością, aż z tey ſtrony gdzie ia ſtałem uyrzałem kogoś okno otwieraiącego, ale, o! moy Boże, coż to ia zobaczyłem, Karolinę moią; tu z zbytkuiącego ukontentowania niewiedziałem ſam co mam czynić. Chcę ſię zbliżyć do niey, lecz ta ſkinieniem

głowy, dała mi poznać ażebym czekał: po małey chwili powraca znowu, y rzuca mi z okna coś w chuſtce zawiniętego z gory, ia to podnioſſſzy, pokazuie iey na migi, że dla iey uwolnienia tu przybyłem; ta przymuſzoną dla niedania poznaki była oddalić ſię od okna, a ia poſzedłem nazad do karczmy.

Powrociwſzy znalazłem iuż Jmć Pana Dorſen y z drugim Przyiacielem gotowych, opowiedzeniem moim (docieczonego przezemnie łatw ści ptzyſtępu) ucieſżonych. W chuſtce wyrzuconey dla mnie od Karoliny, była tabakiereczka, a w tey Bilet, gdzie w krotkości z przybycia mego ukontentowanie ſwoie, tudzież opiſanie pokoiu gdzie ſię znaydowała, zupełnie wyraziła. Ku wieczorowi ſiadłſzy ia na konia, a JP. Dorſen do karety, poiechaliśmy do niedalekiego ztamtąd laſku; a gdy dobre zmierzchnienie ſię naywygodnieyszy przedſięwzięciu naszemu czas zrobiło, zoſtawiwſzy iednego przy karecie zbliżyliśmy ſię ku Domowi temuż, za pomocą poſtronkowey dra-

binki, przeleźliśmy przez mur, y wybiwszy gwałtem drzwi tylne, wpadamy do pokoiu Karoliny: ta iuż nas z wszelką oczekiwała gotowością; ukazała nam pokoy, gdzie strzegące ią białogłowy y z iey służebną były, ale te usłyszawszy alarm, w tym samym czasie iak my do pokoiu Karoliny weszli, wszystkie pouciekały. Na czasie nam zbywało, tegośmy oszczędzać musieli, niewiele więc dbaiąc o te Baby, iako nayprędzey oddaliliśmy się, a zaledwie do karety dobiegliśmy y Karolina do tey wsiadła, uyrzeliśmy zdaleka przy świecącym Miesiącu, Dzierżawcę owego z znaczną chłopow liczbą nas goniącego, iego iednak prace w dogonieniu nas były prożnemi. Przyiechaliśmy szczęśliwie do Dobr Jmć Pana E. a na drugi ranek poiechaliśmy do Miasta, ale iak tu znowu na nowo zdziwieni, zobaczywszy na przeciwko nas iadącego Jmć Pana H. w podrożney karecie swoiey: zasunąwszy atoli okna, nowym żądaniom naszym utaienia się przed nim dogodziliśmy, minąwszy go niepozna-

ni. Teraz mniemaliśmy mieć czas naylepszy (gdy on w pewney nadziei do Dobr tych poiechał zaſtania Karoliny) z tą daley umykać, iakoż bez żadnego niebeſpieczeńſtwa do kamienicy JmćPana E. doiechaliśmy. Tak kochaiącemu Corkę ſwoią Oycu temu, powrotem tey nayczulſzą ſprawiliśmy radość, ta rownie z oglądania Corki ſwey, iako też z roſtropnego uwolnienia iey naszego była niewypowiedzianą. Powtarzał nam pokilkakroć przyznanie ſwoie naymocnieyſze ſztuki naſzey w dokazaniu tego. Tu ia uściſkałem na nowo Karolinę, odebrawſzy ſtateczne Jmć Pana E. przyrzeczenia iako nayprędszego weſela naſzego.

Aże każdy był chciwy, okoliczności wykradzenia iey z uſt właſnych Karoliny ſłyſzeć, proſili ią tedy ażeby ſobie w opowiedzeniu tych chciała zadać pracę.

Zaczyna więc ta, mowiąc: że nigdyby o wyiezdzie tym do ogrodu ani pomyślała, żeby ią Dziewczyna iey tak częſto nienamawiała była. Dałam ſię

nakoniec tey namowić, do czego y tak pięknie wypogodzony dzień był mi pobudką. Po otrzymanym od Oyca mego pozwoleniu, wyiechałam dla rozrywki z tąż; ſtanąwſzy tam, poſzłam z nią do Ogrodu, lecz ta mię odſtąpiła zaraz, po chwili zobaczyłam ią zdaleka z nieznaiomym mi iakimści człowiekiem ſekretnie rozmawiaiącą ſię. Jak tylko powrociła do mnie nieomieſzkałam iey oto zpytać, coby to znaczylo, odpowiedziała mi, że to iey ieſt kochanek, a należący Ogrodnika, to dobrowolne przyznanie ſię, łatwowierną mnie zrobiło, y żadnemu u mnie podeyrzeniu mieyſca niedało. Po obiedzie poſzłam znowu podług zwyczaiu mego do Ogrodu, przechadzałam ſię w naygłębſzym zamyślaniu, w ktorym naywiękſzą część, miałeś kochany Bs: moia dziewczyna ze mną idąca umiała mię ſpoſobem przyiemnym rozrywać. Znowu ſię ona z ſwoim kochankiem na ſtronę oddaliła, aż ia z nagła od kilku ludzi otoczoną y wziętą zoſtałam. Ci nieuważaiąc na wſzyſtkie moie ſprzeci-

wiania ſię, y na naygłośnieyſze krzyczenie, wyprowadzili mię z ogrodu y wſadzili do nieznaiomey karety, gdzie iuż ſiedzącą zaſtałam zdradzicielkę moią Dziewczynę. Naypierwszy z tych zuchwalcow uſiadł koło mnie, y precz iechać rozkazał; zaiechawſzy do Pałacu Jmć Pana H. na wſi, proſił mnie tenże ażebym wyſiadła, zaprowadziwszy mnie do pokoiu doſyć pięknie umemblowanego, zoſtawił mnie z tym upewnieniem, że zupełnie ſpokoyną bydź tu mogę, y że żadney przyczyny obawiania ſię mieć niepowinnam. Chciano mi Dziewczynę moią do uſługi przydać, ale ia tę wypchnęłam, a wyrzucanie moie poſtępku iey, odebrało y iey też zoſtania ſię przy mnie ochotę, bo pewnie codzień wyſtępek ten iey nie byłby odemnie przepomnianym. Doſtałam więc dwie ſtare Baby do moiey kompanii, ktore bardziey dla ſtrzeżenia mię iak dla uſługi dodanemi mi były. Uſtawiczney boiaźni y nieſpokoyności, ktorychem przez ten czas doznała, opowiedzieć im tak żywo nieumiem, do-

ſyć, że za ratunkiem waſzym od tey biedy teraz uwolnioną iuż zoſtałam.

Naradzaliśmy ſię teraz, iakby Karolinie naypotrzebnieyſzą od prześladowań Jmć Pana H. przynieść można było obronę. Umyśliliśmy tedy (uważaiąc, że nigdzie iak u Ciotki ſwoiey beſpieczniey ſzą nie będzie) ażeby w dni kilka tam wyiechała, ia iey ſłużyć ofiarowałem ſię, a Jmć Pan E. przyrzekł wkrotce po nas nadiechać; y przy przybyciu ſwoim życzenia nasze upragnionym zaſpokoić ſkutkiem.

W dzień potym dowiaduiemy ſię, że Jmć Pan H. nazad z dobr ſwoich powrocił, mieliśmy tedy tym większą przyczynę, iak nayprędzey z mieyſca tego umykać. Jednakowo iak my o tym zamyślaliśmy, napadła na Karolinę gwałtowna ſłabość, ktora wcale tę aż do iey polepſzenia ſię zatrzymała podroż, Doktorowie powiedali, że okazya tey ieſt z okrutnego pochodząca preſtraſzenia ſię, ktorą właśnie też zgadli. A gdy Frebra codziennie powiękſzała ſię, ci zaczeli o iey przyiściu do zdrowia co

raz bardziey wątpić, wiadomość takowa w naywiękſzą mię wprowadziła rozpacz, w ktorey żadney inney niemogłem znaleść pociechy, iak w częſtych ztą wſpaniałą Wdową Emilią rozmowach, y z przyiacielem moim Jmć Panem Dorſen. Te dwie ſzacunku niemaiące Oſoby ubiegały ſię iak o zakład, żal moy zabawami ſwemi lżeyſzym mi uczynić.

Teraz dopiero na nayſmutnieyſzy raz przychodzę, z ktorego iako z zrzodła iakiego wſzyſtkie inne doświadczone odemnie poſzły przypadki; tych ſamo czcze przypomnienie obfite z oczu mych łzy wyciſka.

Byłem u Matki moiey, iak Dorsen wpada raptem do pokoiu, y nic niemowiąc w właſnym pomieſzaniu ſwoim, czytać mi tylko każe nieznośną ſtratę moią. Czyliż iuż umarła? zawołałem, milczenie iego przekonywało mię o nieodmienności tey dręczącey mnie nowiny. Ta mię o nayoſtatnieysze ſzczęśliwości moiey przyprowadziła zgubę, zmieſzanie iakieś żałości z roſpaczą

mieyſce w duſzy mey poſiadły, naydoſkonalſze Matczyne y poczciwego Dorſen perſwazye, były prożnemi w tym punkcie. O! loſie! zacząłem wołać, o okrutny loſie! iakże ty nieſprawiedliwie z nami żyiącemi na tym padole poſtępuiesz ſobie! całe ukontentowanie moie w tym bliſkim złączeniu ſię, rozrywaiąc Tyrańſkim ſposobem, przez nie ubłagany śmierci wyrok! czemuż raczey niebierzesz podobnie y mnie życia? y nienadgrodziſz mi śmierci śmiercią właſną? życząc tego miłym w wieczności ſamey z nią ſpołeczeńſtwem przynaymniey, ktory teraz doczeſnym cieſzyć ſię już niemoże? Ach! Karolino! Karolino! y iaż cię to oglądać więcey niemam? iaż cię to na wieki tracić muszę? ſmutek ten był cięższy nad wſzyſtkie inne, nie żebym ia go przezwyciężyć umiał. Chciałem ieſzcze zraz poyść do domu Jmć Pana E. Karolinę choć po śmierci widzieć, ale obawiaiąc ſię (przy ſpoyrzeniu na ciało acz zmarłe, przecież odemnie ukochane) oſtatniego od zmyſłow odeyścia,

wſtrzymałem ſię, czego też y oſłabłe niepozwoliły mi ſiły, gwałtem więc uſpokaiać żal moy muſiałem, y przeciw woli zoſtać ſię w Domu.

Potrzebuiącego ſpoczynku widzący, zoſtawił mnie z Matką ſamego Przyiaciel moy Jmć Pan Dorsen, ktora kazawszy do łożka mię zaprowadzić; pozwolliła mi także w ſamotności ſzukać ulgi. Przez ten czas wziąłem rezolucyą co mam daley czynić; tey dopełnienienie wyſtawiło mię na cel, do ktorego niezliczone zbiegały ſię nieſzczęśliwe trafunki. Ta, prawdę mowiąc, była rownie porywczą, iako y nierozumną.

Kiedy mi mieyſce tę, w ktorym nayulubieńſzą moią zgubiłem kochankę, z nienawidzonym y obmierzłym ſtało ſię, biorę przed ſię z tego wyiechać, y melancholią podrożą rozerwać. Ledwo co o tym przedſięwzięciu zamyśliłem, natychmiaſt zaraz iſtotnym wykonałem go ſkutkiem. Worek dobrze opatrzony, nieprzypuſzczał mi boiaźni obawiania ſię niedoſtatku, iak prędko więc uyrzałem, że mię przecież zoſta-

wili ſamego, ubrawszy ſię, wziąłem do ſiebie co potrzebnieyſzego ſądziłem, y zoſtawiwſzy na papierze wiadomość o wyiezdzie mym, nikomu nic niepowiedziawszy, wyszedłem z domu ſekretnie y z miaſta. Ażem był bez wątpienia pewnym, iż tak Matka moia, iako też y wſzyſcy inni Przyiaciele niebyliby byli na ten moy zamyſł zezwolili, byłem tedy doſyć troſkliwym, iak ten przed niemi ukryć. W pierwszey wſi doſtałem koni, y poiechałem aż do B...

Koniec pierwszey Kſięgi.

KOCHA-

H



KOCHAIĄCY SIĘ CZŁOWIEK

KSIĘGA II.

Przy moim do B. przyieździe, złożony chorobą dni ośm na tym mieyſcu zabawić ſię byłem przymuszony, polepſzone czuiąc cożkolwiek zdrowie, wziąwſzy pocztę poiechałem aż do H. tam tak długo zabawić ſię zamyśliłem, pokibym do dal-

ſzey drogi, w potrzebny nieopatrzył ſię porządek. Jednego czaſu dla rozerwania melancholii, przechodząc ſię po nad brzegiem morſkim, ſpotkałem ſię z Jmć Panem Guſen, ten oddawszy mi witaiący mnie ukłon ſwoy, zdziwił ſię nad tym, że mię tu zobaczył; umiałem wprędce przyczynę iedną zmyślić, ktora ciekawość iego zaſpokoiła.

Był to ten Gusen, ktoregom ia raz u Jmć Pana Gelbi w H. widział, iakem ſię potym dowiedział, miał to być rodzony Brat Jmć Panny Guſen; ktorą acz prożnie, przecież zakładał ſobie Jmć Pan H. wydać za mnie. Zdziwiło mnie to niepowſzednie, iakem ſię dowiedział, że mu wszyſtko to, co ſię dotąd w H. działo, aż do wykradzenia Karoliny było wiadomym. Ze zaś ten przed lat dwoma z St. wyiechał, nabrał wcale miłego ſpoſobu mowienia, y iego zabawy, poki go kto zgruntu niepoznał, ze wſzech miar przyiemnemi nazwać ſię mogły: Zwierzył mi ſię wſzyſtkich ſwych aż dotąd przytrafionych mu ſię przypadkow, te atoli nic

osobliwszego w sobie niezawierały. A gdy poufałość iedney strony, naturalney od drugi wymaga wzaiemności, odkrywam ia mu więc moie niewiadome mu ieszcze przypadki aż do przyczyny nieszczęśliwego mego z St. wyiazdu. Zdał się bydź słuchaniem tak strasznych trafunkow wzruszonym, ofiarował mi zatym przyiaźń y pomoc swoią w takim razie; ta wspaniałość podobała mi się także osobliwie y skłoniła mnie, podobnież moią mu oświadczyć przyiaźń. Spodziewałem się teyże samey, ktorą w towarzyszeniu z naykochańszym Dorsen utraciłem iuż zupełnie, choć cząstkę w iego nowym tym przyiaźni zawarciu znaleść, lecz o! niegodziwy związku! o! iakże wiele nieszczęść tyś mię nabawił! przed ktoremi przez ciebie chronićbym się był zdołał. Doświadczonych tego społeczeństwa skutkow, y teraz bez żalu wspomnieć niepodobna.

Głębokie zamyślania się, gdy co raz większy wzrost swoy u mnie brały, prowadził mnie wspomniony Jmć Pan Gu-

ſen, dla tych rozerwania w rożne kompanie, gdziem pod imieniem Milan był prezentowany, pomogło to nieiakoś, znalazłem bowiem wprędce przyczynę, ktora mi ſmutne o moiey Karolinie myśli zmnieyſzyć potrafiła.

Między temi, ktore ia poznałem Oſobami, była także Jmć Pani Laſſy z corką ſwoią. Te razu iednego u Jmć Pani Lemery widziałem, zdawało mi ſię, iakoby te dwie Damy naypoufalſze ſwoie przyiaciołki były: przypadek iakiś zdarzył mi okazyą malenkiey przyſługi Jmć Pani Laſſy uczynienia, tą więc tym bliżſzą u niey pozyſkałem znaiomość.

Wieczora iednego, iak Jmć Pani Lemey podług zwyczaiu ſwego kompanią dawała, przy zakończeniu ſię tey kareta Jmć Pani Laſſy ieſzcze nieprzyſzła była, ofiarowałem tedy iey mieyſce w moiey, ktore chętnie przyięła, wyſadzaiąc tę z karety, upraſzałem o pozwolenie, abym ią mogł aż do iey odprowadzić pokoiu, ktorey łaſkawe odebrałem zezwolenie na to.

Gdy tu na niektorych mieyſcach mocno w karty grano, odważyłem ſię niewielką kwotę na grę odłożyć, ſzczęście właśnie mi ſprzyiało: worek moy wygraną napełniwſzy tak, że byłem w ſtanie, piękne y wſpaniałe tutay czynić wydatki. Pierwſemu człeku, ktory mi ſię nadarzył, y ktory dosyć wydawał ſię bydź poczciwym, dałem barwę, y zrobiłem go Lokaiem moim.

Poznawszy ia oczywiście, że czy to w zabawach z Jmć Panią Laſſy, czyli z kochania godną corką iey, ſmutek moy zmnieyszał ſię, y ſerce czuło iakąś nieſpokoyność, używałem więc części pozwolenia raz na zawſze mi od tey Pani danego, codzień iey prawie moie oddaiąc wizyty. Julchen powabna ta corka Jmć Pani Laſſy, w częſtych mych odwiedzaniach nic więcey podobno nieznaydowała, nad ſam tylko zwyczay, piękność iey była ślepiąca ludzi. Poſtać naydoſkonalſzym ułożeniem ozdobna, umysł osobliwszey weſołości, bardzo mocne podobieńſtwo do

zmarłey moiey Karoliny maiąc, tym więcey ieſzcze podobała mi ſię. Zgoła, że lubo ona kilką latami wiek moy przewyższała, nic to iednak nieprzeſzkadzało, zradzało owſzem w ſercu moim ſkłonność iakoś, wrożącą mi mocną ku niey miłość. Każdy mnie tu podobno o letkomyślność obwiniać będzie, że ia tak prędko o ukochaney zapomnieć mogłem Karolinie, ſambym to podobno uczynił, y właſnym w tym punkcie ſtałbym ſię Sędzią, a tym nayoſtrzeyſzym, gdyby poźnieyſze Hiſtoryi tey ſkutki, niebyły doſtarczaiącemi, do zupełnego mnie z tego poſtępku uſprawiedliwienia. Obowiązki ſzczegulnie tylko, ktore dla żyiącey ieſzcze Oſoby iedney, zwłaſzcza Emilii miałem, y ktorey miłość ſprawiedliwą wzaiemnością nadgrodzić winien byłem: iedynie ciężkiemi mi będą do wyexkuzowania ſię. Wiele razy oddalony od Julchen byłem, tyle razy w ſtanie zoſtawałem, należącą tey Pani odemnie przyznawać ſłuſzność, życzyłem ſobie ią kochać, y wcale ſercu memu niezdawało ſię to bydź

niepodobnym. Jednakowoż gwałtowne przeciąganie, ktore mi w zbawiennych przedſięwzięciach zawſze ſkuteczność w dopełnieniu zamyſłow umknęło, wabiło mnie znowu do Julchen: zapominałem w przytomności iey o wſzyſtkim, y iakaś panuiąca moc wzięła gorę nademną, tak, że niezważaiąc na rożne rozumu przekonywania, zawſze atoli otrzymała miłość nad temi wſzyſtkiemi pierwszeńſtwo.

Slepe ſzczęście, przed kilką dniami właśnie mi znaczny maiątek przywłaſzczyło. Aże u Jmć Pani Lemery grano mocno ieſzcze, wygrałem wieczora iednego znowu ze 30. tyſięcy złotych; czuli to bardzo dobrze przeciwnicy moi, tak wielką przegrywaiąc kwotę, ale ia z tey przecież pożytkowałem. Wnioſłem kapitał takowy zaraz do Banku na prowizyą, y gdy naywyżſzego wierzchołku ſzczęścia doſiąc mniemałem, opuściłem tę mieyſce, y wprędce po tey ſzaloney kompanii wyiechałem do U. całe moie tam obracaiąc ſtarania na to, iakbym ſię mogł

Julchen co raz więcey a więcey przypodobać. Częste wizyty wydały dosyć wcześnie zamysł moy, w rozmaitych z Julchen rozmowach, postrzegłem, że ta więcey coś iak grzeczność dla mnie pokazywała, to docieczenie, odebrało mi wszystkie, ktore tylko mogłem mieć ieszcze wątpliwości. Naypierwszey sposobności użyłem na opowiedzenie iey, że ią kocham nayszczerzey. Odebrawszy po nieiakich rozmowach odpowiedź taką, iaką sobie każdy kochanek od piękney swoiey życzy mieć Bogni, niezostało mi nic do starunku, nad ziednanie do zobopolnych żądań naszych Matczynego skłonienia się. Oczywiste świadectwa, ktore rownie przysposobioną summę iako też y uczciwe sprawowania się moie nadto iaśnie zaręczały, wymogły to, czemu bez poprzedzenia pierwszych zalet, sama tylko Jmć Pani Lassy przyiaźń, sprzeciwiaćby się była podobną. Tey tedy pozyskaliśmy łatwo na to zezwolenie.

Po tym otrzymanym, Karolina y Wdowa wcale mi zmyśli wypadły, y

poſzły w zapomnienie u mnie. Całą uciechę znalazłem w zabawach z Julchen, przechodził czas na ſtatecznych z obu ſtron miłości naſzey ſobie upewnieniach, rachowaliśmy dni, iak wiele tych mamy do naznaczonego weſela, z naywiękſzą ieszcze przepędzać niecierpliwością, rozumiałem w oſtatnim ukontentowania będąc ſtopniu, żem weſelſzych godzin ani razu w życiu mym nieprzeżył nad te, ale te iak cieſzącemi, tak też y krotkiemi były.

Jednego dnia przed naznaczeniem ślubu naſzego z Julchen, napiſałem liſt do Matki moiey, z przyłączonym drugim do Jmć Pana Dorſen, gdzie im donioſłem o przytrafionym mi ſię a wkrotce iuż nadchodzącym uſzczęśliwieniu moim. Napiſany wziąłem do kieſzeni iżbym go na pocztę oddać nieprzepomniał: w tym momencie wchodzi ktoś od Jmć Pani Laſſy do mnie, proſząc, abym do niey iść raczył. Zaſtałem tę zatrudnioną ułatwianiem rzeczy do zbliżaiącego ſię aktu potrzebnych, żądaiąc ta w czymści zdania

mego zasiągnąć, rozkazała mi na obiad zostać się, co ia chętnie dopełniłem: Julchen żywszą ieszcze iak zawżdy znalazłszy, mniemałem się bydź nayszczęśliwszym.

Jmć Pani Lassy przypomniawszy sobie, że poczta odchodzi, popisane na nią odsyłała listy, uprasząłem więc y ia ażeby moy z swoiemi oddać rozkazała, na podpis listu mego spoyrzawszy zastanowiła się, y raz pobladłszy, drugi raz zaczerwieniawszy się, pyta mnie pomieszana, gdziebym z Jmć Panią Bs. był znaiomym, co zdziwiło mnie niepowszednie. Rzecz pewna, że byłem ia w intencyi odkrycia prawdziwego imienia y stanu mego za podaiącą się okazyą, ale niespodziewanie zapytania tego, y zawikłane nad tym myśli, udać mi się odpowiedzi gładko niedały. Jednakowoż gdym nieznaydował przyczyny taienia dłużey imienia własnego, odpowiedziałem, że Jmć Pani Bs. była Matką moią, y że ia iey w tym liście zamysł zawarcia dożywotniey z Julchen przyiaźni oznaymuię. Po wysłuchaniu

tey odpowiedzi, więcey ieſzcze dziwić ſię zaczęła, o wielu okolicznościach, ktore ſię za życia Oycu memu przytrafiały wiedziała, resztę ſam iey iak wiele pamięcią zaſiągnąć mogłem dopowiedziałem. Długie tey milczenie y nieſpokoyne myśli iakieś, tym więcey Julchen y mnie mięſzały. Nakoniec odkrywa nam taiemnicę, ktora wſzyſtkie me na raz ieden nadzieie przerwała; Niemożecie ſię w tym ſpoſobie kochać Dzieci moie zaczyna mowić, Julchen ieſt ſioſtrą iego, muſzę wam teraz trafunek ten nieodbicie potrzebny opowiedzieć, ktorymem zawsze kryć przed światem rada była. W młodych latach znałam ſię z Jmć Panem Bs. bardzo dobrze, częſte zabawy zrodziły w nas prawdziwą z obuſtron miłość, po ktorey życzyliśmy ſobie nie więcey, iak nie rozwiązanych tę ugruntować ziednoczenia naſzego węzłem. Położenie iego dobre w Domu Rodzicow mych, nieprzypuſzczało żadney wątpliwości mieyſca, do pozyſkania łatwego do żądań naſzych ſkłonienia ich woli. Ociec tedy

Wmć Pana nayusilniey starać się zaczął, o otrzymanie tylko Urzędu iakiego, do ktorego y przedsięwzięcie upraszania o mnie Rodzicow mych odłożył. A kiedy żadne z nas by naymnieyszego w wierności ku sobie nie kładło podeyrzenia, dopuściliśmy przystępu za mocney wcale miłości, w ktorey ia zasłabą byłam, natarczywym napieraniom Oyca iego dłużey sprzeciwiać się.

Przykrym przeto doświadczeniem poznałam nieszczęśliwe skutki takowych passyi, owocem tych iest Julchen. Przy moim zlegnieniu Rodzice nayokrutniey rozgniewanemi byli; prożno zasmucony JmćPan Bs. usiłował gniew ich ten ukoić, prożno do zezwolenia na pobranie się nasze zamyślał poruszyć, szczupłe na ten czas mienie się iego, było naypierwszą przyczyną, do zaciętego Rodzicow moich temu sprzeciwiania się. Wywiezli mię ci do odległych Dobr iednych, gdzie mię zamknąć, y życie klasztorne prowadzić rozkazali: Towarzyszkę w tey samo-

tnoścl, miałam iedynie Julchen, wprędce y tę ſtraciłam ukontentowanie, bo mi ią gwałtem wydarli, y wzieli do ſiebie. Smutek ten oſtatni był nad miarę mię martwiącym, nie żeby było co w ſtanie w zgubie takowey mnie pocieſzenia. Więzienie te ciągnęło ſię bliſko Roku całego, niż mi przecież nazad powrocić pozwolono. Przymuſzoną potym zoſtałam iść za Jmć Pana Laſſy człowieka ſtarego ale bogatego, ktory mi zupełnie odiął nadzieię choć poźnego w zamęściu z kochanym Bs. uſzczęśliwienia. W nieiakim czaſie odebrałam wiadomość, że tenże dowiedziawſzy ſię o moim zamęściu, udał ſię do St. y tam właśnie pożytecznie ożenił ſię; powiękſzyło to żal moy niezmiernie, y chociaż naywięcey zadawał ſobie pracy Jmć Pan Laſſy cieſząc mię, nic to iednak niepomogło, ani nieukoiło uſtawicznego płaczu mego. Słabość niebeſpieczna tego narzuconego na mnie Męża, ktory w ſamey rzeczy że mię kochał nieſkłoniła mię przecież do zadoſyć uczynienia właściwym

małżonkow obowiązkom, w takich okocznościach choć powierzchownego pokazywania żalu, zakończyła ta prędko życie iego, zostawiwszy mi w rząd po nim właśnie wielkie dostatki.

Jakoż napełniona zostałam radością, będąc iuż samowładną dobr swoich Panią, kiedym znaydowała się w stanie, podać rękę Oycu Wmć Pana, gdyby ten potrzebą przyciśniony, wsparcia mego żądał. Mieysce aż dotąd mieszkania moiego zprzykrzywszy sobie, opuściłam ie, y wyiechałam z Julchen do St. w zatrudnieniu y naypierwszey trosce, iżby nayprzystoynieyszą corce dać edukacyą. Nadto więc iasno widzisz Wmć Pan (ciągnie zaczęty dyskurs) że iego z nią Małżeńskie złączenie się rozrywa szczęśliwe, a razem y wczesne taiemnicy tey odkrycie, złącza go atoli rodzeństwem, przybliż się tedy Wmć Pan do Julchen, y miasto żony uściskay teraz iako własną siostrę.

Usłyszenie ukrytey tey awantury, tak ważney a w tym sposobie nayrzadszey, w naywyższe wprowadziło nas

podziwienie, rownie Julchen iako też y ia byliśmy tym tak dotknięci, że niemogliśmy, ani iednego wymowić słowa, ani myśli naszych iedno drugiemu odkryć w takim razie. Jmć Pani Lassy z wspolnego pomieszania naszego wydzieloną nie będąc, starała się iednak nayrozumnieyszym przed oczy przekładaniem, nas zapominaiących się, y od rozumu odchodzących prawie, upamiętać, y do pierwszey przyprowadzić spokoyności. O! iakże to ciężko iest tak daleko postąpionemu iuż kochaniu raptownie gwałt uczynić! tego przecież gdy potrzeba kazała, doświadczyć musiałem. Po długiey nakoniec a mocney rozumu z miłością walce, otrzymał pierwszy znowu mieysce u mnie, a przezieraiąc zimną krwią skutki takowego stanu, ułożyłem u siebie odstępuiąc od miłości, utwierdzić prawdziwą przyiaźń, z ktorey powodu uściskaliśmy się zaraz z Siostrą, y sprawiliśmy nayukochańszey tey Matce niewypowiedziane ztąd ukontentowanie.

Julchen iednomyślnością umysłu w takiey odmianie nadrabiaiąc, przypłaciła atoli drożey ten tak straszny gwałt iak ia, choroba, acz niedługo przecież trwała, zmizernienie iey, y smutek, iawnie to dosyć pokazały.

Gussen pokazuiący się we wszystkim co się mnie tykało, mieć część niby własną, pełen niewypowiedzianego podziwienia, przy odkryciu przypadku mego z Julchen, uraził się, y sposobem powierzchownie nader miłym, wymawiał mi, iż mało w przyiaźni iego mieć muszę zaufania, kiedy mu nie pierwey wiedzieć o tey pozwoliłem tajemnicy. Wyexkuzowałem się zaraz żem go niespodziewanie ucieszyć chciał, gdyby szczęście moie nieodbicie iuż uskutecznionym było.

Jednego dnia chcąc następuiącą Komedyą z Imć Panem Gussen rozerwać się, przeieżdżaliśmy przez ulicę, gdzie tłum rożnych karet spotkawszy nas, przymusił tak długo na pomienioney czekać ulicy, aż poki nas te nieprzeminą. W pierwszey postrzegłem Damę,

ktora nieodmiennie zdała mi ſię bydź Emilia, ſzybkość przemiiaiącey Karety, wątpić mi kazała, ażebym miał od niey być poznanym. Zatrzymawſzy ſię więc dłużey trochę, ſłużącemu biedz za tą Karetą y uważać gdzie ſtanie rozkazałem; Opowiedziałem otym Imć Panu Guſſen, ktory rownie zdziwił ſię nad iey tu bytnością, powraca na koniec lokay, mowiąc że Dama ta wyſiadła przed Kamienicą iednego dobrze mu znaiomego Kupca. W nadziei przeto powzięcia pewney ztąd wiadomości, odłożyłem mocnieyſze dopytywanie ſię na dzień jutrzeyſzy; trafunek iednak ten zamącił mi niepowſzechnie głowę. Co od Aktorow na tey Komedyi reprezentowanym było wcale nic nieuważałęm, myśl natężona nad tym coby tu Emilia robiła, nie dała mi nawet wiedzieć że czas do domu jechać, aż mi Guſſen przypomniał.

Naſtępuiącego tedy poranku, pojechaliśmy do wiadomego Kupca, od ktorego z naywiękſzą przyięci grzecznością, gdyśmy przyczynę wizyty naſzey

odkryli, odpowiedział: że żałuie tego żeśmy się daremno trudzili, Przezwisko tey Damy niepierwszy raz dziś dopiero iest mu znaiome, lecz ta dnia wczorayszego tylko dla kupienia pewney materyi wysiadła, a potym zaraz daley poiechała w Miasto, ale gdzieby stała niewie.

Takowe oszukanie się zabolało mię, miana dla tey nieoszacowaney osoby przyiaźń, była większą iak zawzdy, zdawało mi się, gdy Karoliny kochać więcey nie mogłem, iakoby w tey z niezastania Emilii troscę miłość iakąś znaydowała cząstkę Gussen przyrzekł mi pomoc w wyszukaniu tey Damy, ale obuch nas prace były bezskutecznemi: Szczęście więc znalezienia iey znowu, przypadkowi oddać musiałem, tym czasem niecierpliwość z smutkiem serce moie opanowały, żadna kompania, żadna wesołość nie mogły mi spokoyności wrócić, zabawami tesknoty pełnemi, y częstym krzywieniem się, zostałem przyiaciołom w społeczeństwie przykrym.

Zatrudniony niedolą moią Imć Pan

Guſſen daremnie dotąd ſilił ſię na nayrozumnieyſze racye, ktoremiby z ſwieżo przytrafionego mi ſię zmartwienia mogł mię oſwobodzić: radzi na oſtatek iść z nim na kompanią, na ktorey wielkie gry będą; tych ia tak długi czas ſtrzegąc ſię, ſądziłem że przynaymniey tym ſpoſobem okazyą znaydę myśli rozerwania. Obrałem więc ten nayniebeſpiecznieyſzy dla ſiebie środek, na początku dość ſzczęśliwy byłem, ale że Guſſen przegrywał, muſiałem mu udzielić pieniędzy, w punkcie odmieniło ſię ſzczęście, zaczołem niepomiarkowanie y ia przegrywać, a gdy Guſſen na nowo mnie o wygodzenie niewielkiey upraſzał kwoty, muſiałem ruſzyć na Banku będącą ſummę.

Nadto mocno zaufanie, w poczciwości przyiaciela tego pokładałem, nie żebym wątpić miał o oddaniu kapitału tego, pożyczałem mu owſzem bez naymnieyſzego nad tym zaſtanowienia ſię.

Ten odmienny w grze loſu mego wyrok, wybił mi z pamięci wſzyſtkie zgryzoty, myślałem ſzczegulnie tylko, iak-

by przegrane pieniądze nazad odzyſkać można było, ależ iakie niebeſpieczne przedſięwzięcie! ktorym tyle iuż na świecie żyiących, do ſzczętu z dobr y maiątkow obdartemi zoſtało! iaki dziki ratowania zgubioney umyſłu ſpokoyności ſpoſob, w grę ſię wdawać, ktora zwykle częściey zgubę niż wygraną wroży. Te prawdę dowodzącym ieſtem ia przykładem; gdybym był albowiem w dniu dziſieyſzym paſſyą do kart zakończył, większą daleko część z pieniędzy uratowałbym był; wrząca iednak chciwość moia odegrania kilku tyſięcy złotych, przyprowadziła mię o utratę 30. tyſięcy: w potrzebuiącym a zatym na przyſzłe potrzeby oſadzała mię ſtanie, ſłowem y ſamo też namyśliło ſię ſzczęście, nieumieiącemu go ſzanować, dać ſkutki niedoſtatku poznać.

Uczęſzczałem do domow, gdzie w karty grano częściey iak zawsze, im więcey przegrywałem, tym większą unieſiony nadzieią ku końcowi odegrania, oſtatek łożyłem, byleby znowu do pieniędzy przyiść można było: aż

nakoniec bez szeląga zostałem się. Przecież w śrzod naymocnieyszego tey nieszczęśliwości czucia, zaspokaiałem się nieco przypominaniem, że mam ieszcze zapis na pożyczce u Jmć Pana Gussen, ale oporne tego także w grze szczęście niezostawiło go w stanie iak sam powiadał, chyba naymnieyszym zapomożeniem mnie ratowania, iakże mało ucieszyło mię takie upewnienie; teraz dopiero pomiarkowałem, co to za niedostatkiem następuie, ani prace, ani ujęcie się znaczne w życiu y stroiu, nic niepomogły do zebrania grosza. O! smutna dolo! ktorey uniknąć bym mogł! bez pieniędzy, bez nadziei, a do tego daleki od rezolucyi przed Imć Panią Lassy odkryć moy upadek! Natrętni niektorzy kredytorowie naprzykrzeniem się swoim prawie o rospacz mię przyprowadzali; rzecz prawdziwa że Gussen przyrzekał mi oddać, to atoli nieustannie dokładaiąc, ieżeliby był szczęśliwszym, lecz że drugie nigdy nie nastąpiło, pierwsze naturalnie spełzną musiało.

Punkt dopiero teraźnieyſzy na ktory przychodzę, choć nieſtetyż ach! iak poźno! dał mi Imć Pana Guſſen poznać. Zrana ocucony ze ſnu w łożku ieſzcze leżałem iak ſłyſzę że ktoś, nie oznaymiwſzy w przody że mię chce odwiedzić wchodzi do pokoiu; odſunę firanki poznaię że żyd, kilka razy odemnie u Imć Pana Guſſen widziany. Ten po zwyczaynym mi dnia dobrego powiedzeniu wyraża że go to mocno wzruſzyło, dowiedziawſzy ſię o moiey nie naylepſzey ſytuacyi, ile mię znaiąc rzetelnym y podściwym człekiem, a przeto że ieſt gotowym pożyczyć mi pieniędzy, przekonanym u ſiebie będąc że tych zle nieużyię: y niedawſzy mi nawet czaſu do podziękowania wyciąga worek z kieſzeni ze 200 Luidorami, oddaiąc mi zapiſem bardzo ſprawiedliwey prowizyi. Ten mniey ſpodziewany trafunek niemogł nic innego w tym czaſie nad nayżywſzą przynieść mi radość, z podziwieniem razem rzadkiey wſpaniałości takowey w żydzie. Napiſał zaraz kartę, ktorą ia przeczytawſzy znayduiąc

dobrą, podpisałem z ukontentowaniem.

Z tych pozostałe (od zapłaconych niektorych pożyczaczow moich) pieniądze, obrociłem na podobny pierwszemu dorobienia się grosza sposob, rożniący się tylko od tamtego w zamyśle znalazłszy skutek, wygrałem summę dosyć wielką wystarczaiącą na spłacenie długu y z prowizyą żydowi y innym, wprzody iednak, czatuiące na mnie wysiliwszy złości nieszczęście, ostatnim swoim zgubiło mię pokonaniem.

Pozno z kompanii wieczora iednego do domu przyszedłszy, zastałem wszystkich iuż w kamienicy spiących. Zaraz mi to zdało się nadzwyczaynie, gdyż zawzdy w takim razie pierwey służącego czekać na mnie było dopełnioną powinnością. Długiem nakoniec kołataniem spoczywaiących przecież pobudziłem. Tu otwieraiący dziwić się z oglądania mię tey nocy poczeli, co iak mię lękało, tak też wewnętrznego tego przeczuwania nie zostawiło bez przyczyny: Pytam się coby znaczyło oka-

zywanie tego to nadnaturalnego z przyiścia mego dziwu, aliści przebog! iak mnie przeraziło opowiedzenie, że lokay dawno zabrawſzy z ſobą cały nocny ubior poſzedł, niekazawſzy Goſpodarſtwu na mnie w kamienicy czekać, mowiąc że Pan dnia dziſieyſzego u iednego z przyiacioł ſwych nocować będzie. Uczyniona relacya wyobraziła mi w momencie znieſione nieſzczęście, ktore też w ſamey rzeczy nieodmiennym było; z wſzyſtkich pieniędzy y drożſzych rzeczy ktore mieć mogłem, od tego niewiernego ſługi byłem okradziony. Zaden miany przypadek nie wyrownał w przeſtraſzeniu ſię temu, pilne wypytywanie ſię, ſzukanie po rożnych mieyſcach, iżby z rzeczę tego znaleść można było, żadnego nieodnioſło ſkutku. Dowiedziawſzy ſię kredytorowie o nieſzczęściu moim, w uſtrzeżeniu ſię ktorego mało przykładałem oſtrożności, byli oſtrzeyſzemi iak zwykle, w naſtawaniu na mnie o wypłacenie długow: Ow wydawaiący ſię bydź naypoczciwſzym, żydem był z pierwſzych gwał-

townie ſię o dwieście Luidorow upominaiący. Zakazywania ſię początkowe tych ludzi, domyślać mi ſię reſzty kazały co daley naſtempować będzie, niechcący więc właſney wolnosci utratą niemiłoſiernych zpłacać pożyczycielow, naylepſzy znalazłem śrzodek, taiemnego z A. wyiechania, iżby oczekuiących na czas tylko ſpoſobny wtrącenia mię do więzienia zawieść intencye. Guſſen odkrytemu przed nim przeciwiaiący ſię zamyſłowi, radził raczey Imć Pani Laſſy nieſzczęścia ſwego zwierzyć ſię, co mnie przeciwnie niepodobnym zdało ſię, uporczywie owſzem przy pierwſzey utrzymuiąc ſię rezolucyi, pooddawałem mu pozoſtałe od okradzenia rzeczy, proſząc aby mi tę do L. albo też gdzie wyiadę, odeſłać raczył. Tym czaſem poſzedłem do Imć Pani Laſſy pożegnać ią, y z Julchen, pod pozorem, iż dla odmienienia aury na wieś wyieżdżam na dni kilka, Imć Panu Guſſen zaś w nadziei przyiaźni zleciłem poſtaranie ſię o konie, ktory przyrzekł na zaiutrz rano w wyznaczonym z temi czekać na mnie mieyſcu.

Po przepędzoney nocy, rowno z ſwitem porwałem ſię z łożka, ubrałem ſię y potrzebne pozaſpokaiawſzy rzeczy, wyſzedłem w myśli odwiedzenia Imć Pana Guſſen; idąc uyrzałem tegoż z iakiemiś ludzmi w ſekretnych rozmowach. W tym punkcie inſtynkt iakiś zdawało mi ſię że mi wrocić ſię nazad doradzał, iednak kiedy rozumne racye żadnego o nim mieć nie dały podeyrzenia, kiedy z pracą wśrod przypuſzczonego o wierności tego przyiaciela powątpiewania wynaleść przyczyny iakowego od niego zdradziectwa nie mogłem, ſzedłem śmiało ku niemu. Aż o to Guſſen w zbliżaniu ſię moim ſchrania do iedney kamienicy, a ia w tedy dopiero poſtrzegłem, żem ſiebie oſzukał w mniemaniu, gdy w momencie odſunięcia ſię tamtego, obſkoczyli mnie żołnierze, biorący niedyſkretnie pod ſtraż, y zaprowadzili do więzienia. Zmięſzanie ſię moie było nie do obięcia, temu com na oczy widział zaledwo wierzyć mogłem. Guſſen fałſzywy zdrayca? ach iakże to częſtokroć y pod nayſłodſzey przyiaźni po-

zorem można atoli zdradzać! czyliż ten zasłużył na to abym ia go był przed wpadnieniem ieszcze w ten areszt, w początkowym podeyrzeniu tak mocno przed sobą samym wymawiał.

Osadził mię za to zdrayca w takim stanie, ktorego nikt dostatecznie opisaćby niezdołał. Z gory na doł stopniami postępuiąc, sądziłem iż na ostatni iuż nieszczęścia padłem szczebel; spotykaiące w rożnych sposobach przypadki, sprawiły iż w ostatnim tym, z początku nieczułość mię iakaś opanowała, kiedy długi czas szczerze mowić mogę, bez myśli prawie iakby w zachwyceniu zostawałem. Raz żaden wystempku mego zarzut bynaymniey mnie nie wzruszył, a drugi raz wystawiona wielkość nieszczęścia y wstydu, posiadła duszę moią. Tam to wyciśnionego bolu ięków y narzekania nasłuchać się można było; ktore pewnie naytwardsze zmiękczyć zdolnemi były serce. Aż też y do sądu mię przyprowadzono: tego po opowiedzeniu co tylko na zrzucenie włożoney na mnie winy mieć mo-

głem, w krótkości ſtraſzny uſłyſzałem wyrok, że poki zupełne winnych długów zaſpokoienie nienaſtąpi, uwolnionym nie będę.

Piſzę ia do Imć Pana Guſſen, nieodpowiedanie na liſty ukazały iaśniey niewierność y podſtęp podemną, rozpaczałem nad zagrodzonemi do wyiścia z więzienia drogami; donieść o tym Imć Pani Laſſy chańba z nieśmiałością wſpolna na przeſzkodzie była, taż ſama y od liſtownego przyiaciołom do St: donieſienia odciągać zdawała ſię: acz żadnego innego na wydzwignienie ſię wymyślić niepodobna było ſpoſobu.

W tey nieumieiętności poradzenia ſobie Niedziel kilka przebywſzy odbiera mi choroba ta oſtatnia nieſzczęść ludzkich dokonywaczka oſtatki ſił pozoſtałych, zagraża codziennie mocniey życie, nayuſilnieyſzemi przydanego Doktora ſtaraniami nieuleczona, częſte wyſtawienie nędzy ktorey doświadczałem czyni tę niebeſpiecznieyſzą, a wchodzący Xiądz do pokoiu upewniał iuż y o Doktorſkiey w wyprowadzeniu mnie

z niey wątpliwości. Długie właśnie Duchownego odwiedzenie nieſprzykrzyło mi ſię bynaymniey, osłodzone bowiem czynami w ſpoſobie iego nayprzyzwoitſzemi, czerpać owſzem ulgę w opłakanym kazało ſtanie. Opuſzczonego od niego gdy wzmagaiącey ſię ſłabości mgłość zmyſły na kilko godzinny czas odięła, wſzyſcy przy mnie znayduiący ſię mniemali, że oſtatniego Bogu oddaię Ducha, tych atoli pracami powoli z tey wyprowadzony, uczułem ulgę iakoś, y cząſtkę niby bolow zmnieyſzoną. Otworzywſzy zmrużone oczy uyrzałem podſciwego z Doktorem przy łożku Xiędza ucieſzonego mym orzyzwieniem, ktorego (rozkazawſzy mi nieco z lekarſtw zażyć) zoſtawili przy mnie, w ſamotności więc zaczyna ten do mnie tak mowić. Nierozumiey W. Pan iżbyś był ogołocony z przyiacioł; ieſt ieden ktory okolicznościami W. Pana zmiękczony świadczy mu pod tą wymowką dobrodzieyſtwo, iżbyś ucieſzony wſparciem, niewiadomy zaś imienia, odmianą życia ſwego ſzczegulnie, y

lepſzym przyiacioł wyborem uczynność tę nadgrodził. Mam pełnomocne zlecenie za polepſzonym zdrowiem W.Pana wyliczyć mu znaczną ſummę y pouſpokaiać tych, ktorzy niecierpliwością czekania uwiedzeni, więzić W. Pana odważyli ſię.Datek takowy ieżeli W.Pan bez dalſzego o Imię wybadywania ſię przyimieſz, ucieſzyſz daiącego, a ieźli oſtrożnieyſzym w ſzanowaniu na przyſzły czas ſzczęścia będzieſz, wcale hoynie dobrodzieyſtwo tę zapłaciſz.

Opowiedziana ta przez Duchownego pomoc, wielbić mi przedziwne Boſkiey Opatrzności kazała dzieło. Na tym mieyſcu tak wſpaniałego przyiaciela znaleść? Przyiaciela? ktory niemaiącemu nadziei żadney podaiąc rękę, tai imię niewyciągaiąc inney za to nadgrody, nad właſne pożytki moie, rzecz im rzadſza tym niepodobnieyſza zdała ſię. Prożno ſądziłem (kiedy ſzczere Xiędza o niewydaniu oſoby poprzedziło upewnienie) wypytywać ſię daley o imieniu Dobrodzieia, ale ile tylko wątłe pozwoliły ſiły wdzię-

czność wyrażać poczołem, upraſzaiąc ażeby nieznaiomemu temu łaſkawcy naypowinnieyſze w przypadku takim odemnie opowiedział podziękowanie.

Nieſpodziewanie otrzymany ratunek nayſkuteczniey ſzym ſtał ſię lekarzem, polepſzył wprędce zdrowie, a w Niedziel kilka nayczerſtwieyſzym cieſzyć ſię pozwolił. Nawiedzaiący mnie przez ten czas kilka razy Xiądz owen, odkrył mi dotąd niewiadome przyczyny nieſzczęść, o ktorych naydokładniey od niewiernego ſłużącego mego dowiedział ſię. Ten ſmiertelnie zachorowawſzy żądał mieć Xiędza, ktoremu opowiedział przed śmiercią, iak od Imć Pana Guſſen do okradzenia był namowiony, iak wyżey wzmiankowany żyd był od niego podobnież zeſłany, dla tego pieniędzy pożyczyć; ażeby w ſtraceniu onych, cięższey mię przyciſkać mogło nieſzczęście. Z podziwieniem to uſłyſzawſzy obrzydziłem na wieki niepodściwego zdraycę Guſſen, tayno mi iednak było czymbym go rozgniewać miał, że tak mściwe złości ſwych zemſty wy-

warł przeciwko mnie. Zaſpokoiłem ſię atoli ſzczęśliwym z niebeſpiecznego człeka tego zaſtawionych na mnie ſieci wyplątaniem.

Im więcey zamyślałem ſię, ktoby był przecież ktoryby tak nieſłychany przykład ratunku w potrzebie dawał, tym większą w docieczeniu znaydowałem trudność. Nie Imć Pani Laſſy, bo wyraźnie Xiądz tę wyłączył; nie Imć Pan Dorſen, bo ten nieomylnie przy takiey nie taiłby imienia pomocy; mniemałem więc że Emilia widziana raz tu odemnie a z żalem niewyſzukana dotąd bydź muſiała, wſpaniałość ta właśnie z ſpoſobem myślenia iey zgadzała ſię. Wątpliwość tylko dowiedzenia ſię przez nią odmienionego imienia mego, y ſpoſob uczynioney pomocy zaſtanawiał mię. A gdy wſzyſtkie domyślania ſię nieodbicie ktoby był wiedzieć niedały, przeſtać na tych muſiałem; ponawiając iednak znowu wypytywania ſię na nowo w Mieście o Emilii, lubo tak iako y pierwey nadaremnie.

Jak

Jak prędko ſtan zdrowia wychodzić mi pozwolił, naypierwszą Imć Pani Laſſy oddałem wizytę. Okazywane tey podziwienie nad zmizernieniem cery y odmianą moią, przymuſiły do opowiedzenia mianego iey nieſzczęścia. Tey ſamo ſłuchanie wyrownywaiące cierpiącemu zadawało bole, wzruſzona temi wyrzucać mi poczęła na oczy, iak mało w iey pomocy pokładać muſzę ufności, kiedym w tym upadku do niey nieudał ſię. Płacząca Julchen odnawiała ugaſzoną cożkolwiek miłość, wieleż pracy niezażył rozum w powtornym utrzymywaniu ſerca,

Przedſięwziąłem tedy tak dziwnemi przypadkami przerwaną kończyć daley drogę. Zwierzam ſię iuż zamyſłu tego Jmć Pani Laſſy y kochania godney Sioſtrze, ale te obydwie temu ſprzeciwiaiąc ſię nic nieopuściły, coby mię odwieść od tego mogło. Lecz nayważnieyſze racye, przyrzekania Jmć Pani Laſſy, że za przyczynieniem ſię iey otrzymam urząd iaki, ſłowem nic mię niewſtrzymało, bo los nienaznaczył ieſz-

cze ſpokoynego życia, w przedſięwzięciu więc trwałym y nieodmiennym zoſtawałem. Napiſałem zaraz do Matki moiey, do Imć Pana E. y do Imć Pana Dorsen, donoſząc im o przypadkach y o zamyśle dalſzego ztąd iechania dla pewnych przyczyn, ktorych liſtownie opiſać niemogę, ukryłem przed niemi zamierzone mieyſce, przyłączywſzy pod generalną kopertą liſt do kochaney także Emilii, ażeby ieżeli ſię tam znayduie, do rąk iey mogł bydź oddanym.

A gdy gotowy na ſamym odbiciu od lądu do M. ſtatek znalazłem, pożegnawſzy z naywiękſzą trudnością Imć Panią Laſſy y Julchen, na tymże popłynąłem. Poczciwemu Xiędzu memu, przez ktorego ręce pieniężne dla mnie przeſzło wſparcie, należytey oddać niemogłem powinności, w oſobiſtym go pożegnaniu, bo nie był przytomnym, zleciłem więc dobrze mi znaiomemu tey dopełnienie; z przyłączonym zapiſywania do mnie liſtow do M. ſpoſobem.

Bez żadney przybyliśmy tam przeſzkody, naiąłem mieſzkanie bliſko Por-

tu nad morſkiego dla niewypowiedzianie pięknego proſpektu, ktory z pokoiow tey kamienicy mieć mogłem. Y odebrawszy przywiezione z ſobą z St. w Wexlu pieniądze, rozgościłem ſię w myśli kilka niedziel na tym zabawienia ſię mieyſcu.

Zalecony od Jmć Pani Laſſy Kupcowi tuteyſzemu z zapiſanym iednym Wexlem, ſtanąwszy w M. naypierwey poſzedłem do niego. Przyiął mię po przeczytaniu przywiezionego od Jmć Pani Laſſy Liſtu niewyrownanie pięknie, y proſił iżbym z nim ziadł obiad, na ktorym wiele nayznacznieyſzych z Miaſta miał Gości. Opowiadał tym wſzyſtkim, że ieſtem Cudzoziemiec, od Przyiaciela iego bardzo mu zalecony, tych miłe witania, ofiarowane na tym mieyſcu od każdego uſługi dla mnie, grzeczność, przyiemność, oſobliwſze przypodobania ſię ſtaranie, doſtatecznie przekonywało, o umieiętności ich prowadzenia dobrego ſpoſobu życia. Uięty Przyiacielſkim takim przyięciem podwoiłem w Jntencyi naznaczony za-

Fij

bawienia ſię tu mego czas, Jmć Pan Forch y każdy z nich na rozchodzeniu ſię upraſzał, żeby mię w domu ſwym mieć mogł przytomnego, zoſobna więc każdemu chętnie przyrzekłem wykonać rozkaz; wieczorem przychodzi ſłużący Jmć Pani Merwal zapraſzaiąc mię na obiad na dzień iutrzeyſzy do tey, ktorey podobnież niewymowiłem ſię: ale że ſtrudzone podrożą członki pokrzepienia ſię w ſpoczynku ſzukały, zaſpałem obiecaną Jmć Panu Forch wizytę, ſpieszyłem ſię tylko w ſpoźnioney porze na obiad do Jmć Pani Merwal, przyſzedłszy poznałem, że to była Dama z kompanii wczorayſzey, witaiąca mię miley ieſzcze od innych, w wieku czterdzieſtoletnim w Wdowim ſtanie lat ſzeſnaście będąca, właśnie iednak piękna, a iakem ſię potym dowiedział lubiąca płeć męską. Oprocz Officiera Okrętowego nie był nikt w kompanii naſzey; w czaſie obiadowania rozmawialiśmy o rzeczach nic nieznaczących, a iaśniey mowiąc oboiętnych. Wzmiankowany ſzczegulnie Officier

przypadki swoie morskie śmiesznym opowiadał nam sposobem, postrzegłem ia z pierwszego spoyrzenia, że tenże kochał się w Jmć Pani Merwal. Wstawszy od stołu wkrotce pożegnał Gospodynią Domu y odszedł, ktorego ia naśladować chciałem, lecz Imć Pani Merwal upraszała, żebym się pozostał. Uymuiące tey Pani proszenie przymusić potrafiło do powolnego rozkazom iey posłuszeństwa: w odeyściu swym na moment przebrała się w stroy lżeyszy, ktory wiele iey przydał powabow. Może, gdybym był więcey skłonny do miłości w ten czas, piękności iey sprawiedliwy oddałby był hołd, iako też podobno te było y iey mniemanie, przecież ia od tego daleki, samemi zabawami Imć Pani Merwal byłem dosyć sytym.

Obowiązek nieodbitego Imć Pana Forch odwiedzenia, przymusił nakoniec pożegnać tę Panią, z doprazaniem się o pozwolenie częstszego u niey bywania. Od Imć Pana Forch przyięty niewypowiedzianie ludzko, z życia ie-

go, z mowy, y postępowania, uznałem go (nieomyliwszy się w zdaniu) za człowieka nayrzetelnieyszego, sądziłem tedy za szczęście dla mnie przyiaźń tegoż pozyskać.

Blisko Miesiąca iuż będący w M. z rożnemi pozabierałem znaiomości, ktorzy usilnie starali się, abym wesoło na tym mieyscu czas strawił. Przemieniałem ten nie kiedy to zabawami z Imć Panem Forch poważnemi, to żywemi z Imć Panią Merwal rozmowami, ktore pewnieby mię więcey bawiły były, gdyby albo ona mniey zakochaną, albo ia zdolnieyszym do wzaiemnego miłości iey nadgrodzenia znaydowałem się był.

Wieczora iednego przychodzi Lokay oddaiący mi następuiących tu niżey wyrazow Bilet.

Nayszacownieyszy Bs:

Wyieżdżam w tym momencie do Dobr puł mili ztąd odległych, radabym pilney iedney pogadać z nim rzeczy,

przyiedź Wmć Pan iutro do mnie, z upragnieniem go wyglądam, oddawca liſtu maiąc odemnie zlecenie poprowadzi Wmć Pana &c.

Merwal.

Pytał ſię przyſłany ſłużący, o ktorey godzinie ma przyiść nazaiutrz; z chciwości prędkiego wiedzenia przyczyny tak nagłego Imć Pani Merwal wyiazdu, y pilnego mnie potrzebowania, godzinę oſmą rano naznaczyłem upraſzaiąc go, aby o parę wierzchowych razem poſtarał ſię koni.

Noc tę nayniespokoynieyſzą w życiu moim liczę. Tyſiąc ſnow naystraſzliwſzych, y niewypowiedzianych iakichści utrapień, ściſkało ſerce moie. Skoro dzień zaiaśniał ſpać zaraz niemogłem, przenikaiąca boiaźń coś mi nie dobrego przepowiadała, y doradzała raczey wcale podroż tę do Imci Pani Merwal wſtrzymać. Lecz ia oſądziwszy to dziwackiemi imaginacyami, ktore powſzechnie z gęſtości krwi pochodzić zwy-

kły, iak wſpomniony przyſzedł ſłużący, ubrałem ſię y ſiadłſzy na konia wyiechałem z Miaſta. Po nad brzegiem morſkim długi przeiechawſzy przeciąg, mineliśmy nie zbyt daleko od Miaſta las będący, gdzie mię krzyczących Turkow zaraz obſkoczyła kupa, w nieopiſanym tym zmieſzaniu ściągnęli z konia, y wlekli do nayduiącego ſię nad lądem wielkiego czołna, ktory wprędce odbili od brzegu; w obeyrzeniu zdało mi ſię tylko, żem poſtrzegł z przewodnikiem mym Imć Pana Guſſen, ale żem go doſtatecznie niewidział, wątpiłem przeto ile że podług myśli moich niepodobna, żeby ſię tu w M. tenże miał znaydować. Tak żywo zaś uwiiali ſię z oddaleniem mym, że w kilku minutach niedoyrzałem brzegu, a w kilku godzinach przypłyneliśmy do Okrętu pełnego rozboynikow Algierſkich.

Koniec drugiey Kſięgi.

Cap III.



KOCHAIĄCY SIĘ CZŁOWIEK

KSIĘGA III.

Naypierwſze na Okręcie przywitanie, zdarli ze mnie ſuknią a na tey mieyſce w niewolniczy ubrali kitel. Wielkość przelęknienia ſię, dotąd ani iednego wymowić niedała mi ſłowa; w ktorey cożkolwiek ochłonąwſzy, pytać ſię, coby ta gwałtowność znaczyć miała, począłem: ſądzę ſię bydź niewinnym, w liczbie obrazicie-

low waſzych niebędącym, a przeto mnieyſzaby była kara, gdyby poprzedzona wykroczenia ogłoſzona wiadomość bydź mogła. Ale niedana odpowiedź, zmieniła pokorę, przerwała cierpliwość, na tym więkſzą ſzkodę właſną. Chwilę długą Turcy wykrzyczyć mi ſię w wściekłym wywoływaniu pozwolili, tym ſamym w reſzcie obrażeni wtrącili mnie do ciemnego pod Okrętem będącego więzienia, gdzie kilka dni nie iedząc y nie piiąc zoſtawałem. W tych pełnych rozpaczy znayduiący ſię okolicznościach, anim o zoſtawionym niepomyślił maiątku, anim rozumowi mieyſca nie dał. Aż też trzeciego dnia otwieraiąc więzienie, każą wſtawać y iść za ſobą, ledwo co iść mogącego przyprowadzaią przed Kapitana Okrętu, ktory lepiey coś iakem ſobie wnoſił, przyiął mnie, oddaiąc mi trzymany liſt w ręku, z rozkazem przeczytania onego, drżącemi ten odebrawſzy zacząłem uſty czytać. Lecz o! nieba! oto y tu niepoczciwego Guſſen doſięga mię ręka, ktorey wyrazy w ten zaczynały ſię ſpoſob:

Przypomniesz sobie bardzo dobrze okoliczność w St. z Imć Panem H. przytrafioną, a razem złe zażycie y zdradę w położonym tegoż w tobie zaufaniu względem Imć Panny E. nierozumiey iżby to tak łatwa do zapomnienia rzecz była. Obrażony na ten czas y ia przez wzgardzenie życzonego ci od Ministra z Siostrą moią ożenienia się, z naywiększą ochotą przyiąłem od tegoż zlecone mi dopełnienie zemsty. Przypadek twoy w H. był skutkiem teyże, patrzałem z naywiększą przykrością, iak niespodziewane uwolnienie nadaremnemi usiłowania moie zrobiły, nowe zemszczenia się ostrząc sposoby. Między tylo nieskutecznemi szkodzenia ci zamysłami, podała mi się przecież naylepsza sposobność pognębienia ciebie, ktore łatwiey mnie wypełnić, niż tobie z niego wydobyć się przyidzie. Jechałem za tobą aż do M. a teraz dopiero y dokonaną zemstę, y nadgrodzony Ministra honor, w wypchnięciu ciebie z tych kraiow znayduię.

Gussen.

Zdumiałem ſię przeczytawszy, że Guſſen pod świętym przyiaźni imieniem takowe tak długo ukrywał złości, y Tyrańſkim a nieprzebłaganym ſpoſobem, tego ktory go nigdy ani iednym nieobraził ſłowem, owſzem przeciwnie połową maiątku właſnego dzielił ſię z nim, tak okrutnie prześladować y w oſtatnie wtrącać odważył ſię nieſzczęście poſtępkiem ludzkość ſamą obrażaiącym. Zmiękczonego nieco niedolą moią poznawszy ia, z imienia tylko zboycę, padłem mu do nog, upraſzaiąc o cierpliwość wyſłuchania tego przypadku, po nieodmowieniu tey, opowiadam mu wſzyſtkie miane nieſzczęścia, aż do oſtatniego w ktorym właśnie zoſtawałem. Umieiętność tych okryślenia wzbudziła w nim pożałowanie, z ktorego pokazania, przyznałem w myśli, że ten więcey coś ſprawiedliwości mieć muſi, iak poſpolicie ludzie takiego rodzaiu mieć zwykli. Po ſzczerym zdziwieniu ſię iego z wytrzymanych tyle przezemnie upadkow, mowi mi; że Imć Pan Guſſen na ſamym co tylo od

lądu odbiciu przyſzedł do niego, ofiaruiąc mu z M. dać człeka iednego niewolnikiem, ktory Familią złym ſprawowaniem ſię ſzpeci, y rozmaitych nabawia przykrości: ſądzi za tym że go w tym niewolnicza pewnie poprawi ſłużba, nad czym tylu prożnie dotąd pracowało przyiacioł. Przyiąłem tym chętniey te ofiarowanie, im więcey mię upewniał, że oſoba twoia w Algryi wſzelkie uſługi czynić zdoła, y że z czaſem hoynie wykupiona pieniędzmi będzie. Jak ſię domyślam zdrayca ten naiąć muſiał ſłużącego Imć Pani Merwal, że mu nieſzczęściem moim tak dobrze w zwiedzeniu mnie uſłużył.

Dodał mi Kapitan Okrętu tym czaſem ſerca upewnieniem ſwym, iż przez trwaiącą do Algryi drogę żalenia ſię na niego przyczyny mieć nie będę. Uprzątnęli mi zaraz na rozkaz iego pokoy, a dobrym obchodzeniem ſię twardość przeznaczonego mi loſu ile tylko można było lżeyſzą uczynić ſtarał ſię. Łagodność ta zmnieyſzywſzy nieiakoś zbyteczny moy ſmutek, ukazała po-

trzebę ſtarania ſię przez dobre ſprawowanie coraz o większą Kapitana tego łaſkę. Nie zagrożeni w tey drodze niebeſpieczeńſtwem żadnym, w przeſzłym trzech niedziel czaſie ſzczęśliwie do brzegow Algierſkich przybyliśmy.

Przy wyiściu z Okrętu, wziął mię Kapitan z ſobą do domu; gdzie przyſzedłſzy oddany ſtrożowi niewolnikow, y w pokoiu zamknięty zoſtałem. Przynieśli mi ieść doſtatkiem, a pòtym dali czas myślami zabawienią ſię.

Naywiękſzą przyſzły los moy w tym rozmyślaniu część poſiadał. Dało mi wprawdzie łaſkawego Pana ſzczęście, lecz czyliż mogłem na ſamey tylko dobroci iego ſtateczne budować nadzieie? ieden niewolnik, ktory ſpoſobu wykupienia ſię żadnego niema, ktory y mało Przyiacioł y do tego nie tak bardzo bogatych liczy, iżby y pomyślić o tym można było, że kiedyżkolwiek uwolnionym przez ktorego zoſtanie. Wyſtawianie takowe nowy zrodziły kłopot, ale kiedy z nizkąd pomocy obiecować ſobie niemogłem, poruczyć ſię Naywyż-

ſzego przeſięwziąłem woli. Odległość naywiernieyszego Przyiaciela Dorſen y Przyiaciołki kochaney Emilii dwoynaſob mnie teraz trapiła: widziało mi ſię że inney niemiawſzy pomocy, ſamym z niemi gadaniem byłbym doſyć pocieſzony. Zaſłabe zaś miałem ſerce, żeby te odważeniem ſię na wszyſtko pomodz ſobie miało, wzięciem na ſiebie poſtaci Filozofa.

W dzień po przybyciu naſzym do Algryi, przychodzi do mnie rano niewolnik także, ſkinienie iego poznać dało, iżbym ſzedł za nim; przyprowadziwſzy mię do Kapitana, zoſtawił nas w ſamotności obydwoch. Pan moy nazywaiący ſię Achmet, zbliżyć ſię rozkazał, co ia drżący wykonywałem; wybiwszy mi tedy lękanie ſię z głowy, zaręczał, że nieſzczęście moie bolało go wſpolnie, y że aż do naſtąpionego wykupu iako nayłaſkawiey zemną obchodzić ſię będzie: pięcſet czerwonych złotych cena wolności moiey, a do oddania tey ſummy rok fryſztu naznaczył mi. Tym czaſem zatrudniać ſię dozo-

rem nad pracuiącemi około nowo założonego Ogrodu niewolnikami zlecił mi: dawszy znak potym, ażebym wyszedł.

Już więc z iedney strony dobroć Imć Pana Achmet niewymownie cieszyła mię, gdym widział że ten łaskawością swoią ulżyć nieszczęście moie przedsięwziął; z drugiey iednak oddanie takowey Summy niepodobieństwo wyiścia kiedyżkolwiek z tey niewoli wystawiało. Cały maiątek Matki nawet do połowy dostarczaiącym nie był; Dorsen tylko pozostał, ten zawsze nayszczerszy przyiaciel, do ktorego ia pisać umyśliłem o założoney wykupu kwocie, gdy innego ratowania się nie widziałem śrzodku: Co też bez zwłoki do skutku przyprowadziłem, napisawszy do niego list, w ostatniey potrzebie o pomoc żebrzący, z przyłączonemi drugiemi do Matki moiey y do Imć Pana E. gdzie obszernie trafunek moy y stan teraźnieyszy wyraziłem, udawszy się do rezyduiącego tu Konsula, staraniu iego doyscie

tych

tych liſtow polecaiąc, ktore on przez naypierwſzą a pewną odeſłał okazyą.

Miarkowałem coś częſtokroć okrutną w Imć Panu Achmet nieſpokoyność. Miane pod czas rozmowy że mną głembokie zamyślania ſię, y zapominania obiaśniały mię o iakimſić ſmutku, ktoren wewnątrz ſerce iego czule dręczyć muſiał. Z czaſem przyczyna odkrytą mi była, ktora pewnie że mię ucieſzyła, uczyniwſzy zdolnym pozbawienia go tey troſki.

Naznaczony wykupu Rok przyſzedł, zpozniona z St. odpowiedź zupełnie iuż wyiścia na wolność zerwała nadzieię. Jednego razu dopełniałem zlecenie pilnego w ogrodzie dozoru, iak przychodzi z niewolnikow ieden, donoſzący mi że ktoś ze mną gadaćby żądał, ſzedłem zaraz za tymźe, ktory przyprowadził mię do człowieka wcale dobrze ubranego, zaczynaiącego do mnie po niemiecku mowić, y dowiaduiącego ſię o Imieniu Imć Pana Bs: gdy mu odpowiedziałem iż tenże ſam ieſtem, o ktorego ſię pyta, a do tego miane niektore w St. nadmie-

niłem przypadki, upraſzał natychmiaſt iżbym mu wyiednał ſpoſobność widzenia ſię z Imć Panem Achmet. Obwieściłem w punkcie Cudzoziemca Panu memu wizytę oddać pragnącego, powracaiąc zaś niezaniedbałem upraſzać, iżby po zakończoney z Panem rozmowie, rownie wyświadczył honor zabawienia ſię zemną. On poſzedł na gorę do pokoiu, a ia wrociłem ſię do powinności, ſpoſob gadania tego człeka zemną y ukryta w tym taiemnica iakaś cudowną mi ſię zdawała, zradzaiąc we mnie mocno wiedzenia tych rozmow ciekawość, atoli iednak za powrotem iego więcey obiaśnionym bydź ſpodziewałem ſię.

W godzinę potym zawołany do Imć Pana Achmet, przyſzedłſzy, nie zaſtałem iuż tego Cudzoziemca u niego. Ledwo co wchodzącego do pokoiu, uwiadomia weſołą twarzą zaraz, żem ieſt wolny; że dopiero co będący obcy iakiś człowiek założoną wykupienia mnie pięciuſet czerwonych złotych złożył kwotę, z upraſzaniem go, iżby procz te-

go oddał mi worek: w ktorym tyleż iak wykup moy wyliczony był na inne potrzeby zostawioną mi znalazłem summę. W miłym tym razie w zadumienie takową wprowadzony wiadomością, wypytywałem się o Dobrodzieia, ale Pan Achmet wymowił się nieznaniem, a wyiechanie iego iako nayprędsze z Miasta, nadaremnemi w szukaniu zrobiło prace. Doświadczenie więc y tego nauczyło z czasem, iż w samym szczęściu można przecież mieć iakąś przykrość. Rzecz sprzeczki niemaiąca, że dobrodzieystwo naywiększe ktoregom się spodziewać nie mogł, spotykało mię; lecz rownie martwiące, gdy wspaniale dzwigaiącą swą z niewoli zataiło rękę.

Można było poznać szczerości przeszłego Pana, z zbytecznego z szczęśliwości moiey cieszenia się. Pytał się, ieżeli w kompanii iego zabawę znayduię, dokładaiąc iż z strony iego nie może mu bydź tylko naymilszym w społeczeństwie ze mną czas trawić, wszakże nie masz przyczyny dłużey troskać się mowiąc do mnie, ale chęć oglądania

G ij

prędkiego Oyczyzny, y zoſtawionych w niey przyiacioł, przezwyciężała tu mianą dla tego podsciwego człowieka przyiaźń. Otworzyłem mu ſię z zamyſłem powrotu do Europy, przełożyłem niepodobieńſtwo długiego tu bawienia ſię, czemu acz z duſzy radby ſię był zprzeciwiać, przyznał atoli z rozſądku ktory poſiadał pragnieniom mym ſprawiedliwość; a dla tym więkſzego o wſpaniałości ſwey przekonania, połowę oddanych mu wykupowych ofiarował mi pieniędzy, ſzczegulnie dobrą ſobie za to wypraſzaiąc u mnie pamięć. Szczodrobliwością tą wzruſzony przy licznych podziękowaniach ſzacowałem go więcey ieſzcze iak zawzdy, cały moy obracaiąc na to zamyſł, iakby za naypierwſzą odiechać okazyą, do czego wſzelkie przygotowania robiłem.

Uwolnienie ſię z niewolniczego ſtanu, wyciągało też porządnieyſzego ubioru, ktoren nieodbicie ſobie ſporządzić muſiałem. Imć Pan Achmet na rożne brał mię z ſobą mieyſca, a ia korzyſtałem z tey podaney okazyi, przypatru-

iąc ſię w Mieście rzeczom uwagi godnym, y tak obyczaie mieſzkańcow iako też y wſzyſtkie ich poznać ſtarałem ſię zwyczaie. Jednego dnia pyta ſię Achmet iezlibym nie miał ochoty widzieć tu bardzo piękny ogrod, na co z chęcią zezwoliłem; udaliśmy ſię tedy do Imć Pana Machmud, ktorego tenże był dziedzicznym, poczęſtowani tam chłodzącemi napoiami, poſzliśmy z goſpodarzem (po wydanym wprzody rozkazie iego znayduiącym ſię tam kobietom ſchowania) do tegoż na przechadzkę. Niewymownie ogrod ten znalazłſzy pięknym przyznałem, że nie muſiano ochraniać pracy ani koſztu dla wydoſkonalenia piękności iego: uczynił mi także honor Machmud pytaniem ſię o zdanie nad planem tegoż, odpowiedziałem; że nie mogę iak tylko daiącemu pierwſzy Abrys należytą oddać pochwałę, tym go nadzwyczaynie ucieſzyłem. Chwile po tym gdym ſię nad ciekawym opatrywaniem nieznaiomego mi drzewka iednego zabawił, zapędzeni w rozmowach Turcy oddalili ſię ode-

mnie, w boku domu ſtoiąc ſłyſzę po imieniu na mnie kogoś wołaiącego, obzieram ſię w koło, nikogo poſtrzec nie mogę komubym miał odpowiedzieć, Imć Pan Achmet z Imć Panem Machmud byli zadaleko, a do tego głos ten mniemałem bydź Panieńſkim. W pośrzod zadziwienia y wątpliwości, ſłyſzę iż coś wedle mnie upadło, ſpoyrzę prętko w gorę, nic tylko mały iakiś ſzeleścik uciekaiącego kogoś od okna poſłyſzałem. Niepotrzeba było długo zatrudniać ſię ſzukaniem, leżało zaraz przy mnie pudełeczko, ktore podnioſſzy do kieſzeni ſchowałem, albowiem zbliżaiących ſię zobaczyłem Turkow. Wſzyſtko na oſtatek opatrzywſzy przy powtorzonych pochwałach, pożegnaliśmy Imć Pana Machmud, powracaiąc ſami do Domu.

Niepoſpolita pod ten czas opanowała mię ciekawość, wiedzenia iako nayprędſzego, co ſię w tym pudełeczku znayduie, iak prętko więc odeyść pozwoliła maniera, pożegnawſzy Imć Pana Achmet, pobiegłem do pokoiu mego. Otworzę raptem pudełko, znalazłem w

papierze uwinięty pierścionek, ale iakżem śię zmięszał, gdy to był tenże sam, com go zmarłey mey darował był Karolinie; spoyrzę na papier, o Nieba! Karoliny ręka! nie mogąc tu dłużey ustać, rownie z zbytecznego przestraszenia śię, iako też y mgłości ktora na mnie bić poczeła, śiadłem co prędzey na krześle czytaiąc Bilet tym sposobem napisany.

Nayukochańszy Bs.

„Niewątpię że W. Pan tenże sam ie„steś, Ktoregom w St. utraciła. Jak ucie„szona przecież zrządzeniem tym je„stem że go ieszcze oglądać mogę. Nie„rozciągam śię nad tym, iak wiele ubo„lewania, y iak wiele łez oddalenie śię „iego mnie kosztuie, bo czas krotki „mam, w ktorym ten bilecik pisać mo„gę; nadmieniam tylko że żyię, y nie„umarłam nigdy, iakeś W. Pan fałszy„wie dotąd wierzył. Przekupię nie„wolnika maiącego od ogrodu klucze, „przychodź tedy na pewne W. Pan dziś „w wieczor do fortki, do ktorey prosto „ulica sama poprowadzi: na ten czas

„ustnie więcey mu opowiem, kończąc „tym zapisem że umrę

W. M. P. Panu Wierną

KAROLINA.

O Boże! coż się to dzieie! Karolina żyie! Karolina, ktorey śmierć nieodmiennie ogłoszoną była, Taiemnica prawdziwie nie do obięcia. Nadto wiele wierzyłem Imć Panu Dorsen, nie żebym myśl taką przypuścić odważył się, iżby ten tym ksztaltem podeyścia swego podemną uknował sztukę, iednakowo skutek rzeczy pokazywał, że nie prawdziwą, a od tego przyniesioną o iey śmierci otrzymałem wiadomość. Słowem był to ieden z naycudownieyszych przypadkow, ktore się tylko w życiu ludzkim przytrafić mogą. Z wątpliwości moiey wieczora tego miałem bydź wyprowadzony, naydłuższym atoli przeciągiem było, do kilku godzin na to mieć cierpliwość czekania. Przyszło mi na myśl zaraz, na iak wiele nieszczęść porywczym z St. wystawiłem się wy-

iazdem, ktorego zatrzymanie rownieby mię uſzczęśliwić mogło iak przyſpieſzenie zgubiło. Wiadoma Imć Pana H. mſzczenia ſię zawziętość, nic niepodobnym nie czyniła; ktoż wi ieźli ten wydarciem mu Karoliny urażony, innego a gorſzego ieſzcze ſzkodzenia iey y mnie nie iął ſię ſpoſobu. W nadchodzącey więc godzinie udałem ſię na naznaczone mieyſce, gdzie czekaiącego iuż na mnie niewolnika znalazłem, ktory po weyściu mym, fortkę zaraz zamknął, prowadząc mię przez naybliżſze drzwi do pokoiu Karoliny; chciałem był co z nim gadać, ale ten przeprowadzaiący żebym milczał upraſzał. Strach moy tam nie był ieden z naymnieyſzych, gdyby albowiem Machmud o bytności mey tutay dowiedział ſię, byłbym pewnie zgubiony, kiedy bez pomocy wprowadzaiącego niewolnika umknąćbym ztąd nie potrafił. Przyięła mnie biegnąca na przeciw z rozpoſtartemi rękoma Karolina nie zrownanie mile, a poſtrzegłſzy boiaźń we mnie dodała ſerca, zaręczaiąc iż nikt procz tego niewolnika o tym nie

wi; Machmud zaś po obiedzie ieſzcze wyiechał na wieś, odwiedzić przyiaciela ſwego, u ktorego pewną ieſt że zanocuie.

Zobopolnego ukontentowania w pierwſzych tych rozmowach naſzych uczułego, opiſać dokładnie niepotrafię, oſoby ktorych podobny trafunek złącza, y ktorym zdarzyło ſię podobnie, więcey iak Rok w imaginacyi utracenia kochanego przyiaciela ſwego wyrokiem śmierci zoſtawać, a potym dziwnym ſpoſobem dowiedzieć ſię, iż tenże żyie, mogą naydokładniey o wielkości tego ſądzić. Po odnowieniu tedy z obuſtron miłości naſzey, upraſzałem Karoliny o opowiedzenie tego raczey cudu niżeli zagadki. Wiadomo W.Panu kochany Bs: mowiła do mnie, iak okrutnie y niebeſpiecznie chorowałam, gdzie Doktorowie zwątpili o nadzieiach polepſzenia ſię mego, o czym ia dowiedziawſzy ſię, nie tylko mężnie wiadomość takową przyięłam, ale też y do naſtępuiącey gotowałam ſię śmierci. W tym wpadłam w mgłość przynay-

mniey godzin dwadzieścia cztery trwającą: znaydował ſię pod ten czas w domu Rodzicow moich przyiaciel W.Pana Imć Pan Dorſen, ktory powſzechny śmierci mey uſłyſzawſzy odgłos, pobiegł do niego z oznaymieniem mu tey nieſzczęśliwey wiadomości, a zaporywczy odiazd iego, zupełnie go w tymże utwierdził mniemaniu? Wyſzedł czas mgłości, natura ſię ſama poratowała, co znaczna w chorobie dowiodła ulga. Tak nagły wyiazd W. Pana, zatrwożył przyiacioł iego; y gdyś ani mieyſca gdziebyś zmierżał nikomu niedonioſł, wſzyſtkie wypytywania ſię o nim, ktore czyniono, były prożnemi. Kryli przedemną troſkliwie ten krok bardzo długo, wymawiaiąc niebywanie iego u mnie katarową ſłabością. Ja codziennie przecież do lepſzych ſił przychodziłam, a na koniec kiedy mię wcale zdrową bydź widzieli; naradziwſzy ſię, czyli nowina taka powtornym w chorobę nie zagrozi wpadnieniem, odkryli mi nieſteteż niezwierzone nikomu oddalenie ſię iego.

Powziętey ztąd rozpaczy, nie umiem mu wyrazić, żaden czas naywefelfzemi rozrywkami słodzony, żadna by nayliczniejsza kompania, nie była w ftanie orzyźwienia mię, cała w trofce zatopiona będąc; z ktorey naywiękfzemi pracami wyprowadzoną bydź nie mogłam. W tymże famym czafie dowiedział fię Ociec moy, że Emilia także wyiechała, pofądził tedy WacPana żeś mi fię ftał niewiernym kochany Bs: y że namowiwfzy fię z tą piękną Wdową u myślnie wyiechaliście. Byłabym y ia rownie o wierności iego wątpić poczeła, gdybym po kilka krotnie upewnioną od Imć Pana Dorfen nie była, iak naturalne pomięfzanie y fmutek mniemana śmierć moia w WacPanu fprawiła, na ktorą on fię właſnemi patrzył oczyma; wnofi ztąd a zatym że tak prętkie mieyfca tego przez niego porzucenie, nie z inney naftąpić mufiało przyczyny, tylko z zbytkuiącey rozpaczy iego. Po fzczerym zaręczaniu Imć Pana Dorfen, naywięcey przyfzłym W. Pana trofkałam fię lofem; pifał do rożnych mieyfc

Ociec moy o nim dowiaduiąc się, lecz ani iedna odpowiedź nie zaspokoiła życzeń naszych. Czekać więc na wiadomość od samegoż W. Pana musieliśmy, a czy nie doniesieśz nam w reszcie o twym mieszkania mieyscu y powodzeniu.

Tu następowały rożne potaiemnie z strony Imć Pana H. wielkich łask świadczenia ofiarunki, ktorych blask gdy nic na nas nad wzgardę nie wymogł, odgrażania się, ten ostatni u niego poradzenia sobie zawsze śrzodek, nie bez tego iżby nas doświadczeniem iuż nauczonych, nie zatrwożył cożkolwiek. Bytność Wuia mego w Kadyx, gdy w częstym zamyślaniu się nad pogrożkami takowemi przyszła Oycu memu na myśl, przedsięwziął wcale opuścić te mieysce, a prowadzić dalsze życie z Bratem tam w społeczeństwie. Dla tego należące mu się od niektorych pieniądze, zwolna odbierać zaczął, y sprzęty domowe z innemi rzeczami, ktorych z sobą zabierać nie można było zpieniężał. W kilku niedzielach z St. do Ka-

dyx odeyść maiący Okręt, wygodził się nam, z ktorego Kapitanem pomowiwszy Ociec nieznalazł trudności; za sprawiedliwą owszem zapłatę nader tenże nas zawieść aż na mieysce podiął się.

Imć Pan Dorsen także żadnego od W. Pana doczekać się nie mogąc listu, namyślił się podobnież wyiechać na czas iaki, w rożne mieysca, sądząc ieżeli tak szczęśliwym nie będzie, iżby na ktorym zastać mogł. W. Pana, y bez naymnieyszey zwłoki w podruż tę (kilką dniami przed popłynieniem naszym) z St. wyiechał pocztą.

Pokończywszy my wszystkie do tak dalekiey drogi przygotowania, oczekiwaliśmy z upragnieniem iak gotowy do odbicia od lądu okręt będzie. Uwiadomieni na koniec o wygotowaniu tegoż, pożegnawszy Matkę W. Pana y innych dobrych przyiacioł, gdy do tego sprzyiaiący powiewać wiatr począł, wzniesiono kotwicę w gorę y popłyneliśmy pod żaglem. Pomyślnie żegluga nasza z mieysca zakazała się, zkąd wnosiliśmy na naznaczonym dość prędko stanąć miey-

ſcu, lecz powſtaiący wicher, ktory acz z początku niebeſpieczeńſtwem nie groził, co raz iednak bardziey ſzerząc ſię, unioſł nas w bok z gościeńca, w bezprzeſtanku trwał dwochdziennym, a kiedy podwoioną w trzecim dniu mocą ſwą, okrętem, to tu, to owdzie rzucał, zdawał ſię ten iuż zaledwie tyle mieć ſiły, iak biiących uſtawicznie fali wytrzymać ſrogość. W nieopiſaney nieſpokoyności zoſtaiąc, żałowaliśmy po kilkakrotnie wyiazdu naſzego z St. y żeśmy naymilſze życie nieubłaganemu na dyſkrecyą oddali Morzu: ale zguba przecież przed oczyma nieodmiennie ſtała, bo ſzturm każdey godziny powiękſzaiący ſię, momentalnie oczekiwać zatonienia kazał. Kapitan ſam, ktory nigdy przytomności w takich okazyach nie zwykł był tracić, na ten czas miaſto nas cieſzyć ile możności, nie odbite owſzem przepowiedział nieſzczęście. Utracony około wieczora Maſzt, podwaiał boiaźń, mięſzał ratuiących ſię tak mocno, iż żaden w ſtanie nie był dopełniać zwyczayney powinności ſwoiey.

Uderzył raz okręt o ſkałę, tu w oſtatnim tym niebeſpieczeńſtwie poddano czułen, w ktoren Ociec moy y z niektoremi innemi wſkoczył; com tylko y ia go naśladować chciała, aż za drugim a ſilnieyſzym ieſzcze uderzeniem, cały zgruchotany zoſtał.

Wiedzieć ia wcale dotąd niemogę, co ſię zemną działo, y iakim ſpoſobem oczywiſtemu śmierci, obroniłam ſię przeznaczeniu; doſyć, że otworzywſzy zamrużone z przeſtrachu oczy, uyrzałam ſię bydź na lądzie z kilką zatrudniaiącemi ſię około ratunku mego Okrętowemi Maytkami. Wkrotce noc przeminęła, a świt dał nam zupełnie rozeznać ſytuacyą naſzą: znaydowaliśmy ſię na iedney małey y puſtey Wyſpie, ktora co nieco nas pocieſzyła.

Krok naſz iak naypierwszy, tak też naypowinnieyſzy wykonawszy, dziękczynienia Bogu oddaiąc, za iego cudowną w wyratowaniu ſię naſzym łaſkę: życzyłam z duſzy, iżby rowny (ſzczęśliwego z tego niebeſpieczeńſtwa wyiścia) Oyca mego los ſpotkał.

Roz-

Rozdzielili śię potym Maytkowie, ktorych czterech było, na dwie częśći, dwoch z nich Wyſpę całą zwiedzieć poſzło, a dwoch po nad brzegiem ſzukać ieżeli co z rozbitego Okrętu, oſobliwie do iedzenia nieznaydowało śię. Pierwſi w prędkim powrocie złą przynieśli nowinę, kiedy okolica Wyſpy nie daley iak Niemiecka wynoſi mila, ciągnęła śię; puſta, niemaiąca ani Mieſzkańcow, ani nic, coby na niey będących żywić mogło: iedno ſzczegulnie niedaleko od nas będące wynaleźli zrzodło, co ku pożytkowi ſłużyć mogło. Drugich z uteſknieniem przydłużey bawiących śię oczekiwaliśmy, ktorych w iſtocie ſamey prace więcey wſkorały niż tamtych; znalazłſzy rożne rzeczy, ktore igraiące na ląd wyrzuciło morze. Z tych nayprzyiemnieyſzemi nam faſki z ſuchárami były, ktorych kilka z ſobą na naſz przynieśli pośiłek. Ucieſzyliśmy śię niewymownie ich powrotem, gdy przynaymniey na iaki czas głodu obawiać śię niepotrzeba było. Po opowiedzeniu tym zabawieni aż do cie-

mney nocy znoſzeniem znalezionych byliśmy rzeczy. Małe zarośle w legowiſku naſzym maiąc za obronę.

Długi czas przeſzedł, żeśmy na iaki mimo płynąć maiący Okręt oczekiwali prożnie, wzdychaiąc y wznosząc do nieba ręce, o takowy trafunek; ktorymeśmy przecież z nieodbitey zginienia toni dzwignionemi bydź mogli. Znalezione albowiem ſuchary, utrzymuiąc nas przy życiu, iakeśmy wymiarkowali nayoſzczędniey na niedziel kilka zaledwie wyſtarczały. Wſpołecznicy moi więc dla tego, na przywyżſzym tey Wyſpy wzgorku, na przemianę trzymali wartę, wyglądaiąc naypilniey, czyli płynących nie uyrzą.

Bliſko dni ośm bytności naſzey mſiało na Wyſpie, iak dawno życzony a iedyny ratunek, rozpaczany iuż od nas ukazał ſię. Trzymaiący wartę Maytek poſtrzegł płynący Okręt, z ktorego za pokazaniem od wartuiącego znaku, zbliżał ſię ku nam wyſłany od tegoż Bacik. Przybiega tenże w punkcie naywefelſzą nam przynoſząc wiado-

mość, po odebraniu ktorey iak nayprędzey śpieſzyliśmy ſię ku brzegowi; gdzie zaſtaliśmy wprawdzie podług upewnienia czekaiący na nas Bat, lecz radość w momencie zmieniła ſię, kiedy mniemanych Wybawicielow naſzych Turkow uyrzeliśmy. Kazali nam ci zaraz do Batu wſiadać, y zabrawszy niektore rzeczy tam ieſzcze leżące popłyneli ku Okrętowi.

Przy prybyciu naszym odebrano mi Towarzyſzow, do Okrętowey tych obrociwſzy pracy; mnie zaś poprowadzono proſto do Kapitana, od ktorego doſyć grzecznie przyiętam była. Wypytywał ſię ten ciekawie o trafunek, opowiadałam mu więc przyczynę wyiazdu z St. y znieſione przypadki zaledwo nieutratę życia w rozbiciu ſię Okrętu: po ktorego ſkończeniu gdy odeyść rozkazał, długi wygody niedoſtatek nadgrodzić ſobie mogłam tey zażywaniem, wyznaczono mi albowiem do mieſzkania wcale piękny pokoy, gdzie codzień obſicie ieść y pić przynoſzono: ſłowem w czaſie podroży żyłam przynaymniey

ſpokoynie y bez żadney przeſzkody, kiedy nieſzczęśliwie, aż też y do tuteyſzych zawinęliśmy brzegow.

Na drugi dzień przywieźli mię Batem na ląd, gdzie rożnych zaſtałam kupcow bardzo mocno mi ſię przypatruiących. Tu dopiero tym większa wzraſtała boiaźń przyſzłego loſu, kiedy poznałam intencyą Kapitana dalſzego mię zaprzedania. Idąc do domu Pana mego, liczne przyprowadzaiących kompanią miałam; ten mi żadnego niedoſtatku znać nie dał, com tylko zamyśliła, doſtarczać ſtarał ſię, iżby wielością przykrości rożnych obłożona, maleńka moia nie zmieniła ſię piękność, a przeto on na założoney oſoby mey nie ſtracił cenie.

Wytrzymawſzy dni kilka, przyſzedł żyd wchodzący w targ z Kapitanem. ktory po długim rozmawianiu ſię z nim, zapłaciwſzy 600. Cerwonych Złotych wziął mię z ſobą do Domu. Przewyżſzył żyd owen pierwſzego Pana wygodami dla mnie czynionemi, podobnąż tamtemu maiąc przyczynę. Zbiegali

ſię do tego częſto bardzo kupcy dla odkupienia mię, lecz on wielką zakładaiący cenę, każdego z nich odſtraſzył.

Trafunkowa frebra zagrażaiąc niebeſpieczeńſtwem życia, ſprawiła że pomieniony żyd dość znacznie z założoney uſtąpił kwoty, Machmud teraźnieyſzy Pan moy z pierwſzego weyrzenia podobawſzy ſobie mnie, kilka razy iuż był u żyda tego, dowiaduiąc ſię o cenie, ale założona 1000. Czerwonych Złotych ſumma trudniła mu upragnione żądanie.

Przypadkiem iednak natrafiwſzy w czaſie trwożącey ſłabości docieraiąc targu otrzymał oſobę moią za Czerwonych Złł: 800.

Już dni czternaście miia iak ieſtem w tym Domu; kocha mię niewypowiedzianie, y toć to ſzczegulnie czyni, że mi wſzelkiego nie ubliża ſzacunku. Uſzanowanie iakieś ktorem w nim w początkowym doſtaniu ſię do niego, miała ſzczęście wzniecić przeciwko mnie, na czas nieiaki w brew żądaniom iego ubeſpiecza mię. Z tym wſzyſtkim ato-

li wąpię ieżeli wynaleziony ten ſpoſob długo mię bronić zdoła: Sądzę raczey prędzey lub poźniey iż zoſtanę łupem biorących gorę nad nim namiętności iego: Gdyby mnie znowu nadzwyczaynie zeſłanie ciebie kochany Bs: z drugiey nie cieſzyło ſtrony. Nie rozpaczam albowiem bynaymniey ażeby ſzczęście za pomocą prac twoich uwolnienia mi przyſpieſzyć nie miało, Niewolnik przyprowadzaiący W. Pana na to tu mieyſce może nam podobno bydź pożytecznym; dowiedzioną wierność przez niego ſtarać ſię będę podług możności w ſtałych dla mnie utrzymywać myślach.

Trętwiałem ſłuchaiąc opowiedaiącą Karolinę, ktorey gdyby nie iſtotnie o prawdzie przeświadczały uſta, pewnie żeby rzecz ta zdawała mi ſię była bydź zmyśloną. Nie mogłem ſię wſpoły z radością niedziwić razem nad ſtałością kobiety iedney, ktora wſzyſtkim nieſzczęściom mężnie ſtawiawſzy ſię, od żadnego pokonaną nie zoſtała. Zaczołem tey ulubioney Bogini moiey wzaie-

mnie opowiadać w czaſie rozdzielenia ſię naſzego, przytrafiane przypadki właſne; na iey twarzy żal, ktoren ciekące hoynie łzy zaręczały weſołość, ktorą śliczne oczy wśrod płaczu nie taiły, dały mi poznawać, iak ubolewała nad znieſionemi przezemnie nieſzczęściami, iak przeciwnie cieſzyła ſię z tych mię oſwobodzonego oglądaiąc. Przyznanie ſię ſzczere do wſzyſtkiego, ſciągneło w reſzcie miłe iey dla mnie połaianie ſamo, iżem w mniemaniu nawet że umarła mogł iey tak prętko zapomnieć, oddaiąc wiecznym prawem ſerce moie Julchen. Wymawiania ſię iednak z ſtrony mey uczynione w tym punkcie, przyięła za ſprawiedliwe.

Zaſtanawiać poczeliśmy ſię zaraz, nad naylepſzemi środkami do oddalenia ſię y wſpolney ucieczki naſzey z tąd ſłużącemi; ale między wſzyſtkiemi, przed ſię branemi ſpoſobami, ani iednego wynaleść nie mogliśmy, ktoremuby niezliczone na przeſzkodzie nie ſtawały trudności. Zadney w tym pierwſzym razie nieułożywſzy drogi gdy świtać

poczęło, o pożegnaniu myśleć muſieliśmy: umówiwſzy ſię między ſobą że każdą zdarzoną okazyą wierny ow (w odwidzaniu mię niby) donoſić będzie niewolnik. Ktory tymże ſamym iak mię wprowadził y nazad pocichu wyſzedł ze mną mieyſcem.

Nayoſtrożniey niepomiarkowanie przecież od nikogo wſzedłſzy do pokoiu mego, co prędzey znużony ſpać ſię położyłem; lecz zamięſzana tylorakiemi zamyſłami głowa nie zaraz uſnąć pozwoliła. Zaledwie więc w godzinę w ſmacznym śnie ſpocząłem, aliści iuż mię budzą ieść przynoſzący. Porwałem ſię w momęcie y ubrawſzy ſię co tylko ziadłem obiad, wyſzedłem na przechadzkę ku Portowi, dla dowiedzenia ſię ieżeli iaki do Europy nie powraca Okręt. Znalazłem ci ieden, ale ten za kilka mieſięcy aż miał bydź do odbicia gotowym, ktore dla pełnego niecierpliwości kilką ſet lat bydź ſię zdawały. Gdyby nie nowa ta okoliczność, nie tyleby mię to zmartwiło było, bo chętnie czas ten z łaſkawcą

mym Imć Panem Achmet przepędzałbym w społeczeństwie: ale myśliłem sobie na iakże wiele niebespieczeństw y prześladowań przez kilka miesięcy od Machmud kochana wystawioną będziesz Karolino? Rządca iednak wszystkiemi nami Bog nigdy nie spuści pokładaiącego w nim nadzieię. Znalazłem poźniey trochę pomoc, tym więcey cieszącą, im mniey spodziewaną.

W opowiedaniu Imć Panu Achmet rozmaitych trafunkow, zawszem o Dorsen mowił, a anim razu imienia iego nie wspomniał: nazywaiąc go tylko nayPoufalszym z przyiacioł. Przypadkiem kiedym się z nim przechadzał rozmawiaiąc, wypadło mi w rozmowie z niewacka, te szacunku niemaiące u mnie imię, życzyłbym sobie albowiem iako nayprędszym powrotem do Europy tegoż oglądać. Po usłyszeniu imienia tego, cofnął się Achmet, mowiąc z pomięszaniem, y z pełnemi łez oczyma, a gdzież się to W. Pan znasz z tymże? nadmieniwszy zaraz niektore tyczące się iego okoliczności, pyta się nieod-

włocznie czyli Rodzicow ma ieszcze żyiących tenże? opowiedam mu iak wiele wiedziałem, że Matka w młodych leciech iego umarła, Oyca zaś w drodze do Sycylii płynącego za rozbiciem się okrętu utracił. Co usłyszawszy Achmet od zmysłow prawie odszedł, a wzrastaiącą co raz bardziey przymuszony słabością, padłszy na ziemię o! Boże po chwili zawołał! to chcesz że mi ieszcze dać, miłe wieku mego dni przepędzać? o! iakże przez dziwne zrządzasz to drogi! Towarzyszyła wywoływaniu temu obfitość łzow iego, pieszczonym kształtem żałość dławiła słowa. Porwawszy się nakoniec znowu raptownie nayserdeczniey sciskać mię począł, mowiąc, patrzay, patrzay WWPan na nieszczęśliwego dotąd ale też za to na nayszczęśliwszego teraz Oyca Przyiaciela WPana; Ach! nieba co za dobrodzieystwo!... Lecz płynące nieustannie łzy, przeszkodziły mu wyrazić czucia serca w miarę wielkości iego dokończyć. Wzbudzało we mnie słuchanie tego, co raz większą cieka-

wość, ktore iak podziwienia wartym, tak też trudnym, a prawie w oczywiſtym cudowney tajemnicy tey dla mnie, niedocieczenia zoſtawiło mię niepodobieńſtwie. Aliści on przeciez przyſzedłſzy cożkolwiek do ſiebie, rzekł daley. Niewątpię bynaymniey, jak to WPana co ſię dopiero nad ſpodziewanie odkryło dziwić, y iak niewiadomość rzeczy tey małowiernym czynić go muſi: ale na przeświadczenie go o prawdzie powiem iaśniey. W młodości lat przywiązałem ſię do handlu, ktoren nie zle ſię maiąc, utrzymywać w dobrym wcale mogłem był ſtanie. Cnotliwa Małżonka moia ſpłodziła mi ſyna, tego W. Pana Przyiaciela teraźnieyſzego, y zoſtawiwſzy ten iedyny małżeńſtwa naſzego owoc umarła w rok potym. Droga ktorą ia z przyczyny handlu przedſięwziąłem do Sycylii, oſtatniego nieſzczęścia ſtała ſię źrzodłem, ponioſłem albowiem w tey znaczną ſzkodę, w rozbiciu ſię okrętu, a iedne tylko poddane czułenko moie, y kilku Towarzyſzow uratowało życie. Przepędziliśmy

dni kilka rozbiiaiąc fale Morſkie bez żadnego wyżywienia ſię ſpoſobu, naypoſłuſznieyſi rozkazom ich będąc, nieodbitey śmierci oczekiwaliśmy wyrokow, aż też trzeciego dnia ſpotkał unoſzących ſię po Morzu Turecki z Algryi okręt, y zabrawſzy nas z ſobą, aż na tę tu przywiozł mieyſcę. Szczęściem doſtałem Pana właśnie dobrego, niewypowiedzianie łagodnością ſwą mię cieſzącego; dołożonym więc ſtarunkiem y dobrym ſprawowaniem ſię pozyſkałem zwolna zupełną iego do mnie poduſałość. Po nieiakim czaſie, zwierza on mi ſię iż on rodem ieſt Duńczyk, y memuż podobnymże w tę ſtrony doſtał ſię przypadkiem; a gdy ſzczęście iego na odprzyſięgnieniu ſię od wiary właſney, zawiſło było iedynie, uwiedziony chciwością pożytkowania z czaſu, popełnił błąd ten, odebrawſzy w nadgrodę Pana ſwego ze wſzyſtkiemi iey bogactwami corkę. Załował ci on wprawdzie uczynionego kroku, ſpodziewał ſię y przyrzekał, za naypierwſzą podaną mu ſię okazyą, powrocić do wiary kato-

lickiey, y odpadnienie od Kościoła Bożego, ſkruſzonym naprawić powrotem; ale nadawſzy mi wolność, radził oſobliwie ażebym chcąc bydź w tym kraiu ſzczęśliwym na pozor przynaymniey Turczynem zoſtał. Nadto wielem obiecywać ſobie był mogł od tegoż nie żebym rady iego ſłuchać był nie miał; wyznaczony tedy duchowny Turecki, przychodził mię nauczać wiary ich, a wſzyſtkie po cichu zakończywſzy obrządki, zoſtałem niby na oko Machometanem. Wſpomniony Pan moy, niezliczoną bogactw poſiadaiący mnogość, darował mi doſtarczaiącą na prowadzenie przyzwoitego ſtanowi memu życia ſummę, w krotce potym, powrociwſzy do Wiary pierwſzey, pełen ſkruchy y ſerdecznego za grzechy żalu umarł. Miał atoli oſtrożność tę y pamięć, będąc ieſzcze zdrowſzym pieniędzy, kleynotow, y innych rzeczy uczynić mię dziedzicem, a przeto po śmierci iego znacznym zoſtałem bogaczem. Opuſzczam na iaki koniec wziąłem imię Achmet na ſiebie, kiedym oprocz tego

będąc bogatym, mogłem był żyć wygodnie bo to do ciągnącey się nie należy materyi; wracam się raczey do syna, że przez odchodzący ztąd katolicki ieden do Europy okręt, pisałem do niego, ktory w czasie nieszczęśliwey podroży mey, w Anglii znaydował się, lecz niestetyż smutną odebrałem odpowiedź, iż przed rokiem tam narobiwszy długow, do więzienia wrzucony, życie w tymże zakończył.

Zdięła mię początkowie ostatnia rozpacz, ale gdy rozumną wątpliwości znalazłem przyczynę,y y prawie rzecz do ktorey wiary przywiązać nie można było, ażeby on miane moie w tak prętkim czasie przemarnotrawić mogł był maiątki, osobliwie nie widząc go bydź nigdy do tego skłonnym; przedsięwziąłem, a zatym sam podroż do Europy odprawić, dla dostateczney powzięcia o tym wiadomości, dla czego kupiłem okręt, y ten przygotowawszy należycie do drogi, puściłem się do Marsellu, zkąd londem poiechałem do Kalet, a z tamtąd siadłszy znowu na okręt, popły-

nołem do Londynu. Tutay po wypytywaniu ſię mocnym, ztwierdzaiącą tamtę otrzymawſzy wiadomość, odebrałem w zyſku powiękſzony ſmutek tym bardziey, im nieodbiciey śmierci iego zaręczano pewność, co kiedy odmienić ſię nie mogło, gwałtowną cierpliwością zaſpokaiaiąc żal y troſkę w tę obfity powrociłem nazad aż do M. Znienawidzona odemnie Europa, gdzie ia tak mało znalazłem ſzczęścia, zrządziła, iżem ſię namyślił oſtaki dni życia w Algryi przepędzać. Tylko tedy co w intencyi odiazdu znaydowałem ſię, przyſzedł ten zdrayca, ktory W. Pana tak bezecnie podſzedłſzy zdradził. Oſtatek ieſt mu wiadomym dobrze.

Po zakończoney relacyi, opowiedziałem mu, że ia w potrzebie wykupu oſoby moiey, udałem ſię do ſyna iego, nie taiłem dłużey przed nim mianey do Karoliny miłości, oſmieliłem ſię w reſzcie y układaną z tąż odkryć mu ucieczkę; rzekłem daley, iż powzięta w Londynie wiadomość prawdziwą

nie ieſt, nieſzczęście te raczey podobnego imieniem człowieka, ſpotkać muſiało, a W. Panu do tey omyłki, y łatwego uwierzenia podać okazyą.

Achmet więc, czyli przeſzły Imć Pan Dorſen, przedſiewziął nayprędſzym a tym nieodwłocznym do Europy powrotem odwiedzić ſyna. Otworzyła ſię przeto nowa a naypięknieyſza do uwolnienia Karoliny pora: ktorey nieutracaiąc przytaczam zaraz myśl moią, a czyby nie można było za tą podaiącą ſię ſpoſobnością uwieść y iey z ſobą razem? na co chętnie zezwolił Achmet; przydaiąc tylko przyiacielſką radę, ażeby to wczeſnym poprzedzić wykradzeniem, kiedy w domu iego ukrytą przed naymocnieyſzemi wypytywaniami ſię, y naypilnieyſzym Imć Pana Machmud ſzukaniem bydź może, aż do ułatwionego przez nas czaſu ruſzenia ſię w zamierzoną podroż. Odebrany tegoż ſamego dnia Billet, zmnieyſzył cięzkość donieſienia Karolinie o tym, przez powracaiącego niewolnika, ktory prętko obrociwſzy ſię, przynioſł na powrot

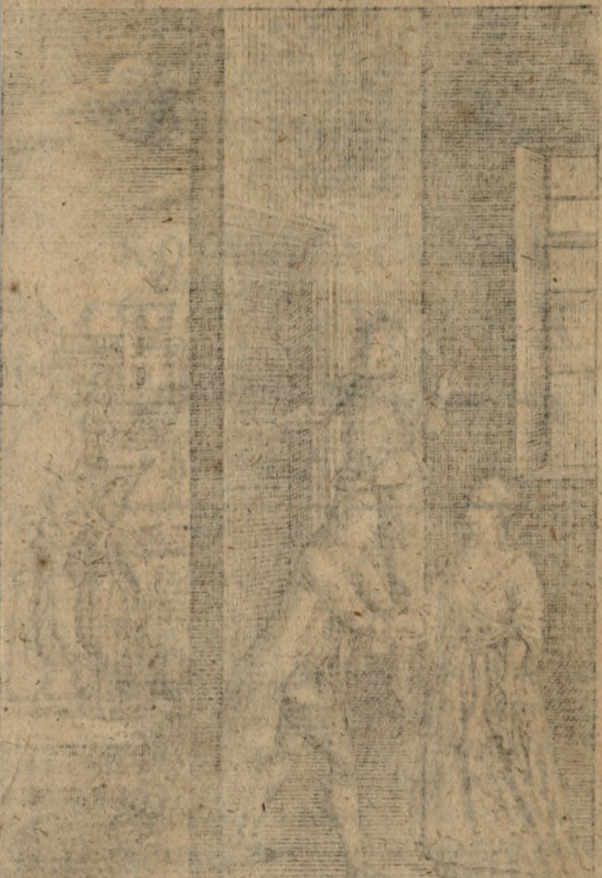
zezwa-

zezwalaiącą iey na to odpowiedź, y wyraz; iż nie poddany pod los niebeſpieczeńſtwa, dziſieyſzego ią wieczora z rąk niewolniczych wyrwać, y iak ſwoią oglądać mogę. Nieoſzacowany ow niewolnik przyrzekł także przytym, do wyznaczoney przy fortce ogrodu czekać na nas godziny.

Uprzątnione trudności wſzyſtkie, ubiły proiektowi drogę; naymilſzym więcząc go ſkutkiem. Będąca iuż w ręku naſzych Karolina, tym beſpiecznieyſzą w mieyſcu wolności ſwey była, im więcey ſtaraliśmy ſię, aby naymnieyſzey do podeyźrzenia Machmudowi nie dać przyczyny. Nazaiutrz dopiero rano, z dowiedziawſzy ſię on, iż ta trzymamaiącym ſtraż uciekła człowiekiem, ſzukać y gonić rozkazał, lecz ona rownie ſpokoyna iako y beſpieczna ſiedziała u Achmet z tym niewolnikiem, ktorego za pośrzednictwo w ucieczce wziąść z ſobą y uſzczęśliwić obiecaliśmy. Przeſzło atoli niedziel kilka, nim do naſtępuiącey zupełnie przygotowaliśmy ſię drogi.

Wyznaczony nakoniec dzień ruszenia się gdy nadszdł, przebrawszy Karolinę z niewolnikiem owym po Turecku, wyprawiliśmy ich wieczorem wprzody do okrętu: gdzie nazajutrz raniuteńko Achmet ze mną poszedłszy, gdy do tego podchlebny na wytężone wiatr powiewać począł żagle; oddaliliśmy się szczęśliwie z Algryi.

Koniec Księgi trzeciey.



IV.



KOCHAIĄCY SIĘ CZŁOWIEK

KSIĘGA I.

WIelkość ukontentowania naſzego, z zakończonego pomyślnie zamyſłu była więcey iak wielką, każdy z nas albowiem rożniącą iednę od drugiey, cieſzenia ſię miał przyczynę. Ociec pełen nadziei oglądania w krotce Syna, ktorego mniema-

iąc bydź umarłym, niemogł ſobie nigdy obiecywać, że go kiedyżkolwiek widzieć będzie: Ja, ktoremu kochana nie przecząc imienia obroniciela ſwego Karolina, naymiley owſzem dzieło te ſztuce mey przypiſuiąc, tyſiączne daie pocałowania Karolina, ktora nadſpodziewanie wyrwana z niewoli, ſłodkiey zażywała wolności. Przypominany tylko podczas los Oyca w rozbiciu ſię okrętu, przynoſił iey ſmutek, ale przecież y w tym prace me y mowienia nieſpokoyne koiły myśli.

Wyznaczone po odbytey drodze ſpoczynku mieyſce było M. gdzie ſzczęśliwie przybyliśmy. Zabrani zaraz przeſzłego Imć Pana Achmet niewolnicy wſzyſcy, byli udarowani wolnością, przedany Okręt, a prawdziwi z nami znayduiący ſię Turcy, hoynie na powrot do Algryi obdarzeni pieniędzmi. Tych podziwienie, z opowiedzianego ſamotnego ich nazad powrotu pochodzące było nad naturalne; lecz ſzczodrobliwość powroconego w te ſtrony Imć Pana Dorſen, doſkonale ich zaſpokoić potrafiła.

Przypadkiem zdarzyło ſię, iżeśmy w tymże ſamym domu naięli ſtancyą, w ktorym ia przed fatalnym wyiazdem do Algryi mieſzkał był. Poznany zatym od Goſpodarza, kiedym mu miane opowiedał awanturę, tak ſię ten zapomniał ſłuchaiąc, że długą w cichym milczeniu przebywſzy chwilę, nie rychło dopiero rzekł do mnie. Nie wiadomo tu wcale było, gdzieś tak raptownie podział ſię W. Pan, a gdy po rożnych wypytywaniach naymnieyſzey powziąć o W. Panu nie mogłem wiadomości, gdzie ſię obracaſz, czyli żyieſz, czyli nie, zoſtawione zapieczętowawſzy wziąłem do ſchowania rzeczy. Jakoż w iſtocie ſamey, znalazłem te w całości, w naylepſzym ułożone porządku; za co poczciwemu temu człeku, oświadczyłem wdzięczność z podziękowaniem.

Rożnych wyſzłych iuż z mody ſukien, maiąc my z Algryi doſtatek, nadrobiliśmy przezornością, w przody niżeliśmy na ląd wyſiedli, na rozmaite z Turkami mieniać ſię towary. Tutay

A ij

zaś wſzyſtkie nowe robić kazaliśmy, iżby w publiczne w Mieście będące uczęſzczać mogliśmy kompanie.

Zupełnie więc oporządziwſzy ſię naypierwey naywinnieyſzą ſądziłem Imć Panu Forch oddać wizytę, prezentuiąc mu nieznaiomego tutay Imć Pana Dorſen ieſzcze, tudzieſz y innym, ktorych przyiaźń y znaiomość pozyſkać dla tego było moią pracą. Przyięty był bez zawodu chęci ten wſzędzie ze wſzelką ludzkością, ile tam prowadzony, kędy znaioma podchlebiała żądaniom grzeczność. Nieoſzacowany moy łaſkawca Goſpodarz domu, był bardzo ciekawym wiedzieć przyczynę mego tak nagłego z tąd wyiazdu; y dalſzych znieſionych przypadkow. Te opowiedziane przezemnie, nie tylko mu podziwienie, ale też y radość (z ſzczęśliwego z tylu niebeſpieczeńſtw wyiścia) przyniosły.

Nadmienione w wyliczeniu trafunkow Karoliny uſłyſzawſzy imię, ażeby Corkę iego z nią poznać nayuſilniey upraſzał, miał tę iedynaczkę, ktorą wychowanie naylepſze, y naypięknieyſze

cnoty nierownie więcey iak piękność zdobiły: przed kilką latami bowiem w wdowim będąc ſtanie, zakrzątał ſię nayrnocniey tey edukacyą. Przymuſzeni ſpoznionym do odchodu czaſem, zaproſzeni na drugi dzień na obiad zoſtaliśmy.

Ucieſzyłem Karolinę (donieſieniem o ułożoney corki Jmc Pana Forch znią społeczności) niewypowiedzianie, zaproſzenie na nadchodzący obiad tym milſzym iey było, im bliżſzą wyſtawiało zręczność poznania przyſzłey przyiaciołki ſwoiey.

Nazaiutrz za zbliżoną ſię obiadową porą poiechaliśmy wſzyſcy razem do Jmc Pana Forch, ktory tak nas iako y Karolinę przyiacielſką przyiąwſzy, poprowadził proſto do Sali, bo też wcale co na ſam czas zwykłego przybyliśmy obiadowania. Lecz o! Boże! iakżem ſię przeląkł, poſtrzekłſzy w ſamym weyściu znayduiącego ſię tam Guſſen, w momencie tym zdumienia, zdało mi ſię prawie że krew we mnie ścieła ſię, ale kiedy przyſtoyność wymagała tego

aby czucia te ukryć ieſzcze; oddałem wſzyſtkim winny przywitania ukłon, niedaiąc naymnieyſzey pomięſzania poznaki. Poſtrzegłem rownie że y on boiaźń z podziwieniem złączoną nieokryślenie taić przymuſzał ſię. Na ktorego gdy często rzucałem oczy, zbliżywſzy ſię ten do mnie ciągnie nie pomiarkowanie za ſuknią, wolniuteńkim a tym naypokornieyſzym upraſzaiąc mię głoſem; ażebym ſprawiedliwy moy żal do niego, do poty wſtrzymał dopoki on mi ważnego coś nie opowie, z przydatkiem, abym mu iutro rano zaraz przyiść do ſiebie pozwolił. Tak wielką do zdraycy tego maiąc nienawiść, przecież nieodmowiłem natarczywym proźbom iego. Odſzedł potym ochłodłſzy w ſtrachu weſoły do znayduiących ſię w kompanii, od ktorych właśnie ſzanowany nowey nabawił mię ciekawości: zaſpokoił tę ieden bliſko mię będący (zapytany ktoby to był) opowiedzeniem ſwoim, iż to ieſt człowiek urodzenia ſzlachetnego, zowiący ſię Jmc Pan H: a w krotce z Corką Jmc Pana Forch że-

nić ſię maiący. Pomyśliłem w punkcie, oho, o toż nowy zdradziectwa ſpoſob, niemogąc ſię doſtatecznie wykrętnym ſztukom y nieludzkiey iakieyścić niewſtydliwości iego wydziwić.

Daiący obiad Goſpodarz, troſkał ſię bardzo niedobrym humorem moim, ktorego przyczynę uwalniaiąc ſię od liczby pytań, złożyłem na przypadłą ſłabość, ta zatym przyſpieſzyła rannieyſze iak zawzdy od ſtołu wſtanie. Jak prędko więc edukacya wyiść mi pozwalała, pożegnawſzy całą kompanią poiechałem do domu; Jmc Pan Forch, Dorſen y Karolina w krotce za mną przybiegli, przelęknieni czyli ſkarżenie ſię u ſtołu, nie ieſt znacznieyſzą choробą. Upewnienie atoli iż ta nic nie znaczy, odebrało im nieſpokoyność ich w tey mierze. Skromność jakaś niepowiedzenia przypadku z Guſſen, Karolinie y Jmc Panu Dorſen z kąd mi ſię wzięła, wiedzieć ſam nie mogę. Ci zaś wrożąc ſobie chęc moię ſamotnego zoſtania, pożegnawſzy ſię odeſzli.

Otoż dopiero otworzyła ſię mianych z Guſſen przypadkow rozmyślania pora, niepodobieńſtwo prawie było iżby człowiek po tylu popełnionych niecnotach wſtyd śmiałością pokrywaiąc z tak weſołą w ſpołeczeńſtwie mogł ſię był znaydować twarzą, dziwno przytym, że iego zdradziectwa tak daleko poſtąpiły, iż nawet ludzi w przezorność bogatych oſzukać były już w ſtanie; cieſzyło niepomału także, iż w ſam raz przybyłem przeſzkodzenia temu zdraycy mianego mieć z corką Jmc Pana Forch weſela, na iak wiele albowiem nieſzczęść ta niewinna offiara w doyściu (uchoway Boże) tego związku wyſtawioną niebyłaby była.

Imc Pan Dorſen y ten niepoczciwiec Guſſen niepoznawſzy ieden drugiego iedli z ſobą obiad, acz przed niedawnym czaſem obydwa. O oſobę moią targowali ſię; ieden nieprawnie zaprzedaiąc, a drugi nie ſłuſznie kupuiąc.

Punktualnie na przyrzeczony nazaiutrz ſtawił ſię czas Guſſen, w momencie zobaczenia go, mrowie po mnie prze-

fzło, ktore nie co innego tylko że z iakiegoś wewnętrznego przeczuwania początek fwoy wzięło.

Skoro ten zobaczył mię famego upokorzył fię dofyć, gdy padłfzy iak długi do nog, profił o przepufzczenie uczynionego obrażenia; fkładaiąc całą na Imć Pana H. winę, ktory obelgę odmowienia związku Małżeńfkiego z Sioftrą iego, wziąwfzy za cel zachęcenia do takowego uczynku, tak dobrze umiał wbić mu punkt honoru w głowę, iż on za naypotrzebnieyfzą rzecz ofądził u fiebie, nayokrutnieyfzey za to chwycenia fię zemfty. Boleie nad tym (ciągnie daley) ferce iego teraz, pełne pragnienia, aby podana okazya uczynienia ufługi iakiey polepfzyła krok popełniony, y przekonała, iż ieżeli zgrzefzył iak człowiek, poprawia fię iak dobry. Wzrufzaiące ułożenie, y ten niby żal nayfzczerfzy zafiliwfzy toczącemi fię po licach fwych łzami, tak mię zmiękczył, że namyśliłem fię na oftatek darować mu urazę. W iftocie famey że wykonana złość, bez przykładu prawie

była, lecz mowiło za nim z drugiey ſtrony, przywrocenie mi Karoliny, zyſkanie przyiaźni Imć Pana Dorſen, na ktorego pomocy przyſzłe umacniać mogłem ſzczęście, czego nigdy bym był pewnie bez poprzedzenia zdradziectwa tego nie doſtąpił, a przeto tym więcey znaydowałem przyczyn nieodmawiania żądaniom, kiedy oprocz tego za nieodbitą przedſięwziąłem ſobie maxymę, ſtarać ſię podług możności, umnieyſzać liczbę nieprzyiacioł; powiękſzać zaś przyiacioł. Odpuściłem tedy winę z kondycyą ſzczegulnie ażeby on odmienionym imieniem, y przywłaſzczonym Tytułem niezdradził Imć Pana Forch, a zatym y niemyślił więcey o ożenieniu ſię z Corką iego: czym tylem go zaſmucił, ilem go powolnością pierwſzą ucieſzył. Odpowiedział on mi rożnie na ten punkt oſtatni, z tym wſzyſtkim iednakże poznawſzy w tym nieodmienną myśl moią, przyrzekł dopełnić wolą, z przyłączoną prożbą, abym przynaymniey nic przed Imć Panem Forch nie wſpominał o nim. On

ſam albowiem zwolna przeſtawać będzie uczęſzczać do domu, y bez odkrycia ſtanu właſnego rozeyść ſię mogą umowy weſelne; przydał także iżby Karolina z Imć Panem Dorſen nie wiedzieli o tym, gdyżby to nic innego tylko wſtyd iego powiękſzyło. Ochocze na to przyſtanie ſciągneło od niego niezliczone dzięki z wdzięcznością za wyświadczone łaſkę, ktorą ow w naywyżſzych pokazać ſtarał ſię wyrazach: mowiąc mimo to, że ſzacunku niemaiącego przyiaciela imienia wziąść na ſiebie śmiałości nie ma, każda atoli zręczność, wymierzać iego dla mnie będzie attencyą. Za co wzaiemnie podziękowawſzy pożegnaliśmy ſię.

Niezmiernie potym ucieſzony zoſtałem; pierwſza, żem głownego y zapamiętałego w zemſcie ukoił nieprzyiaciela, druga czuiąc wewnętrzną radość, rodzącą ſię z pokrycia nieſłychaną dobrocią tak wielkiego przeſtępſtwa, ktorym mniemałem go oſobliwſzym dla ſiebie uiąć ſpoſobem; winſzowałem nakoniec ſamemu ſobie takiey powolności,

y rzadkiego, ktorenem posiadał, charakteru.

Przed samą obiadowania porą odszedłszy Gussen odemnie, nabawił wszystkich ciekawości wiedzenia o materyi potaiemnego naszego rozmawiania się. Dotrzymuiąc ia danego niewydania go słowa, przymuszony byłem do zkomponowania baieczki; tey natężone zmyślenie znać że się udało, kiedy y ciekawość zaspokoiło, y rzetelności moiey nienadwerężyło.

Została mi się ieszcze iedna, ale naycięższa troska ukrywania ile możności bytności mey tutay przed Imć Panią Merwal: znałem bowiem iey skłonność dla siebie; dla niedania tedy naymnieyszego Karolinie podeyrzenia pozoru, troskliwie tey kompanii gdzieby się ona znaydowała strzedz się przedsięwziąłem. Ograniczyłem przeto odwiedzania moie, nieoddaiąc ich nakoniec innemu tylko Imć Panu Forch y niektorym podufałym bardzo przyiaciołom. Lecz mało co zyskała przezorność, gdy ta nie tylko że o moiey do-

wiedziała ſię przytomności, ale też y o wſzyſtkich okolicznościach.

Dnia iednego będący w myśli poyścia do Imć Pana Forch, co tylko wychodzić chciałem z domu, wchodzi ktoś do pokoiu oddaiąc mi ten Billet.

„Długi iuż czas mi..., iak ſię tu WPan bawiſz, nieuczyniwſzy mi ani razu honoru oddania wizyty y zapytania iak ſię też maſz dobra przyiaciołko. Przyidź W. Pan dziſiay dla uſprawiedliwienia ſię, oczekuię go po obiedzie z upragnieniem.

Merwal.

Nieſpodziewane to piſmo nowe mi ſprowadziło zatrudnienie, oddawca nalegał o odpowiedź, a ia ſam nie wiedziałem co mam odpiſać. Pierwey myśl powzięta oddawać iey wyraźnie odradzała wizytę, ale prawa grzeczności do tey koniecznie ſkłaniały iak prędko dłużey imienia ſwego ukryć nie mogłem, ſłowem odpiſałem, iż wykonać rozkaz biorę ſobie za obowiązek. Na-

zaiutrz piſzę powtore, że nagłą złożony ſłabością nie mogłem wczoray bydź u niey, y tać to ieſt co mi y dziś dopełnić powinności niedozwala. Sądziłem wcale drugim Biletem zaſpokoić żądania; nic atoli niedokazałem tego, chociaż zmyślona wymowka doſyć ważną bydź zdawała ſię. Zaſtanow ſię każdy czytaiąc do iakiego ſzaleńſtwa zamocne przyprowadzać zwykło kochanie, ktore w właſnych rozumem nie ieſt trzymane granicach. Oto ieſt tu uwagi godny dla tych przykład.

Wieczora iednego na powracaiącego z komedyi do domu przez ciaſną niè daleko iuż od kamienicy moiey leżącą ulicę, napadli z nienacka maſzkowane oſoby, te zręczną ſwą ukradłſzy mi przytomność raptownością, tym łatwiey broń odebrać, y poprowadzić do ſtoiącey na końcu ulicy karety mogły; z tych ieden zawiązawſzy mi oczy ſiadł do poiazdu ze mną. Naywiękſzym pędem rożne Miaſta przeieżdżaiąc części, ani iednego od Aſſyſtenta uſłyſzeć nie mogłem ſłowa: zatrzymawſzy ſię po-

tym, przecież, wyfiadł ten, y wziąwfzy mię pod rękę wprowadził do Domu iakiegoś, gdzie nie małą fchodow przefzedłfzy liczbę, wfzedłem do pokoiu, w ktorym odwiązał mi oczy, furowie na to mieyfce nakazuiąc milczenie; ciemność w izbie, nieoświeciła zaląknionego bynaymniey, co fię to dzieie, y na ktorym ieftem ia mieyfcu. Niepofpolita co raz bardziey wzraftała boiaźń, tyfiącznemi zamąconą trwożąc głowę myślami; między innemi, wpada y wątpliwość o rzetelności Guffen, a ta na pierwfzym wftępie w ftanie była przyprowadzenia mię o rozpacz. Wcale co przypufzczone to wyftawienie fobie, ofiodłało myśli filące fię, aż drzwi otwieraiącą y ze świecą w ręku wchodzącą poftrzegłem Imć Panią Merwal; zmnieyfzył ten fzczęśliwy moment trwożliwość, upewniaiąc nieiakoś, iż nie w tych drapieżnych Guffena znayduię fię rękach; fpoyrzenie zaś wchodzącey nie było podobnym do przynofzenia okrutnego wyroku śmierci. W nocny fwoy ftroy ubrana, w iftocie fa-

mey powabnieyſzą iak powſzechnie była; co ona znaiąc, zaczęła ſię z wdziękiem z' początku wymawiać z uczynioney gwałtowności: te albowiem ſkoro popełnione dla pozyſkania przytomności moiey, nie mogą bydź ni wyſtępnemi, ni też wielkiemi, raczey przekonywaiąc o nieodmiennie przywiązanym ſercu iey, w nadgrodę wzaiemną odnieść powinny miłość. Odetchnąłem dopiero w boiaźni, pomiarkowawſzy iż nie zemſty ale kochania obawiać ſię należy. Rzekłem więc iż mowić nie mogę oſłabiony z przeſtrachu będąc, kſztałtnie udana wymowka zaſtanowiła cożkolwiek paſſyami zaślepioną, dodała przyczynie wagi; uſiąść przeto koło ſiebie proſiła. Po krotkim milczeniu zaczyna nieſtetyż znowu: o moim naymocnieyſzym kochaniu nieieſteśże W. Pan ieſzcze przeświadczony zupełnie? ale dla dowiedzienia iak wiele nie ludzka iego że tak rzekę piękność ma mocy nademną, powiem iaśniey, że iey w hołd oddać pragnę zaprzyſiężenie ſolenne, oſtatnie we-

wnę-

wnętrznych miłości świadectwa, wiecznego dotrzymania W. Panu przyiaźni z wiernością, co pewnie że mu do dziś dnia niewiadomym było. Nie poznaieſzże W. Pan z tey rezolucyi, a co więcey z prędkiego iey wykonywania mocy kochania mego? przygotowania wſzyſtkie ſą porobione do przyprowadzenia do ſkutku tak ſłodki zamyſł choćby tey godziny zaraz; ſprowadzony Xiądz odemnie dla dania ślubu czeka, poydźże, poydź moy kochanku, zażywać wyznaczonego dla ciebie ſzczęścia, a nieociągay ſię dłużey.

O Nieba! coż za propozycya! iaż mam Karolinę porzucić, dla uczynienia rozwiozłey tey Pani offiary z ſiebie? ktorey poſtępowania ſpoſob, oprocz Karoliny uſtawnie byłby mi obrzydłym? na bok zatym odrzuciwſzy oboiętność, proſtey na to mieyſce użyłem ſzczerości; ukryte bez ogrodki myśl moią y naykardynalnieyſzą wynurzaiąc przyczynę przeſzkadzaiącą wſzelkiemi ſiłami zezwoleniu memu na to. Zywemi nayprzod odmalować ſtarałem ſię ſło-

B

wy słodycz poprzedzonego kochania, z wyrazem podchlebnym nawet, że gdyby pierwszeństwo prawa tamtey nad sercem moim, nie obowięzywało do przyzwoitey charakteru stałości, pewniebym te chętnie (przekonany o iey) na dowod mianey W.Pani oddał wdzięczności: inny ia sobie w głowie wystawiłem skutek grzecznego tego odpowiedzenia, a niżeli te znacznie omyliwszy się odebrało. Otworzyło się na tych miast zaraz srogości iey mieysce, odnowiła się we mnie ostygła powtore boiaźń, zaiskrzone rozgniewaney oczy, w każdym przeciw mnie wymowionym słowie, niesprawiedliwą wspominaiąc zapienionemi ustami wzgardę, wnosić sobie kazały, w miarę iey czucia y licznych odgrażań śmierć naystraszniey-szą, w momęcie iednakże passuiąca się miłość z złością otrzymawszy zwycięstwo, na przemiany raz przymilenie prosić, drugi raz surowie grozić poczeła, krotko mowiąc, nieporownane szaleństwo rozmaitych chwytało się śrzodkow, na wzruszenie mię acz iednym;

wnoſząc ſobie ieżelim miętki to proźba, ieżelim boiaźliwy to groźba poradzi. Oſzukane przecież w obydwoch mniemaniach, nic wſkurać nie mogło. Nadto mile ſercu memu panowała Karolina, nie żeby tey tak łatwo wypowiedzieć mogłem był poddańſtwo. Wiſząca zaś nademną zemſta, w przypadku zaciętego Imć Pani Merwal ſprzeciwiania ſię, doradzała raczey wziąść przed ſię drogę powolności, ukazuiącą nadzieie iakieś poradzenia ſobie w tym intereſſie. Poſłuſzny przeto w takim razie lada inſtynktowi, gdzie rozum gwałtowi uſtępuie prymu, upraſzałem o odłożenie do dni kilku proiektu tego, abym kilkudziennym niewidzeniem przezwyciężony zapomniał o Karolinie, na ten czas może że zdolnieyſzym do przyięcia ofiarowanego znaydę ſię ſzczęścia, y że zażywać wielkości iego namyślę ſię.

Wymyślony wybieg ſpodziewanego nie przyniosł zyſku, głembiey ona w przyczynę iego wglądaiąc mocniey gniew ſwoy zaoſtrzyła niż zawzdy,

wſzyſtkie moie prace y ſtarania nieſpoſobnemi zrobiwſzy do uſpokoienia nawałności burzącego ſię; porwała ſwicę, y raptownie wybiegłſzy ſamego mnie zoſtawiła. Chwile potym, weſzło dwie Maſzkowane oſoby, y ſpoſobem pierwſzemu podobnym zawiązawſzy oczy, iść mi za ſobą kazały. Slepe dopełniaiąc poſłuſzeńſtwo niemaiący ſiły, cieſzyłem ſię przynaymniey ſądząc, a czy nie na te zkąd, porwali, zaprowadzą mieyſce, ale mię zprowadziwſzy na doł do czekaiącey iuż na to wſadzili karety, ieden z nich ſiadłſzy koło mnie przeraźliwym, iedź, zawołał głoſem. Do dziś dnia dociec nie mogę, po co my po mieście tak długo, nieieżdzili, bo właſciwiey nazwę, latali, y za co tak poźno z niego wyiechali. Zaſtanowiła ſię cożkolwiek kareta, pytam ſię więc nie miłego aſſyſtenta gdzie odprawiamy podróż? y czyli rychło z niey powrociemy ſię? uſłyſzałem miaſto odpowiedzi nakaz, ciſzy bądź, ieżli nieſzczęście twoie gorſzym oglądać niechceſz. Srogość mowiącego w iſtocie że mi odięła mowę, zale-

dwo czuć pozwalaiąc iż znowu zaczętą kończyliśmy drogę.

Domyślanie ſię po turkocie poiazdu, żeśmy nie w Mieście ale na polu mimo pomięſzanie tak mocne przelęknionemu, wyobrążało przecież oſobliwſze przeznaczenie iakieś. Po kilkakroć ponawiane bez odpowiedzi zoſtaiąc okrutnik pytania, uſtawicznie na powożącego krzyczał, daley, daley. Po cało nocney ieździe z świtem rowno ledwie ſtaneliśmy: rozkazał mi przewodnik grzeczniey trochę wyſiąść, a do wyznaczonego przyprowadziwſzy pokoiu, przywrocił światło odwiązawſzy oczy. Tu wyprowadzony nieco z zachwycenia zoſtałem. iaśniey co ſię dzieie widząc. Miałem właśnie pięknie umemblowany pokoy, przeprowadzaiący mię także zdiąwſzy maſzkę z twarzy a znacznie ton początkowego zmieniwſzy poſtempowania cieſzył rozmaicie upraſzaiąc, abym czego żywnie zechcę podufale rozkazać raczył, a na niczym zbywać mi nie będzie. To donioſſzy wyſzedł, na żadnę z moich nieodpo-

wiedziawszy pytań, y drzwi na klucz za sobą zamknął.

Rozpatrzywszy się lepiey, na trzecim Domu tego znalazłem się bydź piętrze, co do prospektu należy, ten naypięknieyszy, co do wygod te nayobfitsze odbierałem, procz że niewolą, nie pewność wypaść maiącego losu, rozpacz z boiaznią nayblizsze społeczeństwa miałem towarzyszki. Przeplatałem te często pracuiącemi myślami, iakby troszczącą się o zniknienie moie ukoić można było Karolinę? a ile razy nad tym zamyśliłem się, nie podobieństwo dopięcia znalazłszy, podwoiłem szczegulnie kłopot, liczne przeklęctwa y narzekania na wyuzdane y szalone Imć Pani Merwal wywoływaiąc kochanie, ktorym mię ta na tyle wystawiła utrapień ciosow. Prożno siląc się nad sposobem wyiścia mego rozum, zdać się nakoniec na same Niebios wyroki musiał, oddaiąc uwolnienie swoie lepszemu (a czy kiedy nie przyidzie) Imć Pani Merwal rozsądkowi.

Wpadło mi na myśl ieszcze, starać

ſię uſilnie przeciągnąć na ſwoię ſtronę, obietnicami hoyney mu dania zapłaty za to, uſługuiącego człeka, ieżeli Imć Panu Dorſen y Karolinie mieyſce obwieści więzienia. Wierny iednakże Pani ſwey ow ſługa, ani natarczywym przyrzeczenia proźbom, ani powſzechną nad ludźmi władzę maiącym pieniędzom zwykłey nieuczyniwſzy ſłabości, rzetelnie odmowił, iż ſię to ſtać nie może. Dobranie za tym Imć Pani Merwal do ſtrzeżenia mnie naywiernieyſzego z ſłużących y oſtatni, a ten iedyny ratowania ſię mego zepſowało ſpoſob. Co ſię zaś uſługi tycze, z nayoſobliwſzym pełniąc tę uczczeniem, wſzyſtkiego mi com pragnął doſtarczał.

Dziwiłem ſię nie mało, że innego do uſługi przemieniaiącym ſię zwyczaiem niedoſtawałem człeka, nad tego iednego. Wnoſiłem ztąd łatwo, iż to fawoſryt iey bydź muſiał, ktorego pewność nie raz iuż doświadczoną y wyprobowaną była. Niewymownie piękne z pokoiu wyirzenie na ogrod, nayczęściey na rozrywanie zgryzoty zażywa-

nym odemnie było: Ten niedość wſpaniały, ale też y w naylepſzym utrzymywany porządku będąc, nigdy przecież nikogo iakby przyzwoitość wyciągała, nie miał z przechodzących ſię, ni z zażywaiących piękności iego.

Sprzykrzywſzy ſobie razu iednego prożnowanie, upraſzałem ſłużącego o kſiąſzki iakie, tych mi doſtatek przynioſł; między innemi naywięcey Klewelanda polubiłem. O! nadnaturalnie radem był tey kompanii, rownie okrutne iako y dziwne przypadki iego, a potym kſztałt wywodzenia z nich nauk nieopiſanie podobał mi ſię. Wſzakżem y ia iuż rozmaitych także od nieſzczęść doznawał pociſkow, z nim atoli żadniuteńkiego zrownać nie mogłem. Lecz gdyby mi naſtąpić maiące znaiomemi były, kto wi czylibym był tamtych nie przeważył memi.

„Kilka dni w ſamotności pożytkuiącemu z czytania, wchodzący Lokay tę niżey wyrażone oddaie kartkę.

Wytrzymane Karoliny nie widzenie, nie przełamałoż ieſzcze zaciętości W.

Pana? namyślay się upraszam, albo mię kochać, albo momentalnie tracącey cierpliwość zemsty bydź łupem: ktorey gdyby ci wielkość wiadomą była, nad samym iey pewnie zadrzećbyś musiał wspomnieniem. Powtarzam prożbę ieszcze, namyślay się W. Pan, a donoś iako nayprędzey swoią teraźnieyszą wolą.

Merwal.

Ah okrutnico! do iakiegoż stopnia nieszczęście moie pomknąć usiłuiesz! Jaż to mam o Karolinie zapomnieć? o Karolinie ktorą nayszczerzey kocham? nie, nigdy twoie pogrożki dostarczaiącemi nie są, na odebranie tego co tamtey iest własnością. Ah nieludzka Tyranko! zapamiętałą twą nasycaiąc dzikość, raczey się na cel prześladowań iey wystawić wolę, niżeli święcie zaprzysiężoną Karolinie zgwałcić kiedyżkolwiek wierność.
W burzącey się więc złości, zuchwałą słu-

żącemu odpowiedź dałem Donieś swey Pani krotko, iż nietylko iey odkazywania się, ale też naysromotnieysze niech sobie będą iakie chcą wymyślane męczeństwa, naymniey mię zmienić nie potrafią.

Ale ochłonąwszy w gniewie, mocniey stan w ktorey aktualnie byłem roztrząsać począłem. Zycie moie w ręku iedney wzgardzoney baby, tey zapalczywość y zemsta, zawsze hardzie odemnie dawanemi odpowiedaniami, na nowo podpalana będąc, osobliwszego iakiegoś oczekiwać kazała wyroku. Przecięte do wydarcia mię z tey toni drogi wszystkie, iakże naygorszych obawiać mi się nie miały kazać rzeczy? cieszyło ten smutek iedynie, przypominane Karoliny, y co do życia iey, y co do wierności z mey strony beśpieczeństwo zupełne, a chociaż oddalenie się, przypadek ten, y znanie boleści iey z niewiedzenia gdziem się podział, nie zwyczaynie mię gryzły, pierwsze iednakże wzmiankowane dwa pociechy źrzodła, z nośnieyszemi ostatnie czyni-

ły. Lecz iakżem ſię omylił przebog! środek krorego ſię chwyciła Merwal, na zachwianie ſtateczności moiey, był wybrany z liczby nayokrutnieyſzych w świecie. Poprzedzaią opiſanie punktu tego hoynie płynące łzy, z oczu przechodzi mrowie po całym ciele na na ſamo nieludzkiego takowego poſtempku wſpomnienie.

Spokoynie kilkodniowy czas ztrawiłem znowu na czytaniu kſiążek, y nie pamiętam wcale, iżby co ważnego przytrafić ſię miało. Aż poranku iednego wpada ſłużący do pokoiu, przybycie Imć Pani Merwal obwieſzczaiąc; zaledwo ten mowić zkończył, wchodziła ſama. Prętkie tey weyście, łatwo poznać dawało pomięſzanie y nieſpokoyność, kiedy te dość iaśnie biegaiące po wſzyſtkich kontach właſne iey wyświadczały oczy. Nie zbłądzę podobno domyślaiąc ſię, że ie ſprawiała wątpliwość z przeſzłego ſkutku wnoſząca przyſzły.

Przerwała nakoniec roztargnienie, ſwoie do ſzaleńſtwa bardzo podo-

bne, nagłym przemowieniem, zmartwiła przeto mniemaiącego, że przecież ta nie żądana milczeniem odbędzie śię wizyta. „Sądzę iż nadſzedł ten upragniony czas dla mnie, w ktorym nienawiść, wzgardę, upor y zaciętość iego, ſama poniżywſzy ſprawiedliwość, poznana od niego, da mi uſłyſzeć głos wolny a ſłodki, wypracowany w prawdzie, lecz za to ſzacunku nie maiący wzaiemnego mię kochania. Kroki moie poſtempowania może że mu śię zdaią bydź zaoſtremi, ale odrzuć uprzedzenie na bok, przypuść choć iſkierkę miłości ku mnie, a uznaſz iak w krotce odmiana ich przykrości w ſłodycz ci śię zamieni; weyrzyi w to pilniey, iż co innych ſtaraiących śię o to, niechciałam bydź panuiącą Boginią, to twoią z podłością pragnę bydź poddanką. Więcey powiem: rzadka W. Pana dla Karoliny ſtateczność tak mię w reſzcie zmiękczyła, że przyznam śię ſzczerze, acz ſpokoyność y ſzczęśliwość moia od przedśięwziętego z nim zależała związku, te atoli mężnie mu na uczynienie offiary poświęcić u-

myśliłam, wielbiąc niesłychaną ſtateczności iego cnotę, gdybym tego niedociekła była, iak poprzedzaiąca miłość, mało ma do W. Pana prawa, a tym mniey wartości. Odkryła ſię Karoliny dla niego niewierność, ktorey dowod domyślaiąc ſię iż na ſamych W. Pan nie przeſtanieſz słowach przyniesłam z ſobą. Znaſzże dobrze Karoliny rękę? czytayże a iaśnie ci ta wſzyſtkiego dowiedzie.

Łatwo ſobie każdy wyſtawić tu może, iak słuch moy zrazić muſiała takowa wiadomość, do ktorey unieść ſię prętkością w przywiązaniu wiary, byłoby bezrozumną porywczością. Drżącemi tylko odbieraiący liſt rękoma, czytać naſtępuiące począłem wyrazy.

Kochany H. . . zda mi ſię że od czaſu oddalenia ſię W. Panowego wſpołkochanka walczącego z nim zawſze o prawo nademną, otworzyła ſię naylepſza dla niego zwycięſtwa pora, z ktorey miaſto W. Pan miłey zbierać korzyści ſzpetną w nieodwidzaniach mię ukazuieſz zaniedbałość: ieżeli go boiaźń

Imć Pana Dorſen wſtrzymuie, ten w krotce naſz będzie. Nadgrodź te W. Pan ſpieſznym ſwym przybyciem upraſzam, ſtaray ſię razem przy tey okazyi ſprawić y łacnieyſzą do poięcia opieſzałości iego opowiedzieć przyczynę. Jeżeli zaś prożba moia bezſkutecznie ſpełznąć będzie przymuſzona, donoſzę wcześnie iż zemſcić ſię kſztałtnie potrafię Wiedz bowiem W. Pan o tym, iak nienawidzę takowego kochania, gdzie wdzięczna ſzczegulnie wymuſza wzaiemność, ktorą właśnie iuż powinnością Bs: ſądził bydź dla ſiebie, tak przeciwnie mam za naymilſze takie, ktore zobopolne zradzaią ſkłonności. Niecierpliwie tedy oczekuię W. Pana dziś w wieczor pragnąca mu nayoczywiściey uſtnie tę dowodzić prawdę. Imć Pana Dorſen nie maſz bez tego w domu, a zmyślona ſłabość uwolni mię od obowiązku iścia z nim do Imć Pana Forch.

KAROLINA.

O! Nieba ieſtże podobieńſtwo aby

złość z letkomyślnością tak daleko postąpić miała? aby Karolina tak podłą myśliła? im więcey nieszczęsny ten przeglądałem bilet, tym mocniey powiększałem zamięszanie. Ręka Karoliny; bo te bardzo dobrze znałem, ale naypodleyszego postąpienia kroki zgodzić z sposobem wspaniałego iey myślenia wcale niepodobnym było. Przypomniałem sobie w punkcie, że Gussen ogłoszony pod imieniem H. w Mieście, dość zdolnym byłby, na zadanie mi takowego y gorszego ieszcze razu, iednakże wymawiałem sam przed sobą Karolinę iż ta w czasie oddalenia się mego, nie mogła tak prętko znaiomości z nim zabrać. Zal nierozmyślney dania temu zdraycy obietnicy, ukrycia występkow iego, przyczyniał także zmartwienia, wydaniem albowiem słusznym zabiegłbym był przynaymniey w tym losie padaiącemu na mnie nieszczęściu.

Ukontentowanym na zdumienie moie Imć Pani Merwal patrzyła okiem, y w nadzieię zwycięstwa momentalnie oczekiwała upragnionego odemnie wy-

znania,acz się znacznie omyliła w mniemaniu. Bo chociaż Karoliny niewierność po części zdała się bydź dowiedzioną, nie taki przecież zemsty mey byłby rodzay, iaki ta kobieta sobie wystawiła w głowie. Zawziętość moia iedydie spadła na Gussen, nowe wzniecaiąc otrzymania wolności życzenia, dla dania zapłaty dawno zasłużonym zdraycy temu zbródniom. Ta atoli iak zawzdy od Imć Pani Merwal odmowiona, zagadaną owszem została ustawnym zaczętego przedsiewzięcia ciągnieniem. Naypięknieyszemi niewdzięczność tamtey maluiąc słowami, w mym wywyższaniu, tamtę potempiała, memu iednostayności skarbowi nieskończone nadaiąc pochwały, w tamtey płochości wywodziła naganę, wszystko to iżby mię ziednać, iżby mię tym łatwiey od pierwszey odciągnąć można było miłości. Lecz wyczerpnąwszy ostatnie zdanie,że niewierność Karoliny, nieda mi nigdy pobudek do przywiązania się do niey,odeszła z krzykiem y zaklinaniem się, iż rezolucya taka,da mi się dopiero weznaki. Pra-

Pracowało nad tym poięcie umysłu po wyiściu iey, mocno, coby to się znaczyło, chociaż w pożytku nic nieodniosło nad niezwyczayną zawiłość rzeczy; powtarzane kilkakroć tey kartki czytanie, zastanawianie się nad iey wyrazami pilne, naymnieyszego mieć nie zdawało się z sposobem myślenia Karoliny społeczeństwa, lubo oczywistym własna iey ręka świadectwem była. Mało więc w tym utrapieniu wątpliwości, ale też mniey ieszcze znayduiąc przekonania, zawszem się spodziewał, że przypadek iakiś włożoną zdeymie z Karoliny winę, acz iey znana była przeciw wnioskom ręka. Przebyć iednakże dzień cały w tych mękach musiałem, gdzie tysiączne człeka dręczyły myśli, gdzie niecierpliwość wyrwania się z tey wieży co minuta gorszą była.

Smutna potym nadeszła godzina, w ktorey naynieznośnieysze do wywarcia na mnie dobrane razy, nad to były wielkiemi, nie żeby dręczenia ich y boleść iasney przed oczy nie wystawiły śmierci. Nieznaiome dwie za otwar-

ciem drzwi wpadłſzy do pokoiu oſoby iść mi za ſobą kazały, tych rozkazom ślepe wypełniłem poſłuſzeńſtwo. Sprowadziwſzy mię kilka ſchodow na doł, kilka przechodziły razem ze mną pokojow; kędy zoſtawiwſzy w ciemnicy ſamego, czekać rozkazały na ſiebie. Nieopiſuię tu boiaźni, ta albowiem każdemu z czytaiących ſtawać naturalnie powinna w myśli; wracam ſie tylko do opiſywania co ſię potym ſtało: Wchodzi ktoś po chwili, ktorego ſtęp ſzczegulnie ſłyſzałem, bo oſoby widzieć nie mogłem, y wziąwſzy za rękę poprowadził daley, a otworzywſzy drzwi iedne, zaledwo co wſzedłem, aliści te zamknął z naywiękſzym natychmiaſt impetem. A coż mię to czeka rzekłem ſam do ſiebie przebog! cały kirem obity pokoy, nic dobrego wrożyć nie przywykł, ale to nic ieſzcze wzglendem poſtrzeżenia drugiego. Jaſność palącey ſię lampy podwaiaiąc tey ſceny ſtraſzność, raz przygaſzonym drugi raz zaiaśniałym ſwym światłem, nierychło ukazała mi nieſtetyż Karolinę moią w

grubą okrytą żałobę, między dwiema umaſzkowanemi oſobami ſtoiącą trzymaiącemi w ręku z odwiedzionemi kurkami piſtolety grożące momentalnym odebraniem iey życia. Wyrażone na piękney niegdyś iey twarzy to oſtatnie konanie, zamązane śmiertelną bladością przedziwne rumienie opowiedaiąc że śmierci oczekuie, mogłyż bydź okropnieyſzemi dla mnie? mogłyż głembſze kiedyżkolwiek ſercu moiemu zadać rany? odſtąpił rozum, opadły ſiły, krzyczeć więc począłem, czekaycie wiſielcy, bierzcie wprzody mnie życie, abym na waſze nie ludzkiey zbrodni nie patrzał przynaymniey dopełnienie.

Lecz nie tu położony nieſzczęściu memu koniec, roſło te bez przeſtanku, nowſzym raz wedle razu zgubionego lękaiąc widowiſkiem. Oto ſtawa w oczach mych Guſſen, ten przeklęty przypadkow wſzyſtkich podpalacz; wydawała zbytkuiącą radość twarz iego, na pomnożenie ktory zwykłym okrucieńſtwem nakazał milczeć, ieżeli tak Karoliny nie przyśpieſzyć śmierci, iako też

C ij

y przy mym utrzymać ſię pragnąłbym życiu: przywalony procz tego boiaźnią y żalem dech moy, nic wcale mowić nie mogąc zrobił mimo chęć y zwyczay naturę posłuſzną. „ Wieſz doſtatecznie (zaczyna on przeto) iak dobroć Imć Pani Merwal obrażona, iak nayuſilnieyſże prożby iżbyś ſię z nią żenił zelżone y wzgardzone, iak wyſzukiwane rozmaite śrzodki ſrogości y łagodności, odrzucone y mniey ważone od ciebie zoſtały, nie byłaż iey rozpacz przynagloną do uczynienia ci przymuſu? Nieieſtże to miłoſierdziem iey oſobliwſzym że ciebie w miarę ſwey wzgardy zasłużoną ſurowością przez wzgląd niewygasłey zupełnie miłości ku tobie nie każe karać? podać ci raczey dwa punkta: zrzeczenie ſię Karoliny podpiſem twey ręki oddaiąc ią mnie za żonę, zamyka w ſobie pierwſzy; bez odwłocznie z Imć Panią Merwal ożenienie ſię zawiera drugi, na tym przeſtaniu zależy twa całość, te ci iedynie przywroci ſpokoyność, te ci odeymie zmartwienia. Uławiła, iuż Karolina z ſwey ſtrony tru-

dność, nie masz się y ty zastanawiać przyczyny, ile gdy tylko to właśnie znayduie się twoie, y iey ratować życie. Nie traćcie a zatym czasu, nieprzestawaycie wysoko momentu tego szacować, ktory wam tyle łaskawey tey Pani doświadczać cierpliwości pozwala„

O! naytrudnieyszy wyborze! iakżebyś mi zręczną do chętnego utracenia sprzykrzonego życia podał był okazyą, gdybyś był Karoliny nie złączył razem, Karoliny, ktorey życie od mego zawisło słowa. Ah! co za wspomnienie! zgubę iey w ręku złośnika wielością niecnot obłożonego widząc wystawienie ktorey, wszystkie ogulnie męczeństwa przewyższało rodzaie. O! Boże! czyliż można było na kondycye takowe zezwolić, a przecież stać się to musiało.

Zdawała się bydź wcale nie czuła iuż na to Karolina, weyscie zaś moie do tego smutnego pokoiu, tak ią otrzyźwiło, że iak gdyby z rąk zbóieckich wyrwana, w naypewnieyszym bespieczeństwie była. Powszechna iey boiazli-

wość, zamieniła ſię w odwagę, ktorą obumarły głos podnioſłſzy, ratuy W. Pan ratuy życie ſwe wołała, niewątpiey proſzę abym w tak znaczną oſoby W. Pana wchodzić nie miała ſtratę, wierzay ſzczerze że na niey utracam ſiła, ale też wnieś ztąd że na ginącego ciebie patrzyć, ieſt to dwoiako dla mnie umierać. Podpiſuy położony papier, żadney nie maiąc przeciwności odemnie, z przyſzłego poznaſz W. Pan dowodu, iak wiele pobudek tak mi koniecznie życzyć ci kazały. Ah Karolino! coż za radę daieſz, zawołałem: Jaż mam bydź podłym dla ratunku nie miłego życia, w przytomności twoiey. Popełnione nieſtateczności zawſzeby mi w oſtatku życia zgryzliwe za naywiękſzy wyſtępek wyſtawiało ſumnienie, nie; prożnie ſię przeciwna cieſzyſz tym ſtroną, to ſię nie ſtanie, dalekim ia ieſtem od tego, co wiecznie zplamić mogłoby charakter. To chceſzże śmierci moiey? zawołała znowu: Także to mało właſne ſzacuieſz W. Pan życie? na obowiązek kochania twego zaklinam cię Bs. nieod-

mawiay niczego, wymuſzona od ciebie niewierność kruciey mnie iak mniemaſz boleć będzie mogła. Jak? zawołałem, także to mało ciężkości w tym znayduieſz? o! świeża Tyranko! bardzo dobrze: kiedy tego wyciągaſz .. naſycam twą wolą.

Ucieſzony odpowiedzią tą Guſſen, poddał czym prędzey napiſany papier, ktoren poniewolnie podpiſaliśmy oboie. Dogodziwſzy więc Imć Pani Merwal ſwym chuciom, wychodzi do pokoiu drugiego, z maiącym kończyć podwoynym ślubem tę ſcenę Xiędzem: nietrudnione zezwolenie w tym od Karoliny, uwolniło wyznaczonych na to, od dawania pilnieyſzey baczności na nią; tak że ta niepoſtrzeżenie dobrawſzy ſię będącego w kieſzeni nożyka, niebawiąc w białych ſwych utkwiła go pierſiach. Rzucił ią zaraz raz takowy o ziemię, ſtrumieniem rumiana z rany toczyć ſię krew poczęła. Okropne tedy ſmutnych przypadkow przypieczętowanie takie, nie wymagałoż abym pod ciężarem poległ oſtatniego? omgliła y moie cięż-

kość żalu siły, słabość tych co raz większa wywrociła boleiącego, a ocucona nieco z czasem nasycić ieszcze chęci w uściskaniu nieszczęśliwie konaiącego pozwoliła ciała, niedomagaiącego wymawiać w żałosnych te następowały wyrazy słowach. O! Karolino! Byłoż podobnym ażebym cię przeżył? przy wyiściu iey ducha rzucone na mnie oczy, zaręczyły na nową stałą iey ku mnie miłość y zdało się iakby mię tym spoyrzeniem do uczynienia podobnież odważnego zachęcała uczynku. Masz Karolino zawołałem prawdę; niechcę się pokazać niegodnym Ciebie, Byłaś mi naymilszą w życiu, tracisz tę mężnie dla mnie, coż iest co by mię w strzymywało od naśladowania Ciebie? porwałem zatym leżący noż przy niey, y tylko co w serce moie w bić go zaniosłem się, iak mi ten wyrwany z rąk od Imci Pani Merwal został. A Gussen, ktorego zapalczywa zemsty opanowała chciwość, krzyknął przeciwnie, niebroń mu WPani umierać, owszem zmnieyszę ia mu rzekł pracy z dobytą

natychmiaſt lecąc ku mnie ſzpadą: ia raz że zaſłaby do obrony ſiebie byłem, powtore żem ſam śmierci byleby nie z rąk iego żądał, pewniebym poległ był na placu, gdyby nie Imć Pani Merwal wpadła była między nas, y w myśli rozbronienia śmiertelną odebrawſzy ſama ranę, O! Jezus padłſzy na ziemię zawołała. Zaoſtrzona tym poſtępkiem ſrogość moia wrociwſzy ſiły, y zporwanego ze ściany pozwoliwſzy do niego wypalić piſtoletu, odebrała przecież okrutnikowi temu życie, ktory rownego w tym wieku ſobie, albo niemiał albo przynaymniey rzadkiego by znalazł.

Zmazawſzy poprzedzoną urazę oſtatnim ſwym krokiem, zmiękczyła mię Imć Pani Merwal, kiedy ratuiąc moie właſnę z niepodſciwego Guſſen utraciła życie ręki. Opatrzyliśmy więc z Xiędzem ranę, y ſprowadziwſzy w ſekrecie Felczera mocno tę zawiązawſzy, za pomocą znayduiących ſię tam zanieśliśmy ią do łożka; gdzie iakożkolwiek uczuwſzy ulgę przychodziła do przy-

tomności powoli. Będąca iuż w ſtanie poznawania ludzi poſtrzegłſzy mnie ſtoiącego, dała znak ſkinieniem by powychodzili ſłużący. Po ſerdecznym ta wyrażeniu żalu ſwego, za ten uczynek y za inne poczynione przykrości, proſiła: iżbym mey rozpaczy położywſzy koniec, darowałiey ſzaleńſtwo: rzekła oraz: „Wierność dla WPana Karoliny, poſzlakowaną bydz nigdy niemogła, bilet chociaż ręką iey napiſany, oddany mu odemnie, był dziełem wymuſzonym na ſztuczne go odciągnienie od niey; ale niedobrowolnym. Naywiękſzą części winy w przeſzłych tych rzeczach miał Guſen, ktorey tak iakoweyſci ſwey do WPana zadoſyć czyniąc zemście, iako też y kochaiąc ſię w Karolinie znalazłſzy mię Białogłowę miętką, wſzyſtkie podawał nayniegodziwſze rady, ktoremiby podchlebiaiąc zamyſłom moim, ſwoie tym lepiey pod tych pokrywką przyprowadzał do ſkutku.„ Bliſkość także zaglądaiącey w oczy widząc iaśnie śmierci, oświadczyła płacąc hoynie zapiſem dobr ſwoich, na-

prawić popełnione czyny. Lecz czyliż to utratę Karoliny, w miarę iey szacunku nodgrodzić mi mogło? z tym wszystkim rozum niepodobieństwo powrocenia się ukazuiąc zguby, wymuszał dla wymawiaiącey się przebaczenie. Wziąłem tedy nayprzod w cichości ciał zabitych pochowanie na siebie, wspołwiedzącygh o tym znacznemi do milczenia zachęciłem podarunkami; Xiądz zaś podiął się sprowadzić Pisarza, ktoryby wolą tey Pani y rozporządzenie prawnie Testamentem zapisał; mocą ktorego wszystkich dobr iey szczegulnym zostałem Dziedzicem, a Pisarzowi y Xiędzu ciepłą ich sama nadgrodziła prace ręką.

Po trzydniowym do pokuty czasie po Chrześciansku w mey y Xiędza umarła przytomności, uznaiąc iak to wyuzdanym poddawszy się passyom, można się zepsować łatwo, iako to zdradliwe hultaiowi iednemu powierzenie się na złe wychodzić zwykło, kiedy ten niedość że poduszczaniem swoim do tak niesłychanego zapamiętałość iey przyprowadził stopnia, ale też y własną w resz-

cie śmierć iey zadał ręką. O! dałby to Bog! żeby ten poſtępek oſtrzegaiącym dla naſtępcow Imci Pani Merwal mogł bydz przykładem, y aby Guſſen w wielkości ſwych zbrodni pierwſzy y oſtatni znalazł ſię.

Dopełniwſzy obowiązek pochowania Imci Pani Merwal, umyśliłem porzucić to mieyſce, kędy tyle przeciwności doznałem, do M. niebawiąc ſię wyiechawſzy. Przenioſł ſwą z tamtąd bytność do H. Imć Pan Dorſen przetom go tam nie zaſtał, tylko zoſtawiony rozkaz iego (w przypadku z iawienia ſię mego) opowiedziano mi że ſię w H. znayduie. Obięcie zatym Dobr zapiſanych zakończywſzy, y zebrawſzy pieniędzy, popłynąłem nayprzod odbiiać maiącym do H. Okrętem.

Koniec Kſięgi Czwartey.

IV



KOCHAIĄCY SIĘ
CZŁOWIEK

KSIĘGA V.

JAK wſzyſtkim w wieku mym rzeczom, tak y tey podroży pomyślność w początkach ſprzyiała. Zaſtanawiałem ſię z uwagą nad ponieſionym nieſzczęściem, bolałem nad wielkością iego, nie mogąc ſię bez ſtraſznego wzdrygnienia y obeyrzyć na M: chociaż w dobrey Szkole

Zamku Jmci Pani Merwal mogłem ſię był w cierpliwości wycwiczyć. Dziwno mi ſamemu było że ten żal świeży dopuścił zyſkaną po tey Pani Puściznę dość rozumnie rozrządzić, po tey albowiem hiſtoryi niewiedziawſzy co ſię ze mną dzieie, o nic niedbałem, za iedno ſądząc Bogactwa z Uboſtwem. Kapitan Okrętu Człowiek rozumny y nieoſzacowany, litował ſię częſto nademną a niewiedząc źrzodła zmartwienia podchlebiał ſobie zawſze, aczy mię z zamyślania ſię rozſtropnemi ſwemi niewyprowadzi racyami, aczy przykrości nieułagodzi z czaſem; ale napracowawſzy ſię nieborak, gdy ani będącego w letargu nie zbudził umyſłu, ani wracaiącey ſię przynaymniey niepoſtrzegł ſpokoyności, poznał że coś oſobliwſzego dotykać mię muſi, że pobudki żalu powinny bydz ważnemi kiedy ſą niewzruſzonemi. Przeſzywało ſtrapione, przypomnienie każde, ſerce, iak nieſpodziewanie cudownym Karolinę znalazłſzy ſpoſobem, niepłonną karmiłem ſię nadzieią że wſpolnym z nią mieſzkaniem

osłodzę życie, że w prętce z nią ożeniwszy się, cieszyć się zprzywiezionym w społeczeństwie będziem mogli Przyiacielem: ato że opaczne obrocenie się rzeczy tak nagle zmieniło, umknąwszy życzeniom naszym skutku, dało na to mieyscę troskę y boleść. Dosyć, że nikt ieszcze żadnego nieopisał tak mocno smutku, żeby się ten z moim zrownać mogł był cierpieniem.

Minoł czas początku drogi, wrociła się więc zwykłym swym torem fatalność. Jużeśmy H zoczyli, mieysce, dokąd zmierzaliśmy,iak niesłychany szturm na nas napadł, ten ustawnie powiększaiący się gdy w tył Okręt pędzić poczynał, opowiedział niebespieczeństwo Kapitan. Tym atoli naymniey nie zatrwożyłem się, bo mi zarowno na ten czas żyć y umierać było; y owszem śmierć milszą znayduiąc, życzyłbym był zatonienia sobie, gdyby rozbicie się Okrętu, iednego tylko mnie mogło było ogłosić zgubę.

Słowem żadne nie spełniło się życzenie moie, wyrokiem naywyższego za-

pędzeni do Kadyx zoſtaliśmy. Kapitan był kontent że ſię iuż dobrał Portu, kędy muſiał tak długo zabawić, aż poki popſowany nieponaprawiano Okręt.

Zaledwo co na ląd wyſiadłem, aż nayprzyiemnieyſzym w oka mgnieniu zobaczeniem, młodego Dorſen, tego kochanego Dorſen, naywiernieyſzego Przyiaciela mego chodzącego po nad Portem ucieſzony zoſtałem. Wpadliśmy zaraz ieden drugiemu w rozpoſtarte ręce, y ſerdecznie ściſkaiąc ſię, każdy chciał w przody przemowić, a obydwa z ukontentowania niebyliśmy w mowienia ſtanie, rzekłem ia pochwili, ach! Przyiacielu! kochany Dorſen! . . . . . Ucięcie po tym przezwiſku mowy gdy duſząca ſłowa radość zaczętey niepozwalała kończyć; wkoło ſtoiącym nayżywſzy Przyiaźni wyſtawiło przykład. Czułem oczywiście iak dawny do połowy bol ſię we mnie zmnieyſzył, ſkoro Przyiaciela znalazłem, na ktorego łono ten wylać, y w ktorego rozmowach lzeyſzym ten zapewnie potrafię zrobić. Jak żem ſię cieſzyć nie

nie miał? przypomniawſzy ſobie żem naydroższy dla niego gościniec przywiozł, oddaiąc mu Oyca, ktorego on od dawnego mniemał bydz umarłym czaſu. Przedſięwziąłem iednakże niepierwey nowinę tę powiedzieć, aż poki podobieństwa tey rzeczy nie wyſtawię mu przed oczy. zwierzenie ſię zaś iego iż do H. iechać pragnie, pomnożyło życzeń moich, ażeby tam ſtary aż do przybycia naſzego zabawił Imci Pan Dorſen.

Dziękowałem Naywyżſzemu dopiero, że powſtały wicher odwrociwſzy nas od zamierzonego H. miaſta, kędy dążyliśmy, tutay raczey mimo chęć zapędził: inaczey długobym był muſiałbył czekać, zdarżoney z ſerdecznym Przyiacielem uściſkania ſię okazyi, Ofiarowane u niego przyiąłem mieſzkanie, y ſtarałem ſię utwierdzić go w zamyśle iak tylko ſporządzony Okręt naſz będzie iechania ze mną do H.

Rozgościwſzy ſię natych miaſt opowiedać mu doświadczone od fatalnego wyiechania z St: nieſzczęścia zaczołem.

Mianą awanturę z Julchen, mniey ſpodziewane w H. uwolnienie z więzienia, drogę do M ... niewolą, y oſtatnie na zamku u Imci Pani Merwal okrucieńſtwo. Miałem iednakże baczność zamilczyć otym, co bygo o znalezieniu ſię Oyca uwiadomić mogło, z teyże ſamey przyczyny za tym y powrot iego z Algryi z nami w opowiedaniu minołem.

Podziwienie w ſłuchaniu nieſkończoney przypadkow moich liczby wyrownywało wſpoł cierpieniu iego; łza łzę pobiiaiąc, nayoczywiſtſzemi tey prawdy świadkami były. Ta prawdziwie przykładna Dorſen przyiaźń, tyle czuła nieſzczęście moie, że każdy rozdział upadku na nowo ią z ranił. Niewypowiedziane na Guſſen gniewanie ſię iego, ukazywało mi, iak mocno miał bym był pomoc w prześladowaniach od tamtego, gdyby zadana śmierć złośnikowi, nieucieła była zdolności wſzetecznego tych ciągnienia.

Uczynił zadoſyć na w zaiem ciekawości moiey wiedzenia trefunkow lego

od czaſu z nim rozłączenia ſię, po mym zakończeniu zaraz, zacząwſzy mowić. Wielkość moich rzekł niewyrowna WPanowym, ale że także ſą ważne nikt im tego uiąc, bez nadwerężenia ſłuſzności nie może. Po tak nagłym wyieździe iego z St. wſzyſcy bolelíśmy wſpolnie, ia iednakże oſobliwiey, kiedy obwiniałem porywczość własną wdonieſieniu mu Karoliny śmierci, ktora że przyczyną wyiazdu iego zoſtała, wątpić nienależy. Tym mocniey dokładane pracę na dowiedzenie ſię wybranego od WPana mieſzkania mieyſca, niewiadomość odnoſiły iednaſtoyną w ſkutku: nielitościwe nie nadgłoſzenie ſię iego do nas, w naywiękſzey ſmutnych zoſtawiło niepewności; gdziem tylko mogł ſię domyślać a czyli ſwoiey niekierowałeś WPan tam drogi? nie zaniedbałem piſać, lecz wſzyſtkie odpiſy ogulnie nie odpowiedały życzeniom. Dotykał między innemi odiazd WPana Emilią znacznie, ktora ukrywaiąc dotąd miłość ſwą ku niemu, pokazała ią w oddaleniu ſię iego zupełnie. Tey ſtarania podobne

naſzym dowiedzenia ſię o nim były, nieſprzykrzonemi. Zwierzyła ſię w podufałości ſzczegulniey znaiąc mnie dobrym Przyiacielem iego, iak WPana ſerdecznie kochała, y iak dla pewnych przyczyn kryć to y taić mimo możność przymuſzoną była. Niepowſzednia tey Pani wſpaniałość tak mi ſię podobała była, iżbym iey był do razu ſerce mę ofiarował, gdybym z niey był niewyczerpnął tego, że procz WPana nikogo więcey kochać nie ieſt zdolną.

Tak więc Przyiacielu, gdy niewiadomość o obrotach twoich od czaſu do czaſu nieznośnieyſzą ſtawała mi ſię, gdy troſkliwe (mieſzkania twego) niewyſzperały wypytywania ſię, umyśliłem wyiechać z St: żałość pochodzącą z zniknienia twoiego drogą rozrywaiąc, ile że przytym nadzieię miałem, na iednym lub na drugim znalezienia cię mieyſcu. Opowiedałem przedſiewzięcię to Matce iego, y Emilyi rownie co donieść pragnąłem otym, aż dowiedziałem ſię że ta (ani o drodzę ani oiey przyczynie nic mi niemowiwſzy) ztąd

przed kilką wyiechała dniami ; zkąd wniosłem że podobnyż drodze swey ze mną założyć musiała koniec.

Ułożywszy się tedy co prędzey y pożegnawszy Matkę WPana Imci Pana E. y Karolinę poiéchałem do H. mieysce to odemnie naypierwey wybrane było, a gdy żadney tam onim nie otrzymałem wiadomości, zamyślałem wyiechać do Bruksell.

Znaiomość Imci Pana Dr: wiele mi w H. przynosząca ukontentowania, żywy iego zabawiania ludzi sposob, naycelnieysza myślenia szlachetność, znaczną mi w zamyślaniach się nad oddaleniem WPana przynosiły ulgę. Wprowadzany od niego w społeczeństwa rożne, poznałem ogołem że na żadnym wcałych Niemczech mieysca znaleść niepodobna tyle rozumnych y cwiczonych we wszystkim ludzi, iako też razem y tyle mądrogłubcow, ktorych liczba przewyższyła ieszcze pierwszych. Każdy znich wszystkie posiadać mniema wiadomości, y za lada podaną się okażyą, iuż ci sie popisuie zniemi, przez

co prawdziwie uczonym nadmiarę naprzykrzaią ſię ludziom. Ale niechcąc ich poſtrzeżeniem moim potępiać więcey, omijam reſztę.

Wracam ſię znowu Przyiacielu kochany, do zaczętey czynienia ci relacyi; kiedy dowiedzieć ſię na tym mieyſcu otobie iakem wyżey wzmiankował rzecz była zwątpiona, powierzyłem Imci Panu Dr. odkrywſzy mu przyczynę tey drogi, zamyſł moy iechania do Brukſell, ktory wprzody do Hagi doradzaiąc jechać, tym poſłuſznieyſzym mnie ſwey radzie znalazł, im wiadomſzym ieſt WPanu, że znalezienie iego od ślepego ſzczegulnie zawiſło było loſu. za ludzkie przeto Imci Panu Dr. obchodzenie ſię ze mną liczne uczyniwſzy podziękowania, w prętce wyiechałem do Hagi, gdzie zbior rozmaitych znalazłſzy weſołości przyznaiąc Miaſtu temu iż ieſt w Europie całey naymilſzym, przydłuzſzy czas nod mniemanie ſtrawiłem. Ztamtąd będącego w intencyi iechania do H. znaiomy Angielczyk pewny namowił w Kompanii z ſobą do

Akwiſgranu na podruż dokąd czas zażywania tam wod ſkutecznie pomagających zdrowiu, y niewiadomość kędy WPana znaydę, do każdego nowego mieyſca przywięzuiąc zaſtania go nadzieie zabroniwſzy wymawiać ſię długo, rozkazały iechać. Po dwunaſto Niedzielnym zabawieniu ſię w Hadze a ośmioniedzielnym w Akwiſgranie, przedſiewziętą daley ciągnąc drogę, poiechałem do H. przykładane oſobliwiey prace y uſiłowania na powzięcie wiadomości od WPana iakiey, wſzędzie iałowemi byly, domyślam ſię atoli z opowiedania przypadkow iego, żeś pod ten czas w więzieniu znaydować ſię muſiał O! iakże chętnie wydzwignął bym cię był z tego, gdyby ta nieroſtropna imienia WPana odmiana, rownie oſobie iego ſzkody, iako też wypytywaniom ſię moim wiedzenia o nim nieprzyńioſła była trudności.

w Tydzień po przybyciu bo H. poſtrzegłem z nienacka Emilią mimo okien przeieżdżaiącą Ucieſzony zupełnie, poſłałem ſłużącego za nią dla uważania

domu gdzie mieſzka, do ktorey ſam bez odwłoki poſzedłem. Tey powzięta z widzenia mię radość była moiey rowną; opowiedała iż bawić ſie w tych ſtronach muſi dla ſprawy z należącemi ſwemi mianey, względem ſpadłego Dziedzictwa na nią, a od nich nieſprawiedliwie iey przeczonego. Donioſła potym iż WPan pod imieniem Milan w tym że byłeś mieście, y cząſtkę nieſzczęść iego: przydaiąc iż co tylko chciała WPanu o Karoliny donieść życiu, aż dowiedziała ſię z żalem, żeś wyiechał nic nikomu niepowiedziawſzy. Dokąd? niewiadomo.

Wnoſić z tąd naturalnie można, że pieniężną przy ozdrowieniu w więzieniu otrzymaną pomoc, winieneś WPan tey cnotliwey y wſpaniałey Wdowie.

Krotko uciecha moia z dowiedzenia ſię onim, bo przez czas tylko opowiedania Emilyi trwała; a potym pierwſza wrociwſzy ſię niewiadomość, naymnieyſzego śladu znaleść nie mogąca gdzieś ſię z tamtąd obrocił, przymuſiła ſpuścić to na czas, na odmiane rzeczy, y na

przypadkowe przeznaczenie iakieś.

Smutnieyſzą niż zawzdy oſtatni y nieſpodziewany krok iego Emilią zrobił, Ktorą ia ſzacuiąc wiele, troſkałem ſię iak by zaſpokoić można było. Pomyślny na iey ſtronę w ſprawie z krewnemi o Dziedzictwo wypadły Dekret, nieodwłocznego do H. wymuſzał powrotu; Ten przyſpieſzaiąca żegnawſzy ſię ze mną upraſzała; abym za z iawieniem ſię WPana wſzyſtkiego mu doſtarczał, co ona z chęcią właſną zaſtąpi zapłatą. Wyrazem tym prawdziwego przywiązania do niego, podwoiwſzy ochotę moią ſłużenia WPanu, odiechała niebawiąc. Oddalenie ſię iey, bolało mię mocno, w częſtych albowiem z nią rozmowach gadaiąc naywięcey Przyiacielu otobie, znaydowałem nieiakąś pociechę, teraz zaś wſzyſtko mię obciążaiącym, przykrym, y nie miłym było.

w Teſknocie po odiezdzie Emilyi ſzukaiąc rozrywki, zabrałem znaiomość z iednym Kapitanem Okrętu wyieżdżaiącym w Niedziel kilka do N ktory upodobawſzy ſobie mnie, życząc abym

z nim Towarzyſzył w tey drodze, uſtawnie o to powtarzał proźby. A gdy nic ſtoiącego na przeſzkodzie podruży tey nie widziałem, zezwoleniem, proſzącego ucieſzyłem. Pogoda piękna, wiatr łagodny ſprzyiaiąc żegludze naſzey, wſzyſtkie zwykłe na Morzu oddalaiąc boiaźni, wſzyſtkie łatwemu płynięciu uprzątaiąc ciężkości, powſzechnie innych weſołemi robiąc, y mnie ſzczegulniey odebrawſzy zamyślania ſię, bawił, tak, że z czaſem weſołość moią z drugiemi zrownał. Mineliśmy - - - - weſoło ieſzcze, iak nam trzydniowa cichość burzą iakąś wrożyć zdawała ſię; iakoż w iſtocie ſamey znaiących ſię na tym zawiedzionemi domyślania nie były. Co raz mocniey wiatr powiwaiący ſrożąc ſię, przemieniwſzy w reſzcie tęgość ſwą w ſzturm nayſtraſznieyſzy o śmiodzienną śmierci groził nam boiaźnią. Utracony maſzt y kompas, oſtatki pozoſtałych ratowania ſię odebrał nadziei, każda ſfala raptownie nas w momencie wynioſſszy w gorę, z większym daleko w przepaściach Morſkich

zatapiaiąc impetem, widocznie utratę ogłaſzała życia: acz na koniec zawierucha zwolna uſtawać poczęła. Tu ochłonąwſzy mniemaliśmy, że rzucany falami okręt, za uſtatkowaniem ſię ſpokoynie ſtanie przecież Morza; ale nie oſzukani zoſtaliśmy w nioſku; oto ten w. niepodobney do wiary lecąc wproſt prętkości na nowo nas lękał y dziwił. Zaciągnięte nocnemi chmurami Niebo wcale nas przeznaczenia przyſzłego niewiadomemi zrobiwſzy, wyſtawiło przed oczy ciemność okrutną, ktorą my za ſkałę biorąc wpaść na nią y rozbić obawialiśmy ſię, kiedy na dokonanie boiaźni z obuch ſtron te acz ciemne z oczu znikneło nam Niebo. O! raz takowy lękaiąc nayſtarſzych na okręcie Maitkow, nas niewiele po Morzu ieżdzących wyprowadził z rozumu. Zadnego pomocy nie mogąc znaleść śrzodka ,żadnego nie widząić ratunku, cierpliwie tylko końca iaki wypadnie oczekiwać przymuſzonemi będąc, coż może bydź okropnieyſzego nad to? w ſzczęśliwym tylko oczekiwaniu świtu

całą kładliśmy nadzieię, że ten gdzie się znayduiem, y co się z nami stanie, oświecić nas potrafi, lecz y to spełzło spodziewanie się: minęło iuż podług rachuby naszey południe, w rowney atoli zawsze zostawaliśmy ciemnocie, lecąc tak szybko wprost okrętem iak po ludzku mowiąc prędzey niepodobna było. To nadnaturalne podziwienie nad tym, co się to działo z nami, było nayodważnieyszego w stanie zatrwożyć Stoika.

W rozpaczy śrzodku, błysnął nam z daleka iaśnieiący punkcik, ktory wzbliżaniu się ku niemu powiększany będąc, przywrocił dzień, niebieski dał widzieć firmament, y po obydwoch stronach odległe brzegi. Wyprowadzeni z zachwycenia, z tey nadzwyczayney ciemnoty pochodzącego, uyrzeliśmy za sobą nie zrownaney wysokości gory, ktorych końca z iedney y drugiey oczy nasze zasięgnąć nie mogły strony: pomiędzy temi niedoyrzaną iaskinią, z ktorey iak z otchłani wypadaiąca ryczała rzeka. Szybkość tey niepomiar-

kowanym ſwym .pędząca nas biegiem, wolnieiąc znacznie, wracała nam panowanie nad okrętem, iż ten podług życzenia ſkłonić, y dobrać ſię ſzczęśliwie do brzegu mogliśmy.

Ta im mniey ſpodziewana tym większa radość wyiścia z oczywiſtego zginienia niebeſpieczeńſtwa doſtatecznie opiſaną bydź nie może. Zatrudnienie pierwſze dobrawſzy ſię mieliśmy brzegu, aby pomglałe tak od boiaźni iako też y ratunku ciała, można było czym poſilić. Jak zaś z ſrogiego na tę rzekę wypadliśmy Morza, iak w czaſie zawieruchy tak mocney przez tę okrutną tutay przybyliśmy iaſkinią, iednakowym zawſze zoſtaie cudem, ktorego ia dociec zdolnym nie znayduię ſię. Bo chociaż wpadłſzy w ciaśninę Morſką, od powſtaiącego, a zewſzech ſtron początek ſwoy biorącego wiatru, mogliśmy bydź porwani, y w te tu zapędzeni ſtrony, iakimże ſpoſobem iednakże ta rzeka tyle mil proſtą ciągnąca ſię linią, rowny bez naymnieyſzego przerwania, a nadnaturalny ſpadek ſwoy

mieć mogła? ta każdemu z nas ieſzcze do dochodzenia zoſtawała ſztuka.

Pokazuiące ſię uſtawnie za nami przebyte gory, zradzały iścia ku nim, y zupełnego przeyrzenia ich ciekawość; gdzie z Kapitanem przybrawſzy do pomocy kilku, dla iakiegożkolwiek udaliśmy ſię obiaśnienia. Nie zagrożeni naymnieyſzą przeſzkodą doſzliśmy podług pragnienia do tych, ale ograniczoną bydź muſiała ciekawość, kiedy ſtraſzliwa, przykra, y niedoſtępna wcale tych wyſokość chciwości naſzey docieczenia czego, położyła tamę, przyſpieſzyliśmy tedy powrot, niewiedzący nic więcey, iak wpierwey.

Kray nad miarę urodzayny, mnogość do koz bardzo podobnych źwierząt, rożne przepyſznych fruktow rodzaie, cieſzyły przynaymniey obfitością ſwą zabłąkanych, odbieraiąc tam moc panowania głodowi. Pytanie tylko zoſtawało ſzczegulnie, czyli tam nie znaydowali ſię mieſzkańcy iacy, ktorych napaści y naiazdow możnaby ſię obawiać było? lecz rożne dochodzenia te-

go, żadnego niepostrzegły śladu iżby ktożkolwiek z ludzi miał bydź na tym mieyscu.

Na doł idąca rzeka domyślać się kazała, iż nie zbyt daleko odległe bydź powinno Morze, y że toż szczęśliwie nas na naznaczone zaprowadzi mieysce. Kapitan zakrzątał się nayprzod o poprawie zkołatanego okrętu, ażeby ten przeciw świeżym można było umocować nawałnościom, dla czego wszyscy razem wyszliśmy na ląd: gdzie na dwie rozdzieleni części, iedna pracowała koło wygotowania flotty, a druga koło opatrzenia na dal sposobu życia. Smakuiące nam z koz mięso, iako też y z innych nieznaiomych nam tamecznych źwierząt, zachęcało do pilnieyszego starania się o nie; ktorego właśnie zebraliśmy dostatkiem.

Bogaci a przeto we wszystko w tym ze wszech miar naypięknieyszym kraiu, naywesielszemi bylibyśmy byli, gdyby nas pod czas przyszłość nienabawiła troski. Co ia pewniebym się był namyślił, mieszkanie tam założyć, gdyby

ſię to w ſpołeczeńſtwie z tobą kochany Bs - - ſtać było mogło.

Kiedy zatrudniaiąca ſię poprawą okrętu połowa iedna, przepiſanych ſobie nieſkączyła prac ieſzcze, druga ią wyścignąwſzy wyznaczonych zakończeniem powinności, przedſięwzięła na nowo znowu obeyść kray ten y gory, iednoſtaynie mniemaiąca pożytkować z tego. Ale zaſtanowiwſzy ſię potym, iż w oddaleniu ſię bez żadney potrzeby w niebeśpieczeńſtwo podawać ſię, nierozumnym byłoby: powſciągaiąc ciekawość, uniknąć go wolała raczey.

Skończona poprawa, opatrzona żywność ułatwiaiąc wyiazd, do niego ſię zabierać, a między nadzieią y boiaźnią od brzegu odbiiać przynaglała okręt. Ośm dni od ruſzenia ſię w rowney płynęliśmy prętkości, w iednakowey z obuch ſtron maiący odległości brzegi; te atoli nieznacznie oddalaiąc ſię, donoſiły iż z tey trwożącey wypłyniemy kiedyżkolwiek rzeki. Po kilko dzienney zaś niepewności, zupełnie z oczu utraciwſzy kray ow, od ſtoiącey obiaśnieni

zoſtaliśmy wody, że pod Morſkiemi, a nie rzecznemi zoſtaiemy iuż wyrokami.

Kapitan człowiek bywały, y doſkonale na żeglarſkich znaiący ſię obrotach, poſtrzegł; że ſię ku południowi biorąc mocno od naznaczonego oddalamy mieyſca. Skierowawſzy więc bieg naſz ku pułnocy, ſądziliśmy albo port znaleść, albo na okręt natrafić iaki, ktoryby nas oświecił o tey na ktorey znaydowaliśmy ſię okolicy. Przeſzło przecież niedziel cztery podruży, że w nayciemnieyſzey płynąc muſieliśmy niewiadomości. Większa połowa maitkow utracać zaczęła przytomność, bez przeſtanku powtarzaiąc wołania, iak ślepą płynąc ani momentu pewnemi bydź nie możem, czyli pierwſze niebeſpieczńſtwo nie pogrąży nas y z flottą w głębokościach morſkich.

W takowych będącym okolicznościach, ukazawſzy ſię dnia iednego iakowaś opodal czarność, podchlebiła pragnieniom, wyſtawuiąc nam tę w mniemaniach naſzych kraiem, do ktorego przybyć będziemy mogli. Tu w

chęci prętkiego dobrania ſię do niego ſkoro zbliżyliśmy ſię, ukontentowanie ſkrociliśmy, gdy to znikneło, ſtrach y podziwienie oddawſzy w zamianę. Bo złożona z małych Batow nieprzeyrzana dzikich ludzi mnogość, począwſzy nas otaczać, część ich przypatrowała ſię okrętowi y nam, część zaś daley pomykaiąc ciekawość, do ſrzodka do nas dobrać ſtarała ſię. Pomiarkowawſzy że zle, do obrony iąc ſię rozkazał Kapitan; wydaliśmy na raz z kilkunaſtu ſztuk Armat ognia, ktorych grzmot przerazliwy, y liczna Towarzyſzow ich ubita kupa, tym łacniey odſtraſzyć potrafiła. Uwolnione zatym okryte od tłumu zoſtało morze, gęſtemi ſzczegulnie dzielącey ſię po ſobie wody, wielość ich wydawaiąc ſmugami.

Sądziliśmy, zrażeni unikaiąc powtornego w tym kſztałcie przywitania, że wſtrzymaią zamach, poprzeſtaną wſzczętych ciągnąć prześladowań, zwłaſzcza gdy nam z oczu zgineli wcale; wſpacznym atoli rzeczy oſzukani obrotem, ku wieczorowi zebrane też ſame

uyrzeliśmy widowiſko. Cichość wiatru ucieczki niedopuſzczaiąca, rozſtropność nieprzyiacioł na ſtrzelenie ſię ku nam nieprzymykaiąca, do zaczepki nocy oczekuiąc, tym bardziey trwożyła, im iaśniey czuwaiących na zgubę naſzę ukazowała zwycięſtwo. Staraliśmy ſię uſilnie iżby ich doſięgnąć można było ſtrzeleniem, lecz przeciwnych oſtrożność zawodziła żapędy. w Oczekiwaniu tylko momentalnego attaku, doczekaliśmy ſie zmierzchu, ktory dobycia naſzego był u nich zamiarem. Pomykali ſię ci w punkcie, coraz bliżey ku nam, ale poiedynczo: ſtrzelanie więc armatne, nie wiele im ſzkodząc, zaoſtrzało waleczność, ośmielało do potyczki. Do krwawey już gotowaliśmy ſię bitwy, aby, ieżeli śmierć bydz ma przeznaczeniem, była przynaymniey w mężney obronie, drożey nieprzyiacielſką krwią zapłacona, a nie łatwo na podobieńſtwo iakby Płci Białey zadana. w Srzodku iednakże nieodbitego a tego naybliżſzego niebeſpieczeńſtwa, nigdy niedomyślaney obrony zoſtaliśmy uwolnieni rodzaiem.

E ij

Ciemny nadſzedł wieczor grubą okryte żałobą zoſtało niebo, iak powſtaiąca ſzarga z wielką zawieruchą złączona tę aż do dnia dziſieyſzego trwaiącą przerwawſzy cichość, rożpędziła nieprzyiacielſkie Baty, przymuſzone na właſny ſiły obrocić ratunek; naywygodnieyſzy czas nam do ucieczki daiąc. Z tego zaledwo wymkneliśmy ſię zagrożenia, aż burza rozpruſzywſzy tamtych, po kilkodziennym ciągnieniu ſię, y naſzych lękaiąc, w nayniebeſpiecznieyſzym ſtawiała ſtanie: Kapitan iedynie podług możności cieſzył, y ſerca dodawał ludziom.

Wolnić ta na ſzczęście w oſtatku począwſzy, wracała ſtraconą przytomność ludziom, pozwalała zmordowanym pracą, odpocząć nieco. Okręt znowu wytrzymanemi nawałnościami wzruſzony wſzędzie popſuty nowey potrzebuiąc naprawy, zradzał podwoyne w nas życzenia debrania ſię iakiego portu. Mimo atoli żądania kilka dni płyneliśmy, pełni boiaźni, mało maiąc nadziei, aż poranku iednego Ląd widać, zawołano.

Każdy tu ubiegał śię, by go mogł zobaczyć wprzody, a na postrzeżony nieśpuszczonym do śamego wieczora patrzyliśmy okiem; pod ktory takeśmy przybyli blisko, iż zwyczaynie zarzucić można było kotwicę: gdzie wśiadłszy na podane z Kapitanem y kilką Maitkami czułno, popłyneliśmy do lądu. Chodząc po nad brzegiem o kilkaśet krokow piękne od wiatru znalazłszy zaciszę, tam wprowadziliśmy śię, y nadchodzącą noc włodkiey strawiliśmy śpokoyności. Rozmaicie rożnym z naszych kray ten ochapiaiący śię, ani iednemu istotnego swego nieprzypomniał nazwiska, udanym śię nazaiutrz w okolicę tę głębiey dla dostateczniejszego iey przeyrzenia, ślad człeczy ukazał śię, przekonywaiący, że ta iest mieszkalną; kilkomilna zośobliwszą ostrożnością odbyta droga, w tym będących umocniła dociekaniu, a postrzeżenie znienacka w odległości stoiących ludzi zupełnie z całey wyprowadziło niepewności. Przyszłę tylko ieszcze tych na nas wyroki niebędąc nam wiadomemi,

były okropnemi y przymuſzaiącemi do trzymania ſię w początku w nayſkromnieyſzey cichości. Snuiący ſię po bokach, kiedy wreſzcie proſto na nas idąc zbliżyli ſię, żadną nas nieprzeſtraſzywſzy dzikością, uznani w momęcie zoſtali od nas, iż ſą Europeyczykowie, przeciw ktorym bez naymnieyſzego poſzliśmy zaſtanawiania ſię: byli to Angielczykowie wnayprzyiaźnieyſzym nas witaiący ſpoſobie. zwykłe polityki dopełniwſzy prawo, wdaiem ſię w dyſkurs z niemi, ktory iakże powiękſzyć uciechy naſzey nie miał? donoſzący że ſię niedaleko X znayduiemy, a przeto od naznaczonego dokąd zmierzaliśmy . N. . miaſta kilkanaście mil ſzczegulnie. Udzieliwſzy pozoſtałym powziętą wiadomość, poſzliśmy do Angielczykow zaproſzeniu ich zadoſyć czyniąc, kędy obficie w wygodach przenocowawſzy, powrociliśmy do ſwych towarzyſzow rano; na ktorych panuiącą u każdego na twarzy z powziętego dowiedzenia ſię widziawſzy radość, daley przedſięwzieliśmy drogę.

Bliſkość X. znaioma tam ſpoſobność prętſzego ſkołataney Flotty naprawienia, ſprawiła, żeśmy do tego popłynęli miaſta. Ztamtąd z zakończeniem naprawy udaliśmy ſię do N. . . dokąd bez żadney nas łagodne wiatry zanieſły przeſzkody; ażeśmy od ruſzenia ſię z H. aż do tąd dziewięć ſtrawili mieſięcy, intereſſa Kapitana wyciągały dłużſzego tu nad ſpodziewanie ſię zabawienia. Cztery więc mieſiące poſwięciwſzy ſprawunkom, po tych przeminięciu do powrotu zabieraliśmy ſię. Pod czas zaś mieſzkania naſzego w N. . gdy nic ważnego nieprzytrafiło ſię, mnieyſze ſprawiedliwością bydz ſądzę opuścić rzeczy.

Ponabieranie towarow rożnych do Kadyx, przymuſiło Kapitana obrocić drogę ſwoią tędy, gdzie moy ſkład kupiecki także, przydłużſzey zabawienia ſię wyciągaiąc pory, rozſtać ſię z tym przynaglił, z ktorym tyle ſtraſznych wytrzymałem niebeſpieczeńſtw.

Zwykłe nieprzytomnośc Pańſka, ſzkodzić właſnym maiątkom muſi, niewyłączaiąca y mnie z przepiſu tego po-

wſzechności, ukazało będący w czaſie oddalenia ſię nieporządek w kupczeniu. Czemu odległość uſzkodziła, bytność w prowadzaiąca powinną w tym handlu regularność nadgrodzić ſtarała ſię. Co dopełniwſzy, piſać potym do matki WPana do St. niezaniedbałem dowiaduiąc ſię onim; lecz zewſząd na te pytania przykre zawſze odbierałem odpowiedzi. Donieſienie Matki iego zawierało w ſobie wyrazy: „Po długim oczekiwaniu miaſto weſołey, nayſmutnieyſzą o Synie doſtałam wiadomość, ten w Algryi dawno w niewoli znayduie ſię, ſtarania moie ſą obrocone, iakby zebrać y przeſłać za naypierwſzą można było okazyą założoną wykupu iego ſummę. Emilia z tąd przed kilką wyiechała tygodniami, nikomu przyſzłego nieobiawiwſzy mieſzkania mieyſca, Karolina y z Oycem w krotce po wyieździe WPana do Kadyx puścili ſię morzem; więcey WPanu z żalem donieść muſzę, że ci za rozbiciem ſię okrętu utoneli oboie. „ Miarkuyże Przyiacielu iak wiele na ieden raz dręczących otrzymałem nowin.

Wzmiankowane okoliczności ſzkody w kupiectwie pod niebytność moią, niedozwalaiąc ſię oddalać, broniły oſobiście około uwolnienia WPana pracować. Płynącemu iednakże z tąd do Algryi Xiędzu zleciłem tey dopełnienia: z napiſanym do matki iego liſtem ażeby ſię do tego przykładała wykupu. Wkrotce liſt z tamtąd przyſzły uwiadomił o ucieczce WPana z niewolniczką iakąś y z iednym opiekuiącym ſię nim Turczynem. Y chociaż niemiło było Przyiacielowi ſłyſzeć że wolność iego, nie za moią naſtąpiła pomocą, ſzczęście atoli w niepoſtrzeżonym umknieniu WPana z Turek niewymownie cieſzyło Dorſen Napiſałem do St. y do H. oznaymuiąc o tym z przyłączoną prożbą, aby ſkoro na iednym czyli na drugim z tych ukażeſz ſię WPan mieyſcu, donieſiono mi pożądany powrot iego: ztym wſzyſtkim prożnie na odpis czekałem dotąd.

Pilne y długie zatym około intereſſow zakrzątania ſię, uwolniwſzy wreſzcie potrzebę bytności mey tutay, pozwalały wyiechać; dla czego po nadmo-

rze wyſzedłem iżby ſię względem wyiaźdu do A. rozmowić; aż oto ciebie nayukochańſzy uyrzałem Przyiacielu. Możeſz bydź w życiu więkſza radość nad tę? znaydować tego, na ktorego ſzukanie niebeſpieczeńſtwem uſłaną przebyłem drogę.

Temi słowy ten prawdziwy ſkończył mowę Przyiaciel, a ia zacząłem ſię troſkać o Emilią, ktorey podług opowiedania iego w St. niebyło y nawet mieſzkanie iey Matce mey niewiadomym będąc, dowiedzenia ſię przyſzłego odbierało nadzieię. Bo chociaż ſmutnym Karoliny loſem napełnione ieſzcze było ſerce, winne przecież kochania wartey Wdowie tey obowiazki odemnie, otwieraiąc po śmierci tamtey okazania ich pole, wzbudzały wzruſzenia iakieś u mnie, ktore coś od miłości nierozdzielnemi były. Te złączone z żądaniem prętkiego Przyiacielowi (za trudy iego) ukazania Oyca, oſobliwſzą niecierpliwość zrodziły. Napiſałem zaraz za radą Dorſen do Matki, oznaymuiąc iey uwolnienie moie, z częścią niektorych przy-

padkow; uprafzaiąc aby fię o Emilyi wywiedziawfzy do H. przefyłała wiadomość.

A fami za wygotowaniem okrętu ułożywfzy fię, w zamyśloną, wiatrom oddawfzy fię w opiekę, puściliśmy fię podruż.

Koniec Kfięgi piątey.

KOCHAIĄCY SIĘ
CZŁOWIEK

XIĘGA VI.

Po przybyciu do A. za naypierwſze, wyſiadłſzy na ląd, zatrudnienie wziąłem, znaleść y odwiedzić ſtarego Imci Pana Dorſen: ledwo com tego zaſtał, bo w kilka dni wyiazd iego do St. był iuż przeznaczonym. Weſołość, podziwienie, y nieſpodziewanie oglądania mię

VI



więcey ſpołkowały u Staruſzka, gdy raptownie wchodzącego poſtrzegł, w ſpoſobie nadzwykłym, wątpliwość długim przeciągiem czaſu ſtwierdzona (czyli ſię znayduie na świecie) dawno, wybiła mu z głowy nadzieie widzenia, przody niewolnika ſwego, potym Towarzyſza y Przyiaciela. Każda trafunku mego ſrogość ſłuchaiącego widocznie raniła, ktory wſpołcierpieniem mianą dla mnie wymierzał przyiaźń. Zamilkłem umyślnie o przybyciu ſyna iego zemną abym w niemniemanym obuch ich ſprowadzeniu do ſiebie, tym więkſzą obydwom ſprawić mogł radość.

Mieſzkanie Jmci Pana Dorſen w goſpodzie umnieyſzyło cięſzkości do żądanego przedſięwzięcia tego przyprowadzenia do końca. Namowiłem wokamgnieniu młodego przybyłego ze mną, że z obraney w początku przybycia karczmy przenieść ſię do wygodnieyſzey lepiey by było; odmiana tey za mym ſtarunkiem tegoż ſamego naſtąpiła tam wieczora, gdzie mieſzkał ſtary Jmci Pan Dorſen, z przyłożoną w za-

pobieganiu pilnością, aby na nieſzczęście za tych obydwoch ſpotkaniem ſię, cały zepſutym nie zoſtał zamyſł.

Dnia tego, większą część wieczora poſwięciłem Oycu Przyiaciela mego, kończąc mu pomnieyſze hiſtoryi moiey przypadki, dla doſtateczniey ſzego uwiadomienia. Zabawy takowe pozno nas w noc zapędziły, kędy dopiero przypomnieliśmy ſobie, iż czas ſpać iścia dawno iuż minął, a po zobopolnym nocy dobrey życzeniu rozeſzliśmy ſię.

Ledwo co za powrotem do pokoiu wſzedłem, aliści zapytany w punkcie od młodego zoſtałem Dorſen, gdziem ſię tak głemboko w noc bawił? odpowiedziałem: nieſpodziewanie znaiomego z St. znalaźłem tutay, ktory mi niektore z tamteyſzych ſtron opowiedał dzieie. Dokładaiąc ieżeli chceſz Przyiacielu iutro rano poyść ze mną na kawę do tego; ucieſzyſz Ziomka, bo y mnie wſpolnie bydz z tobą daleko ieſt milſzym. Na co on zezwolił chętnie. Nadchodzącego poranku poſłałem do tamtego pytaiąc ſię czyli mi wolno będzie

iednego z dobrych Przyiacioł z sobą przyprowadzić do niego, a wstawaiącego młodego Dorsen do osobliwszego widowiska, y nagłey przygotowywałem uciechy. Serce iego rozweselić starałem się, y w mowie co raz w trącaiąc Oyca, tak daleko postąpiłem; iż w słuchaiącym chwieiącą się wątpliwość w skrzesiłem czyli ten nie żyie: Ah! gdyby to podobnym bydź mogło! zawołał, dopierobym się szczęśliwym nazwał Lecz prożnych nadziei przypuszczać nienależy rozumnemu, chciałbym. . . . .

Wtym wbiega służący opowiedaiąc że miłym mu będzie obydwoch mieć u siebie, ostrzeżony odemnie wprzody, iżby przezwiska starego Imci Pana Dorsen w obecności iego niewzmiankował. Niewypowiedzianą sam napełniony radością byłem, stoiąc wsposobności dwoch kochanych przyiacioł szczęśliwemi zrobić; roskosz rodzaju takiego same tylko szlachetne czuć zwykły serca.

Poszedłem ia wprzody, dla zatrzymania chęci wychodzenia przeciwko nam starego Jmci Pana Dorsen, a za

mną ſzedł młody zaraz. Obydwa poznawſzy ſię w ſpoyrzeniu pierwſzym przerazliwie krzykneli; ato co, moy ociec! ah moy synie! . . . młody mniey ſił maiąc na wytrzymanie wyſilonego weſołości razu, padł na ſtoiące ſtołki, a Ociec wytrzymalſzym będąc uzbroiwſzy ſię przeciw gwałtownościom ukontentowanego ſerca, przyſkoczył do lężącego Syna, ktorego ſerdecznie ściſkaiąc mowił, O! moy Synie podporo ſtarości moiey, łaſkawe nieba przed zawarciem powiek, ieſzcze, twoią daią mi ſię przytomnością cieſzyć, o Boże! dayże mi tyle możności razem na wyłuſzczenie (w miarę wewnętrzney uciechy) powierzchowney także, z oglądania ciebie.

Przychodzący naoſtatek do ſiebie z czaſem młody Imci Pan Dorſen, zaledwo mogł wierzyć na co właſnemi oczyma patrzał, y oczym nie maiące końca Oycowſkie przekonywały go ściſkania odebrały doſyć znaczną zapłatę oczy moie za to, patrzące na wyrazy zobopolnych ich pieſzczot, na zadawane pytania

tania ſobie, y na ſtan dwoch zbytkuiących w radości oſob.

Ale obawiaiąc ſię, aby przebieraiący miarę niezaſzkodził im zbytek, przerwałem tę ſcenę, przypomnieniem, iż ſprawiaiący radość, zda ſię, że ſprawiedliwie część ich zaſługiwać powinien uściſkań. Rzucili ſię oba na te ſłowa na mnie, każdy znich żywiey oświadczyć mi ſtaraiący ſię dzięki; ſetne uſtawicznie ponawiaiący ukłony, oſobliwſze przytym w wiecznym odſługiwaniu zabierali obowiązki, że poiedynczo nic niemowiwſzy aż do oſtatniego zeyścia ſię, wiadomość o ich odłożyłem ſzczęściu. Doſyć że pomyślnie to dokazawſzy com pilnie zamyślał, nayczuley cieſzącą znalazłem ſam zabawę.

Oboch pótym ciekawość wiedzenia obrotow ſwoich, zaſpokoiłem, wziąwſzy na ſiebie tych opowiedzenie, ile gdy mi ziedney y drugiey ſtrony bardzo dobrze wiadomemi były. odchodził od zmyſłow Ociec ſłyſząc przypadki Syna z rzodła mianey dla mnie przyiaźni wypływaiące, wydziwić ſię dokładnie Syn

F

niemogł oycowſkim, ktore uſta moie porządnie wyliczać ſtarały ſię. Słowem żadnegom w życiu dnia nieprzeżył weſeley nad ten: y gdyby żałosne nie kiedy przypomnienie Karoliny, nietrapiło było ſerca, byłbym był nayſzczęśliwſzym na świecie człowiekiem.

Dopełniwſzy obowiązek przyiaźni obom, mniemałem za powinność niezapominać także o będącey tutay Imci Pani Laſſy, y ſioſtrze mey Julyi: gdzie zwyczay woddawaniu wizyt zachowuiąc, kazałem ſię (odwidzaiąc ią) pod imieniem iednego z liczby dobrych iey Przyiacioł obwieścić. Radość wpoſtrzeżeniu mię była rownie wiełką u Matki iako y Corki, dali mi iakby wezwierściedle ſzczerey przyiaźni wprzywitaniu widzieć wyobrażenie; oſobliwiey zaś ta kochana zatrudniała ſię ſioſtra, ſkłonność ſwoią ku mnie, miłość rodzeńſką, y weſołość z oglądania w nayżywſzych oddać wyrazach. Niewątpiłem bynaymniey przeto, żeby zabawy tych kochania wartych oſob, nie miały z czaſem odebrawſzy mi miany żal y przy-

krość, przywrocić ſtanu ſpokoyności pierwſzey.

Jak wſzędzie tak y tu naypierwſza dyſkurſu materya była, o znieſionych trafunkach moich, ktorych powtarzane wyliczanie nadgradzano mi pożałowaniem, wobfitym łez wylewie ukazywanym Julia poſiadaiąc niewymowney tkliwości ſerce, zaſpokoić ſię w żalu, nad ſmutnym Karoliny niemogła wyrokiem: Przeklinała Guſſen, y zapamiętałą złość iego. Przyłączyła przy dowodzącym wſpoł cierpieniu ſwoim, połaianie Jmci Pani Laſſy, za to, żem z Algierſkiey niewoli o żądano wykupu do niey nieudał ſię ſummę; upewniaiąc że tę tym chętniey wypłaciła by była, im iey nie miley ieſt ſłyſzeć, że wolność mi kto inny a nie ona nadała.

Wſpominani będąc odemnie często znayduiący ſię tutay w A . . . Jchmość Panowie Dorſen, podobali ſię Goſpodyni Domu, iż tyle w utrapieniach moich ponoſili części. Po długich zatym rozmawianiach ſię, odchodzącego uſilnie mię upraſzała, abym tych, tego dnia

Fi j

zaraz z ſobą do niey na wieczerzą przyprowadził.

Powrociwſzy do domu, zaſtałem liſt do ſiebie, podpis ktorego znany, donoſił mi że ieſt od Matki. Ta wynurzywſzy uciechę z dowiedzenia ſię opowrocie moim, donoſiła przytym, iak zagrożona ſłabością wielką przyſzła przecież znowu do pierwſzego zdrowia, iakby ſobie życzyła oglądać mię wprętce, y że Jmci Pan H . . . . ten ſprawca upadku mego przed nieiakim czaſem ztym ſię pożegnał światem. Nieprzyzwoita kochanka iego Jmc Panna Guſſen znayſzpetnieyſzą od mniemanego dziedziczenia po nim, oddalona zoſtała obelgą.

Takowa odebranego liſtu treść była, nakłaniaiąca mię do przyſpieſzenia wyiazdu do St . . . iżby ſtrapioną co prędzey przytomnością moią można było pocieſzyć Matkę. Radowałem ſię nadzieią także, namowienia Jmc Pani Laſſy y z corką do przenieſięnia ſię na przyſzłe mieſzkanie do St . . . co tylko czytaiącego zdziwiło, to, że matka żadney o Emilyi nieuczyniła wzmianki, wie-

dząca przywiązanie moie do niey: a ja z niecierpliwośćią pragnąłem wiedzieć czyli tam niepowrociła? albo na ktorym znayduie się mieyscu? śliczność tey Wdowy przeszyła coś serce moie mocniey iak zawzdy, y zdało się że w nim rozgaszczaiąc się, obchodzoną po Karolinie koiła żałobę.

Zadney nigdy z proź mych nieodmawiaiący Jchmość Panowie Dorsen, łacno y ostatniey iścia ze mną na wieczerzą do Imci Pani Lassy uczynili zadosyć. Tam ze wszelką przyięci grzecznością, naywesełey strawiliśmy wieczor, większą tego połowę poświęciwszy na opowiedanie rozmaicie przytrafianych mi się przypadkow. Damy osobliwiey na pochwały rzadkich w Dorsen młodym przyiaźni dla mnie dowodow wysadzaiące się, skromność iego wstydziły.

Zspuszczanych często na doł wyczytałem oczy, że serce iego zwyczayney spokoyności nie miało; w czym zapominanie się, wpatrywanie na Julią, powtarzanym chyba po kilka kroć pytaniem iakim przerwane, przekonały onie-

odmienności. Wstawszy od stołu, pytałem się go zaraz co mu się stało, krotka odpowiedz, iż mu nic nie braknie, wymus raczey, niżeli rzetelność iey, ukazała. Co poznawszy obawiaiąc się gorzey go pomięszać, do domu głembsze w tym odłożyłem dopytywania się, atym czasem też rozchodzenia się nadeszła pora. Sam na sam za powrotem do domu z Dorsen znayduiąc się, upraszałem ieszcze raz opowiedzenia mi przyczyny zamyślania się iego, iako przyiacielowi, przed ktorym cożkolwiek ukrywać, iest to gwałcić prawa y zwyczaie przyiaźni. Po poprzedzonym ten serdecznym westchnieniu, zawołał Ach! kochany Bs . . . niechcę bydz świętokradzkim tych ślicznych obowiązkow przestępcą, idzie za tym że dłużey rozkazom twym nieopieraiąc się, nieodmawiam ci tey taiemnicy otwarcia. Julia pobudką zamięszania mego stała się, piękność iey y powaby wykrzykuią zwycięstwa. Kocham ią a co większa kocham tak mocno, że bardziey niepodobna: prożniem się mordował rozżarzaiące się

w początkach ſkłonności przygaſzać w-ſercu, pierwſze iey albowiem ſpoyrzenie tak ſilnym było, iż całe me przechwalone niegdyś obaliło męſtwo. Boiaźń naſtępuiąca, czyli ta innemu iuż nieoddała ſerca? wynikaiące z tąd nieſzczęście dla mnie, y przyſzła w pewnym dowiedzeniu ſię otym rozpacz wſkroś kochaiącego ſię przeſzyły, ale, niewątpię więcey, nieſtetyż! tak ieſt w iſtocie ſamey, muſiała ſię iuż przedemną oddać komu, kiedy ni iednym rzuceniem oka swego oczekuiącemu na to wzaiemności nieuczyniła nadziei. Patrzayże ſmutku y radości mey Towarzyſzu, ieżeli niemam w ſmuceniu ſię prawdy.

Dotknął mię do żywego ſtan Przyiaciela, nieoſzczędzaniem prac y zachodow, ſtaraiąc ſię dogodzić zamyſłom Dorſen, iakoż nieznalazłem wtym tych cięſzkości, ktore on ſobie zapalony miłością, w mniemaniu wyſtawiał. Julia ni ożenioną, ni zakochaną niebyła ieſzcze, y iak z uſt matki powziąłem to, pod niebytność moią wielu ſtaraiących

ſię o nią młodych bogatych, y godnych ludzi było, każdemu iednakże mimo ich zalety odpowiedziała Julia. Pokrzepiły ſię tym ſłużenia rozpaczaiącemu nadzieie, ktorego ſzczęśliwym widzieć, naychciwſzym pragnieniem mym było. Upewniałem więc troſkaiącego ſię, iż badaiąc ſię o zamyſły Julii, nayużyteczniey niezaniedbam mu ſłużyć.

Wtey myśli udałem ſię nazaiutrz do Jmci Pani Laſſy, ktorą przy ſtoliku, gdzie kawę pili, y z ſioſtrą moią zaſtałem ſiedzącą. Po rożnych nic nieznaczących rozmowach, wtrąciłem przez przedziwne przyprowadzenie materyi tey do gadania naſzego, iak śmieſznym kſztałtem doyścia przeſzkody związku mego z Julią, to rozeſzło ſię, co może że złe, w dowiedzeniu ſię potym o będącym między nami rodzeńſtwie, zrobiłoby naſtępowania: przytaczaiąc żartobliwe do ſioſtry pytanie. Nie znalazłażeś WPanna dotąd kogo, ktoryby ſię iey podobał? y ktoryby małżonka maiący imię ukontentowane z nią prowadził życie? nie, odpowiedziała, od

czaſu rozerwaney żenienia ſię z WPanem ſpoſobności przedſięwzięłam ani pomyślić otym, dzieląc me kochanie między matkę y dowiedzianego ſię brata. Niezłamałam tey intencyi w pomyśleniu nawet, od ktorey odſtąpić teraz byłoby nayprzykrzeyſzą przywykłey do niey trudnością.

Niewiele to oświadczenie ſię przynoſiło przyiacielowi memu pożytku; z tym wſzyſtkim nieutraciłem zupełnie nadziei, pomiarkowawſzy że Jmc Pani Laſſy z corką niezgadzaią ſię myśli. Czatowałem umyślnie na wyiście z pokoiu Julii, po ktorym ſzczerze z Matką zacząłem mowić, donoſząc zakochanie ſię Dorſen w iey corce, maluiąc charakter, przymioty, y cnoty iego naydokładniey: przydaiąc, iż oddać mu za żonę Julią nic nadto pożytecznieyſzego bydz niemoże. Tym łatwieyſzą znalazłem Matkę, im dawniey ta przez rozſtropność ſwoią w dobre młodego Jmci Pana Dorſen wglądała ſię własności, upewniaiącą, iż co iey prace u Julii w przekładaniu w tym zamęściu do-

bra niewyiednaią, to sposobność y staranie się znane od niey w Dorsen dokończą pewnie.

Odkrytemi Jmci Pani Lassy myślami niewypowiedzianie ucieszony dziękowałem pokornie za dobre iey o Jmci Panu Dorsen mniemanie, upraszaiąc aby też samę w pożną dla niego utrzymowała przyszłość: przy odchodnym od Matki y Corki pozwolenia żądaiąc przyiścia z nim do nich, na po obiednie zabawy, w czym oba iakby zmowione nieodmowiły głosy.

Chciwy prętkiego wiedzenia skutku młody, oczekiwał na mnie Dorsen; domyślaiąc się że po iego interessie wyszedłem. Opowiedałem słowo w słowo zapowrotem początek y postąpienie w żądaniu iego, że od niego szczegulnie żależy Julii ziednać sobie serce, po ktorym otrzymaniu, naymnieyszey Matka czynić nie bębzie cięszkości. Nadchodzący stary Jmc Pan Dorsen, przerwał gadanie nasze, ktorego ia, obowiązany będąc, na po obiednie do Jmci Pani Lassy upraszałem zeyście się. A żem

doradzał młodemu nie kryć przed Oycem myśli żenienia się z Julią, w mym przeto oddaleniu się na stronę, uwiadomił oprzedsięwzięciu oyca zpragnieniem spodziewaney w tym pomocy od niego. Dobroci pełen dalekim będąc od tego, iakby synowi w tak rozumnym trudnić zamysły wybiorze, lub iedyno w życiu zagradzać szczęśliwość, upraszał mnie raczey oprzyczynienie się za nim, a dowiedziawszy się o mianych iuż poranku dzisieyszego w tey materyi rozmowach moich, życzył Synowi w zaczęciu wygraney.

Poiechaliśmy do Jmći Pani Lassy po obiedzie, od tey zwyczaynie przyięci naylepiey. Miła dnia wypogodzonego piękność na przechadzkę wabiąca, sprawiła, że Pani domu tę po swym ofiarowała nam ogrodzie. Nikomu to lepiey nieprzypadło do smaku, iako kochaiącemu się Dorsen, poddaiąc mu naywyśmienitsza do samotnego gadania z Julią zręczność, ktora przeciw oświadczeniu się dzisieyszemu, wartości iego oddać sprawiedliwość musiała; twardość

tę ſerca ſwego rowną iemu tkliwością ſkruſzoną znalazłſzy. Starała ſię dla niedania poznaki naymocniey, uſtawicznie ią ſpotykaiących, przyiaciela mego chronić ſię weyrzeń, ale rzucaiąc umyślnie dla uniknienia ich na drugą ſtronę oczy, iużci tamtego znowu gadaiące prawie do niey czekaiące na ſiebie zaſtawała patrzania. Ochłodziwſzy ſię przynieſionemi lodami wychodziliśmy; wpodziele Dam do prowadzenia, mnie ſię obca będąca u Jmci Pani Laſſy, doſtała Oycu Matka, a Synowi Corka.

Wdługim zaś zwolna przechadzaniu ſię ſam trafunek rozdzielenie ſię par zrządził.

Niezaniedbał Jmc Pan Dorſen zpodaney wyciągnąć pożytku okazyi, ktorą mu częścią ſzczęście, częścią oddalenie ſię naſze podało, Julyi donieść że ią kocha. Za zeyściem ſię z niemi weſołość z oczu iego buchaiącą poſtrzegłſzy, wnioſłem że nie bez przyczyny, poznałem że zwycięzca, nieſpokoyności y rozerwanie iakoweś w Julii umocniło mnie wprzeświadczeniu ta-

kowym. Zatrzymani w tym domu na wieczor w nayprzyiemnieyſzych przepędziliśmy go zabawkach.

Powrociwſzy do ſtancyi, nimeśmy ſię do wczaſu zabrali, opowiedał on mi rozmowy z Julią, przyznawał iak wiele go to koſztowało pracy, od wiadomego odciągnąć przedſięwzięcia, nim te nayſłodſze od niey uſłyſzał ſłowa. Nieieſtem ci wprawdzie w zgardzaiącą WPanem, kilka mieſięcy iednakże dać mi do namyślenia ſię muſiſz, na danie WPanu odpowiedzi życzoney. Będziem ten czas mieli (ciągnęła daley) na zobopolne iedno wdrugie wglądanie ſię y po znanie. Bo chociaż ſłynące pochwały dla niego, znaiome oprocz tego zalety inne, doſyć za nim mowią znacznie, potrzeba atoli ieſzcze abyś ſię WPan rozpatrzył we mnie lepiey Do nadeyścia naznaczoney na odkrycie myśli moich pory, upewniam, zwać ſię zawſze WPana przyiaciołką będę. Wcale podług wyſtawiania ſobie mego, dana była odpowiedz Dorſen, ktory zaſpokoiony iey wyrazami, nayſerdeczniey mnie ściſkał

dziękuiąc, że za mym ſtarunkiem pomyślność mu ſprzyiała, nadawał mi Imię ſprawcy uſzczęśliwienia iego. Iakoż prawdę rzekłſzy, wynoſiłem ſię troſzkę ſam wewnętrznie, nietylko zprzywrocenia przyiacielowi Oyca, ale też z dopomożenia do złączenia ſię ztak powabną y cnotliwą kobietą. Cieſząć ſię przytym że związek iego z Sioſtrą, tym tężey nas przyiaźnią ſklei.

Na każdego teraz w ſpołeczeńſtwie naſzym twarzy czytać można było wewnętrzną ſpokoyność, wyiąwſzy mnie iednego, ktory to ſmutnym przypomnieniem o Karoliny śmierci pod czas, to niemożnością widzenia ſię z kochania godną Emilią, to przypuſzczaniem wątpliwości, iż kto wi czyli ſię z nią zobaczę więcey? zmartwiony y dręczony byłem, y gdyby przytomność przyiaciela, z iego nadchodzić maiącym uſzczęśliwieniem niewſtrzymywała, pewniebym iuż dawno był ztąd wyiechał, kroki moie obracaiąc na wywiedzenie ſię o mieſzkaniu piękney a ieſzcze wſpanialſzey Wdowy. Im więcey badałem

ſię ſerca tym ſilniey tę ſkrempowane więzami iey miłości czułem. Rozważania częſte nad naſtępuiącym przyiaciela ſzczęściem, a nad przeciwnie padaiącym na mnie przeznaczeniem gryzły rozpaczaiącego w ſpoſobie nieludzkim. Ten poſtrzegaiąc cięźar przyciſkaiących mię zgryzot (przed ktorym ia ſam procz tego zniczym nie kryłem ſię) nic nieopuſzczał, czymby martwiącego ſię mogł cieſzyć. Wpoznaniu zaś że to nic niepomaga, przyrzekł poty mi pokoiu niedać, poki ſię przyczyny zaciekaiących tak głęboko niedowie myśli. Zktorych za zwierzeniem ſię, zdatny do tego wyprowadził mię Dorſen.

Wkilka dni potym, chodząc po publicznym ſpacerze, znowu wtych ſamych zatopiłem ſię myślach, a głos czyiścić, po przezwiſku mię wołaiący uſłyſzałem: obrociwſzy ſię gdy nikogo nieznalazłem, ſądziłem to bydź przeſłyſzenia ſię ſkutkiem. Uſiadłſzy na wyrobioney ławeczce z ziemi, do przerwanych nazad wrociłem ſię myśli, uyrzawſzy pochwili zbliżaiącego ſię ku mnie boiaźliwie

zgrzybiałego człowieka. Na początku zaraz o darowanie śmiałości iego proſząc, wymawiał ſię daley, że dla tego przezwiſko moie wodległości ſwey wſpomniał, aby mogł niewątpliwie dowiedzieć ſię, czy ia ten ieſtem? ktorego on mieć ządał; podaiąc mi malenki bilecik, ktory ia rozłożywſzy zacząłem czytać.

O! gdyby dziś podchlebiać ſobie mogła łaſkę znaioma mu oſoba iedna w odpuſzczeniu iey popełnionych WPanu uraz ſerdecznie teraz od niey żałowanych, iakże by przyciſkana naytęższą ſłabością chętnie ztego z ſchodziła świata.

Nieznalazłſzy podpiſu, pytałem ſię ſtarca o odkrycie imienia proſzącego, ale miaſto odpowiedzi ćiurkiem puſzczone ſię uniego łzy z oczy uyrzałem. Ah! rzekł w krotce, nieśmiem upraſzać WPana, iżbyś poſzedł kilka krokow za mną, ieſt bowiem z źrzodła ſprawiedliwey nienawiści iego wypływaiąca zawada ktora mi na przeſzkodzie w wyiednaniu tego ſtawa; bo ia.. ia to ieſtem nieſzczęśliwy tey oſoby Ociec. Roſkazałem podściwemu bezodwłocznie prowadzić ſię Dziadowi, za ktorym mil-

czący idąc, wybrnąc z rozmaicie przychodzących do głowy niemogłem myśli. Weszliśmy w uliczkę wąską, kędy mię w malenkie na boku będące drzwi wprowadził, kilka z tych przebywszy schodow otworzył drugie, gdzie weyść z uniżonością uprasżał Lecz coż za spoyrzenie! bezecna izdebka, wtey okienku pięc czyli sześć tylko pozostałych szybek, drewniany stołek, y takiż ale popsowany stolik, łożko ni firankami ni pościelą ozdobne, garścią szczegulnie przytrzęśnione słomy, wszystkie ubogiey chaty spisane sprzęty. Potrzeba, ostateczne ubostwo, głod, y nieszczęście wtym szczupłym domku mieszkanie założyć zdawały się. Konaiąca prawie nayniewygodniey leżąc kobieta, ledwo co ieszcze oddychać mogąca, zwykłe zumieraiącemi mowiący z nią Xiądz akta, naysmutnieyszym mieysce te wystawiały widowiskiem. Twarz choruiącey ochapiała mi się bydz znaną, niemogłem przecież przypomnieć sobie, gdziebym ią widzieć miał: po weyściu naszym ustąpił Duchowny, a ia mniemać zacząłem że

na osobie moiey omylić się musieli; iak leżąca włożku ochrzypłym iuż odezwała się głosem: znasz że WPan Gussen, tę Gussen, ktora sobie życzyła bydz Małżonką iego? coś iey WPan na ten czas odmowił? niemścił się nad nim tyle nigdy Minister, iak ia: ia byłam podszczuwaczką złośliwych czynności Brata, ah! ten naybardziey zgrzeszył, że szaleństwu memu ochoczą usługę pełnił. Możeszże WPan po takim przyznaniu się bez wzgardy y obrzydliwości spoyrzyć na mnie? nierobiłby ten był tak wiele pod WPanem podstępow, niezdradzałby go był z oczernieniem y chańbą imienia, gdyby go nie maiąca zawsze końca złość kobica niepodbudzała do tego była. Wyświadcz WPan proszę w miarę wartości zęsty iego miłosierdzie wspaniałe, weyrzyi na stan chorobą złożoney, w przykrym niedostatku opuszczoney od ludzi, momentalnie wyglądaiącey śmierci, od sumnienia gryzioney, w niezmiernych passuiącey się mękach. Zebrzę pokornie, przyłoż się odpuszczeniem winy; do zbawienia mego; Daruy niepamiętnie

zle żyiącey przeſtępſtwa y zbrodnie. . Oczywiſta tey kobiety mizerya iakże mię w głembokie zapomnienie ſię wprowadzić niemiała? ta przedtym pyſzną na ſpodziewanych nadzieiach będąc, tak daleko rozciągała moc ſwoią że rownie u Jmci Pana H. . . przyczynieniem ſię iednego zgubić, iako drugiego w gorę doſtoieńſtw wywyżſzyć potrafiła nayłatwiey, o ktorey doſtąpienie łaſki każdy z bawiących przy dworze w zawody ubiegał ſię. Ta kobieta podobnym ſpoſobem pierwſzego zbytku, wyrownywała odmiennością padłego na nią uboſtwa loſu. O! oſzukuiące żyiących ſzczęście! pomyśliłem ſobie; iakże mało na twey ſtateczności fundamentach zaſadzać ſię można? Zdięty miłoſierdziem prawdziwie, lubo niepotrzeba było gniewu przyczyn ſzukać, mimo te wſzyſtkie atoli widok okropny raptownemi iey upadku, pokora y kſztałt oprzebaczenie żebrzącey, nadto ſilnieyſzemi nad tamte były, żebym pobudkami Chrześciańſkiemi wzruſzony, przebłaganym y chętnym nie miał iey był

oświadczyć ſercem, iż wſzyſtko co było w niepamięc puſzczam. Po uſłyſzeniu ſłow tych, ukazawſzy na twarzy ſpokoyność y żywość w przykro dokuczaiących bolach, wylewaiąca łzy obficie, dwoiła we mnie z darowania iey radość. Wyſilaiąc ſię widocznie na ſłowa wdzięczność za ten wyrażaiące uczynek; mowiła: O! umieram . . . umieram teraz z ochotą, odebrawſzy z łaſkawości WPana upewnienie takowe. Daiąc tyle dobroci ſwey dowodow nieodmow WPan y naſtępuiącey proźbie: ſpoyrzyi na podeſzłego Oyca mego w leciech, wierzay że ten nam przyzwoite y dobre wychowanie dawał, nie wątpiey że nauki iego we mnie y w Brata zaſzczepiały cnotę, gdyby rozpuſzczenie ſię y zatopienie w rozwiozłości na własną wyſzedłſzy wolą, tak pięknie zakazuiących ſię, niezepſowały były ſzczepow. Miarkuy ztąd iak wielem przynioſła mu goryczy, ktorą w oſtatnim dniu życia, kiedybym iakożkolwiek oſłodzić mogła, O! iakżeby mi ſię miłym (ſtraſzne powſzechnie dla innych:)

konanie ſamo ſtało. Lecz nieubłagane wyroki śmierci, co minuta bardziey przyciſkaiące, wydzieraią mi te zbawienne ale poźne pragnienia. Wnaymizernieyſzym odumieram go ſtanie, wyſtawuiąca ſobie, iak ten ſtaruſzek Nayważſzego naznaczenie uprzedzi, zgłodu umieraiąc. Ah! gdyby tak daleko rozściągneła ſię WPana wſpaniałość.. wtym śmiertelnych źiwań zaſkoczywſzy ią ſłabość odebrała ſiły zaczętey kończenia mowy, Przewracanemi znak konania dawaiąca oczami, poglądaiąc ieſzcze na mnie, zdawało mi, że o wſparcie dla ubogiego, aź do wyiścia z niey ducha, upraſzała Oyca.

Zakończenie tey oſoby życia, pomięſzało patrzącego na to, wyſtawiło wielkość dobroci Stworcy naſzego nad nią, dozwalaiącą iey mimo wyſtępki iawne, tak ſzczęśliwie z nadzieią zbawienia umierać. Opłakuiący Ociec nayciężſzym uciśniony bolem, że ta poprawiwſzy ſię w zbrodniach w myśli cnotliwego będąca życia umarła, ani ſłowka chłypaiący we łzach wymowić niemogł. Wśrodku iednakże wygorowanego żalu, męż-

nie nad mniemanie ukoił się; mowiąc: niesłusznie płaczę nad szczęśliwością corki, umarłey pięknie z otrzymanym od WPana podarowaniem przestępstw; opłakiwać powinienem raczey syna aby się w zapamiętałościach swych zpamiętał, w wykroczeniach poprawił, przykład siostry, dałby to Bog, ażeby zaciekłego w złościach y niecnotach powściągnął! O! Nieba łaskawe rządzcie y kieruycie grzesznika tego sercem, pomiarkowałem za tym że mu śmierć syna, dotąd niewiadomą bydz musi, a dla niepowiększenia Oycowskiego smutku, zamilczałem, że ten występca dawno z ręku mych iuż zginął.

Maiący sposobność za nieodbitą wziąłem sobie powinność podać temu człeku rękę, dawszy nayprzod pieniędzy na pochowanie corki, prosiłem aby zakończywszy tey pogrzeb, przyszedł potym do domu mego. Ia? zdumiany zawołał? ah moy Panie wstydzi odbieraiącego łaski wspaniałość twoia, a co większa szkodzisz podobno sam sobie cnot ozdobą wylewem licznych Dobrodzieystw,

na własnych nieprzyiacioł, iak to bydz może? tę familią łaskami obdarzać, na ktorą spoyrzeć bez obrzydliwości zemsty y wzdrygnienia się niepowinienbyś? Boże za coż takiego niedałeś mi syna? ktoryby każdy moy osiwiałey starości moment napełniał radością? Panie wiekowi y słabości iego daruy, że ci przynależytych niewyrażam dziękow: więcey bowiem czuć y zapisać w sercu wdzięczności umiem, niżeli ustnie wymowić zdołam. Zbudowany wywoływaniami starca, dziwiąc się, że tak mocno od cnot Oycowskich odrodziły się dzieci, powtorzyłem żądania konieczną proźbą, iżby przyszedł do mnie, a po nastąpionym przyrzeczeniu iego, pożegnawszy się odszedłem.

Podobnego rodzaiu Kobiety, weście śmierć świeżo skonaney Gussen zaprzykład, niezażywaycie na złe wygraney do czasu nad kochankami waszemi władzy, niewynoście się w obłudnym przywidzianym y prędko przemiiaiącym szczęściu, na słabych bardzo fundamentach stoiące; naylepiey przestraszone

tey końcem życia, waſzego wcale odmieńcie ſpoſob; te ſą uwagi ktore ia dla was z loſu umarłey wyciągnąłem Guſſen nim do ſtancyi wrociłem. Zatopiony w takowych zdaniach opowiedać począłem miany Przyiaciołom trafunek, ktore go przedziwne zrządzenie ſłuchaiących dziwiło.

Otrzymałem powtorny liſt od Matki, ktora doniosła że o Emilyi gdzieby ſię z naydowała naymnieyſzey wiadomości niema, ſama zaś do pierwſzych po chorobie, przywrocona ſił zupełnie, pragnąca tak mnie oglądać, iako też y Imc Panią Laſſy z Julią poznać, iako nayſkorzey tu do nas przyſpieſzyć przybycie pragnie.

Miłym mi było wyczytać nowinę widzenia Matki, przykrym przeciwnie nieodmienne, że Emilii tam niemaſz, upewnienia powziąść Tey Dobrodżieyſtwa, wſpaniałość, Szlachetność myślenia, powabna poſtać w ſercu iuż wolnym nayczulſzą w niewidzeniu nawet podpaliły miłość, ktorey moc w codziennym wzraſtaniu, niepodobieńſtwo pro-

wadzenia bez niey wyſtawowała albo ſpokoynego albo ſzczęśliwego życia.

Iednego dnia iak dla rozerwania troſki u Imci Pani Laſſy znaydowałem ſię pilno przyſłał Imc Pan Dorſen abym do Domu powrocił. Tę pożęgnawſzy ſporym bez odwłocznie idący krokiem zadyſzany do pokoiu wchodzę, gdzie Dorſen poſępną wita mię twarzą. Ah! Przyiacielu mowiący: muſzę ci nieſtetyż ſmutną rzecz powiedzieć, Emilia kochana Przyiaciołka twoia .... nieżyie więcey, ten momęt dopiero tę niepocieſzną nowinę przynioſł. O! Boże! zawołałem! okrutny Dorſen iakąż dla mnie wiadomość głoſiſz? iak? Emilia umarła? Nieba! możeſz bydz abym powtorną kochankę przeżył? nie, nigdy, zginąć y mnie potrzeba. z Sił opadły na ſtołku uſiadłſzy, krzyczałem daley, iakże? uſtawnież mam bydz w przepaść nieſzczęśliwości rzucany? mamże tę oſobę utracać pewnie? ktora iedyną nadzieią moią była ſłodzenia kiedybym doczekał ślicznych dni poważney ſtarości.

Krnąbrnie w tym punkcie powinne

rozumowi zacięło śię posłuszeństwo, ludzka opanowała ułomność, miana odpadła filozofia. Odważonemu obrzydliwe przez właśne zabicie zakończyć życie w samym zapamiętałego uczynku dopełnianiu wynieśioną schwycono rękę.. żyie ieszcze ... trzymaiącey mię osoby w tyle głos usłyszawszy, obeyrzałem śię, aliści stoiącą kochania godną Emilią oczy me postrzegły. Tak iest kochany Bs... mowiącą żyie y kocham cię szczerze, za odmiennych okoliczności dozwoleniem. Tyżeś to chciał kochaniu memu życie w ofiarę oddać? nie, to byłoby zawiele: w zawroceniu głowy w przewrocie myśli po nieiąkim milczenia czaśie, przerwałem y ia dziką w patrywaniu śię na nią słupowatość mowiąc; ah! Emilią że żyiesz y żyiesz dla mnie, dwoiako zapomnionego śię cieszysz! O! Nieba! daruycie porywczym przeciw sprawiedliwości waszey grzeszącym myślom! przedziwnych rządow waszych niedocieką żyiący, O! szczęśliwa rozpaczy w radość odmiano! naymilsza Boginią, szacunku niemaiący Dorsen, patrzcie

iak rozkwitła w ſercu raptownie uczułem roſkoſz, dopiero śmiele wykrzyknąć, żem kontent, mogę.

Przytomnego przytym przyiaciela mego, chociaż radoſne wyrazy z iedney cieſzyły ſtrony, boiaźń iednakże trwożyła go z drugiey, aby nagłość przemienionego w uciechę żalu nieuſzkodziła zdrowiu: przerywaiąc więc wzruſzaiące rozmawiania naſze, upraſzał o opowiedzenie Emilyi przyczyny tak dawnego z St... oddalenia ſię.

Mieyſce twoie (zaczęła mowić) po nadſpodziewanym wyiezdzie z St... kochany Bs... do mieſzkania obrane, tak przedemną iako y innemi nayzażylſzemi pzyiaciołmi ukrytym y utaionym było, iak ſam wieſz naylepiey. Cudownie przecież przyſzły z A... od pewnego liſt w prętce do mnie donoſzący o ſpadłym dziedzictwie, ktore mi krewni zamyślaią przeczyć, uwiadomił razem, iż ieſt tu ktoś w A.... u nas wſzędzie pod imieniem Milan ukazuiący ſię, ktorego zda mi ſię, ile ſobie przypominać mogę, żem w St..

pod imieniem Bs: poznał. Niezmiernie mię liſt takowy, ukontentował, bez odwłocznie tegoż ſamego dnia ułożywſzy ſię, wyiechałam do A . . . .

Przybywſzy tutay, niezaſtałam na tym więkſze zmartwienie tego, ktory mi do tak ſłodkiey iazdy liſtem ſwym uczynił powab. I toć to przyczyną ſtało ſię poźnego o WPanu dowiedzenia ſię . . . Nie zatrudniałam ſię bynaymniey naſtępować maiącą ſprawą, zleciłam tę naſtręczonemu mi rozumnemu Patronowi iednemu, ktory biegły w tey ſztuce tak wſzyſtko ułożył, żem ia w przody przed wypadłym ſądem o pomyślnym mey ſprawy przeſwiadczona była końcu.

Sama zaś ſtarałam ſię nayuſilniey dowiedzieć o WPanu nayukochańſzy Bs z nieopiſanym żalem, gdy podwoyne dopytywania ſię, tak pod właſnym imieniem iego, iako też y pod pożyczonym naymnieyſzey o nim wiadomości niedały. Patron moy naoſtatek (ktoremu podobnie zaleciłam dowiedzenie ſię) donoſi mi, że WPan w więzieniu za-

długi chory ięczyſz; Brat tegoż wyznaczonym do odwidzania więzniow Doktorem będąć, o imieniu iego nieomylnie dowiedział ſię.

Ile mnie z iedney ſtrony WPanowa zabolała dola, tyle dowiedzenie ſię ucieſzyło; wykup iey z niewoli z drugiey będąc rzeczą naypierwſzą, w momęcie podściwemu przezemnie, chodzącemu tam do chorych powierzonym zoſtał Xiędzu. Dopełniaiąc ten wolą moią, pod ten czas przynioſł mu oznaymienie wolności kiedy go za umarłego prawie w wyſilaiącey ſię chorobie wzięli. Zatrzymałam u ſiebie obiawienie mu Karoliny życia aż poki zupełnie nieozdrowiałbyś WPan, ponieważ przeciwna byłam temu (iak mu opowiedać Duchowny ten muſiał) ażeby bądz to bytność, bądz pomoć z mey ſtrony, wiadomemi mu bydz miały; obowiązałam tylko tego, częſtym donoſzeniem mi powodzenia WPana, y dawaniem mocney na zdrowie iego baczności; w czym z wiadomego poſtępowania przyznać mu należy cnotę.

Po kilkodzienney niebytności, wspomniony wyżey przychodzi Xiądz do mnie, opowiedaiący: iż WPan niewyzdrowiały ieszcze, zabrawszy resztę pozostałych od wykupu pieniędzy, nic nikomu niepowiedziawszy wyiechałeś: y że utaienie przez niego wyiazdu czczemi y prożnemi dopytywania się iego o WPana zrobiły.

Zastanowże się ulubiony Bs.. iakeś zasmucił przywiązaną do ciebie niewiadomym oddaleniem się, niewiedzący o Karoliny życiu. Nagłe więc zniknienie przypisawszy rozpaczy iego na rozerwanie przynaymniey nowey tey boleści znalazłam tutay Jmć Pana Dorsen, ktorego opowiedziawszy trafunek tkliwe y Przyiacielskie zraniłam serce, mimo tę atoli wydoskonalony w sposobie życia zludzmi starał się słabszą wprzody w męstwie płeć w żalu ukaiać. Po zakończonych wsprawie mey sprawiedliwych wyrokach uściskawszy się z Przyiacielem skoro WPana, tym samym moim, wyiechałam na powrot do St . .

Minął rok cały, iak ni o WPanu ni

o Imć Panu Dorsen po roziechaniu się nic usłyszyć niemogłam, był to czas dla mnie goryczy pełnym, dopomagałam Matce iego troski, ale nikogo niemieliśmy obie, ktoryby nas z niey wyprowadzić zdołał; przywiązała się nareszcie do szczętu nas dobiiaiąca okropna wątpliwość, iż niepodobna, żebyś się na świecie znaydował. Przyszłe od WPana z Algryi listy zdziwiwszy wpoczątku co cię tak daleko zagnało, y iakeś się wtę niewolą dostał, wybiły iednakże z głowy abyś podług rozumienia naszego z tym się miał pożegnać światem, azatym y wiadomy los iego niewoli był miłym, iak prętko nadzieię wyprowadzenia go zniey zradzaiącym; mnie osobliwiey, otwarzaiąc mi uczynienia przysługi porę. Wyliczyłam zaraz puszczaiącey się w tamte strony wierney y znaiomey osobie wyciąganą za uwolnienie iego summę, zakazuiąc niewzmiankować ni iednego przed nim (kto go okupuie) słowa.

Wprętce tenże oznaymił iż WPan nietylko zostałeś wolny, ale też że z

Panem, u ktorego w niewoli byłeś y z obcą niewolniczką iakąś potaiemnie y ſztucznie uciekliście ztamtąd. Narobiło to rozruchu wiele, uwzięto ſię WPańſtwa gonić, z tym wſzyſtkim iednakże nad pracę y umordowanie ſię nic więcey nieodnieśli w korzyści.

Wnadziei prędkiego oglądania WPana mniemaiąca że proſto do St. powracać będzieſz, około puł roku znowu oczekiwałam go prożnie. Wprzypuſzczonym z tey przyczyny kłopocie, obawiałam ſię, ieżeli nowemu na łup niedoſtałeś ſię nieſzczęściu; iak tenże co zlecenie moie wykupienia WPana dopełniał z Algryi, powtornie z M . . . iuż napiſał do mnie, iż dowiedział ſię pewnie że WPan od Algierſkich odbiwſzy brzegow, przybyłeś do M . . . zkąd tegoż ſamego dnia iak on przypłynął, puściłeś ſię do A . . . ucieſzona donieſieniem, niemogąc dłużey niecierpliwey widzenia cię ſprzeciwiać ſię chciwości, bez naymnieyſzego wſpomnienia komu otym, wyiechałam do A.

Rozſianą tutay w pierwſzym przy-

bycia

bycia mego momęcie pogłoſkę, iż okręt ten, na ktorymeś płynął, rozigrane w głębokościach ſwych zanurzyło morze. Z przelęknienia, y z żalu mocno zapadłam na zdrowiu. W śrzodku nayważniejszego niebeſpieczeńſtwa iego, ſpokoynie y bez trwogi śmiertelne cierpiałam bole: bo tracąc naymilſzą rzecz na świecie, o życie niedbałam. Moc iednakże natury niezgodna z życzeniem, za przyłożonym wziętych dla zwyczaiu tylko Doktorów ſtaraniem; tę polepſzyła, y do doſkonałego przyprowadziła ſtanu.

W myśli momentalnego powrotu w prawdzie, uſtawicznie do St . . . byłam. Iakieś prorockie przeczuwanie przecież y nadzieie, ktorych prawdziwego (rozum zaſtanowiwſzy ſię) nie znaydował źrzodła; zamyślany odednia do dnia zwłoczyły wyiazd.

Dwa po ozdrowieniu moim mieſiące przeſzły, iak ſtoiąca w zamyśleniu w oknie, weyźrzeniem iſtotnie nigdy mową niewypowiedzianym; poſtrzegłam idącego Przyiaciela WPana. Zawoławſzy go z okna zaraz: miiam zobopul-

ne w przywitaniu zdziwienie ſię y radość, nadmieniam ſzczegulnie, że wyrazić ukontentowanie z dowiedzenia ſię o bytności WPana, białogłowſkie niepotrafią uſta. W dalſzych rozmowach o Karoliny dowiedziawſzy ſię śmierci, obfitemi tę, Przyiaciołką iey będąc; oblałam łzami. Pocieſzył mię potym JPan Dorſen, donioſłſzy, że WPan dochowuiąc dla mnie miłość, codzienną z niewidzenia mię teſknotą ſię trapiſz. Ia go, że nie dziś dopiero zaczynam kochać, wątpliwości niemaſz. Nieſzczęśliwie dotąd: bom podło poſtępować niechciała w ſtaraniu ſię o pozyſkanie ſerca iego z Karoliny uſzczerbkiem. Teraz zaś, gdy ta upadła przeſzkoda, pozwolonym mi bydz ſądzę, iako nayżywiey tę oświadczyć WPanu. Namowiona z JPanem Dorſen, przeſtraſzywſzy go z początku, tym więcey go niemniemaną obecnością cieſzę, wprzyznaniu ci kochany Bs. iż ſerce twoie na świecie, tak przez dotrzymaną ſtateczność dla tamtey, iako też przez doświadczoną wdzięczność dla mnie; nayzdolnieyſzym do cnotliwego znayduię kochania.

Wyrownywała podziwieniu nad rzadkiemi tey kobiety cnotami radość. Ponawiane tyſiączne wſpaniałości iey y dobrodzieyſtwom dzięki, były mym nieuſtannym oddawania wdzięczności głoſem.

Oboie właſney woli Panami będąc, tenże ſam do Małżeńſkiego wzięliśmy dzień złączenia, ktory y Przyiaciel moy z Julią wybrali dla ſiebie. Liczyliśmy do niego tęſkliwie minuty: chyba czas do ſpoczynku zwykły ſpołeczeńſtwo rozdzielał naſze. Słodyczą trawionego naſycani czaſu o dawnych zapomnieliśmy traſunkach y dzieiach.

Przyiazdem ſwym nazaiutz Matka powiękſzyła radość, wyrażaiąc w przywitaniu ſię prawdziwie Rodzicielſką dla dzieci miłość. Cieſzyła ſię dowiedziawſzy o nadchodzącyh podwoynych weſelach; niechcąc y ſłowa o przebytych moich przypadkach ſłyſzeć. Sciſkała Emilią iak właſną Synowę, witała ſię z Jmc Panią Laſſy y z Julią, iak z oſobami niebośzczyka Małżonka iey wartemi.

Wtakowych godzinach naznaczone-

go doczekaliśmy ſię dnia; przed ktorym ile razy Emilia oświadczyła mi kochanie, tyle ia iey wedwoynałob wzaiemność zaręczyć ſtarałem ſię. Znaiomi Sąſiedzi wſzyſcy, część ukontentowania między ſiebie dzielący, przytomnemi zbliżaiącemu ſię przyrzekli bydź aktowi.

Aże wypogodzone ze wſzech miar Niebo dzień ten nayprzyiemnieyſzym zrobiło, zachęceni pięknością iego, wyſzliśmy na przechadzkę po obiedzie. Na tey bawiliśmy ſię gadaniem o rzeczach śmiechu koniecznie wyciągaiących, poki dalekość chodzenia, uczuć zmordowania ſię niedała nogom; po ktorym w uſtawicznych ucieſznych rozmow ciągnieniu na ławce uſiedliśmy. Człowiek ſtary, a bardziey znużony pracą iakoś zbliżył ſię w tym do nas, ktorego dla zakrycia chuſtką gęby poznać, ktoby był, niemogłem; aż dopiero w wymowionym naypierwſzym ſłowie iego: krzyknąłem zdumiany zaraz, . . ato co?. . . . JPan E . . . . nieſzczęśliwy Karoliny Ociec! tego, porwawſzy ſię, ſerdecznie ściſkałem, witaiąc iakby

właſnego Oyca mego. W wzdychaniach nayciężſzych nic nie odpowiadawſzy ten, o pozwolenie tylko ſpoczęcia między nami upraſzał.

Patrzaycie WPańſtwo, rzekł uſiadłſzy; na uboſtwo w naygorſzym na świecie będącego ſtanie. Puściłem ſię przed kilko latami z Corką, unikaiąc zawziętych JPana H . . . . prześladowań; do Kadyx, wnoſząc ſobie mieſzkaiącego zaſtać tam Brata. W krotce ſpodziewaliśmy ſię do zamierzonych dopłynąć brzegow, iak wiatrow morſkich ſrogość przewrociła zamyſły. Ciągłość tych, kilkodniowa moc biiących ze wſzyſtkich ſtron wałow, widocznie rozbiiać zdawała ſię okręt. Tym przelękniony wyſkoczywſzy z kilko maytkow w czułno porwać y obawiaiącą ſię chciałem w te Karolinę; iak rozpędzony wał morſki oſtatnim go gruchotaiąc razem, niemiłoſiernie nayukochańſzą pochłonął mi Corkę. Zalawſzy ſię łzami, pod ciężarem uciſkaiącego ięcząc żalu, mrucząć przeciw okrucieńſtwu dotykaiącego wyroku, właſnego ſam zatonięcia pragnąłem, iak pomiarkowawſzy ſię z czaſem

uznałem przestępstwo w wierze: błagałem Naywyższego, los moy następujący w ręce iego składaiąc. Po kilkodziennym unoszeniu się y błąkaniu po morzu, przybyliśmy do Wyspy niemaiącey obywatelow, lecz żyzney; na ktorey dwoch-letnie odbyliśmy mieszkanie. Rządy Wszechmocnego o nikim z żyiących niezapominaiące na świecie sprawiły, że Francuski, podobnie od wiatrow zanieśiony tu okręt, zabrał nas za uspokoieniem się morskim pusczaiący do Kadyx, kędy swe prowadził towary. Pytałem się przybywszy tam o Brata, ale ten przed rokiem, że umarł, dowiedziałem się, a dłużnicy pozostałe rozszarpali maiątki. Nic przeto do czynienia nieznayduiąc dłużey, popłynąłem tutay: gdzie iuż drugi dzień iak iestem miia, nayszczęśliwszy, że cię kochany Bs . . . . y innych razem zgromadzonych znayduię Przyiacioł. Wzruszyły mię okoliczności staruszka, cieszące przynaymniey, że mu dopomoc znaydowałem się w stanie. Wzięliśmy go do domu z sobą, powiedaiąc mu innym kształtem zakończone Karoliny

życie, ktory nierownie go bardziey od tamtego zmięſzał. Ztym wſzyſtkim nadchodząca radość, niepodobieńſtwo odmiany przeznaczenia zaſpokoiło boleiącego niezmiernie. Ofiarowałem dom moy do mieſzkania dla niego, maiątek do użycia; czemu początkowie ſprzeciwiaiąc ſię, za ogulnemi nas wſzyſtkich proźbami przyiąc naoſtatek nieobłudney przyiaźni przymuſzony był dowod. Przyſzłemu także podług przyrzeczenia Guſſen ſpoſob muſiałem obmyślić życia.

Nadeſzły czas ślubu, umocnił wſpolne obuch ſtron oświadczania miłości. Dni weſelne naywſpanialey obchodząc, w wyborze oba Zonek niezawodząc ſię, naywesel ſzemi byliśmy ze wſzyſtkich.

Uſzczęśliwienie takowe, czyliż mogło rozſzerzyć ſwych granic? nadaiące mi tak cnotliwą Małżonkę, łączące mnie tym ściśley z doſwiadczonym Przyiacielem JPanem Dorſen.

Ułożyliśmy nierozdzielne mieſzkania mieć domy, ale owſzem w iednym wſzyſcy przykładem Familii żyćy bawić ſię. JPan E . . . . ſtary, JPan Dorſen z ſy-

nem, Ia y Matka moia towarzyſtwo niedość, że liczne, ale y nadto miłe.

Zakończyły ſię dopiero częſte ſtanu mego odmiany. Smakowałem w życiu z żonką y podściwemi przyiaciołami.

Gdyby niewątpliwe y ſłodkie dopięcie oſtatecznych żądań, niebyło wzmiankowanemi memi poprzedzone przykrościami, każdemu z cnotliwych ludzi takowego: bym doſtąpienia życzył, ale że cierniową iść drogą potrzeba, kto tę otrzymać pragnie, wyciągniy żatym czytelniku nieomylną naukę z tego: iż nikt nie używa ſłodyczy nieſkoſztowawſzy goryczy.

Koniec.